

Powiatowa

Nr 4 (109)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BŁEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Bogdan Wszółek - nasz Lubuszanin



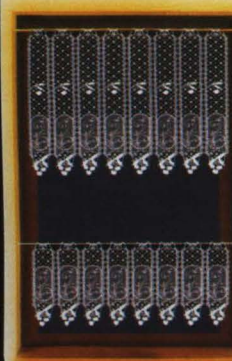
- *Kaziuki w Wilnie*
- *Poczet patronów MRU cz. II*
- *Urodzeni w Międzyrzeczu*
- *Pszczewskie jeziora*
- *Ale Babki z Piesek*
- *Brydżowy Arcymistrz*

SALON FIRAN

zaprasza



- obrusy
- bieżniki
- serwetki
- kołdry
- karnisze
- pościele



Międzyrzecz (TESCO)
Skwierzyna (Piłsudskiego 20)

160cm - 38,50 zł

120cm - 24,50 zł



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

PROMOCYJNA LOKATA

„130-lecie”

Oprocentowanie

5,130 %

- Minimalna kwota lokaty - 4.130 zł
- Termin lokaty - 4 miesiące.

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Nasz Lubuszanin

W kolejnej już edycji plebiscytu *Gazety Lubuskiej - Wybieramy Lubuszanina Roku - Wicelubuszaninem 2007* został - **Bogdan Wszolek**. Zgodnie z założeniem- GL- od kilku lat zachęca czytelników, żeby szukali ludzi niezwykłych, pasjonatów i społeczników, którzy swoją działalnością jednoczą mieszkańców - i akcja ta staje się coraz popularniejsza. I nie chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie sprzedaży gazety, a jeśli nawet - to plebiscyt pozwala znaleźć wartościowych i godnych laureatów, którymi każde środowisko może się pochwalić.

Bogdan Wszolek jest lekarzem, mieszka w Skwierzynie, gdzie ma gabinet, ale od wielu lat pracuje w międzyrzeckim Ambulatorium policyjnym, jest lekarzem rodzinnym i jeszcze znajduje czas na działalność społeczną, wykłady w skwierskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku oraz różne hobby. Znany jest więc w dwóch największych miastach naszego powiatu i to, że został Wicelubuszaninem 2007 cieszy nas wszystkich, bo wybraliśmy człowieka skromnego, który cieszy się sympatią pacjentów, przyjaciół i znajomych, i na którego zawsze można liczyć.

- Doktorze, jak Pan ocenia ten sukces?

- Ja uważam, że to nie jest mój sukces, ale wspólny sukces grupy ludzi, moich przyjaciół, z którymi przebywam. Razem coś wymyślimy i realizujemy. To jest nasz sposób na życie i na czas wolny. Oczywiście, że czuję się wyróżniony, ale uważam, że jest nawet w Skwierzynie wielu pretendentów do zaszczytnych tytułów. W naszym mieście wiele się dzieje dzięki inicjatywie i chęci działania grupy ludzi, którym chce się coś zrobić! Nie będę podawał nazwisk, bo mógłbym kogoś pominąć, a przecież każda działalność jest godna wyróżnienia. Dzisiaj w prasie bombardują nas tylko złymi wiadomościami, (bo takie podobno lubią czytelnicy, ale czy na pewno?) więc to co robi grupka zapaleńców, jest godne odnotowania zawsze.

- Co zmieniłby Pan w swoim życiu?

- Miałem zawsze szczęście do dobrych ludzi. Wspaniali rodzice, brat i ciepły dom rodzinny były pierwszą szkołą życia, a takie dobre wzory zawsze w dorosłym życiu procentują. W latach szkolnych całe popołudnia spędzałem na różnych zajęciach pozalekcyjnych w domu kultury w Wałbrzychu i nie miałem czasu na nudę (o czym nie mogą nawet pomarzyć dzisiejsze dzieci), należałem do klubu sportowego i harcerstwa, które było doskonałą szkołą życia. Obozowe życie, zdobywanie kolejnych umiejętności, wychowywanie zuchów - to była nasza młodość. Potem też zawsze trafiałem na dobrych przełożonych, wspaniałych współpracowników i kolegów oraz ludzi, którzy mieli potrzebę wspólnego działania. I tak zostało do dzisiaj, bo moi przyjaciele cykliści ciągle motywują mnie do czynu. Życząc sobie zdrowia - niczego bym w



swoim życiu nie zmienił.

- Czy w Pana zapracowanym dniu jest czas na rozrywkę?

- Jak najbardziej - kino, teatr gorzowski i Filharmonia w Poznaniu to miejsca, które często odwiedzam razem z żoną, a w okresie wakacji w każdy piątek jeździmy na Festiwal organowy organizowany w Drezdenku od kilku lat. Szkoda, że organizator nie znalazł się na wysokim miejscu plebiscytu, bo ja jestem pełen uznania dla jego pasji. Lubię dobrą literaturę i muzykę poważną. Z grupą przyjaciół raz w tygodniu gramy w koszykówkę, ale najważniejszym naszym sportowym osiągnięciem jest stworzenie grupy cyklistów (na zdjęciu B. Wszolek z mikrofonem i z przyjaciółmi cyklistami), którzy na swoich dwukołowych rumakach zwiedzają piękną Ziemię Lubuską.

- Pacjenci Pana doktora chwalą, bo ma Pan dla nich czas, uśmiech i dobre słowo. Czy tak będzie zawsze?

Posłużę się słowami Jurka Owsiaka - „do końca świata i jeden dzień”!

Bogdan Wszolek - lat 59, absolwent Akademii Medycznej we Wrocławiu, żona Krystyna - ekonomistka, z którą dzielę wszystkie swoje pasje, córka Anna, syn Krzysztof, ukochany wnuk Hubert (ma 10 miesięcy) hobby - wszystko co robię, co sprawia mi radość i przekłada się na radość życia.

**Gratuluje sukcesu
Izabela Stopyra**

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie dziękujemy
za miłe i ciepłe życzenia świąteczne
zespół redakcyjny

Wieści z oświaty powiatowej

Informacja o brakach w subwencji oświatowej

Otrzymaliśmy już informację z Ministerstwa Finansów o wysokości części oświatowej subwencji ogólnej na 2008 r., która wynosi 14 020 111,00 zł. Dyrektorzy w swoich budżetach planowali wzrost wynagrodzeń o 3,1 %, środki otrzymane z MEN-u wystarczą na kolejne 3% podwyżki, zabraknie więc około 400 000,00 zł na same podwyżki płac dla nauczycieli. W budżetach szkół brakuje również środków na wydatki rzeczowe w łącznej wysokości około 300,00 zł. Tak więc ten rok, podobnie jak poprzedni zapowiada się nieciekawie. 10 marca br. minister edukacji podpisał projekt rozporządzenia w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy, według którego w tabeli podniesiono stawki: nauczyciel stażysta i nauczyciel kontraktowy o 200,00 zł, a nauczyciel mianowany i dyplomowany po 185,00 zł. My, jako organ prowadzący mamy teraz prawie dwa miesiące na wcielenie w życie podwyżki. Zgodnie z art. 30 ust.11 Karty Nauczyciela podwyższenie wynagrodzeń dla nauczycieli następuje nie później niż w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu ustawy budżetowej, która w tym roku została ogłoszona 5 lutego (Dz. U. nr 19 poz.117), a więc nowe stawki wraz z wyrównaniem od 1 stycznia 2008 r. muszą trafić do portfeli nauczycieli najpóźniej 2 maja br. I tak na pewno się stanie.

Informacja o zrealizowanych projektach przez szkoły i poradnie

Cieszy nas fakt, że szkoły pozyskały środki z zewnątrz na zadanie edukacyjne i inwestycyjne. Zakończyła się realizacja większości projektów, a ich efekty są wręcz zaskakujące. Zyskali przede wszystkim uczniowie. Zorganizowano szereg dodatkowych, bardzo ciekawych zajęć pozalekcyjnych, wycieczek, warsztatów, zlikwidowano bariery architektoniczne, udzielono szeregu dodatkowych porad psychologicznych i to wszystko dzięki operatywności wielu grup nauczycieli. Żaden projekt nie mógłby być zrealizowany, gdyby nie było zaangażowania ze strony grona pedagogicznego, uczniów i pracowników administracji i obsługi, a jak się okazuje każda szkoła i poradnia realizowały jakieś dodatkowe zadania.

I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego

- **Twórzmy Europę z pasją** - Szkoła Równych Szans Programy Rozwojowe Szkół w Województwie Lubuskim - **pozyskane środki - 93 015,00 zł**

Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu

- **Radio Wa - Ra** głosem młodych w ramach projektu „Nowoczesna Edukacja” **pozyskane środki - 49 772,00 zł**

- Projekt „Przyjazna Szkoła”
- Certyfikat Jakości „Szkoła Przedsiębiorczości”
- Rządowy program wspierania organów prowadzących w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w publicznych szkołach i placówkach „Monitoring wizyjny w szkołach i placówkach” - **9 600,00 zł**

Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku

- Rządowy program wspierania organów prowadzących w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w publicznych szkołach i placówkach

„Monitoring wizyjny w szkołach i placówkach” - **2 700,00 zł**

Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

- Projekt Kuratorium Oświaty „**Podróże historyczno - kulturowe w czasie i przestrzeni**” odbyła się wycieczka patriotyczna do Wrocławia . pt. „Stąd patrz na nas wieki” - **1 060,00 zł**

- Udział w projekcie „Jak to zrobić - pieniądze na biznes” zorganizowanym przez Młodzieżowe Centrum Kariery w Międzyrzeczu

- Udział w akcji Gazety Wyborczej „**Uczniowie z klasą**”.

Projekty o tematyce:

- a) „Świat brył”
- b) „Świat w słowach”
- c) „Malowane miasto”
- d) „Multimedialna prezentacja szkoły”
- e) „Teatrzyk Zielona Gęś zaprasza”

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Międzyrzeczu.

- Projekt Edukacja - finansowany ze środków PFRON - **70 034,00 zł**

- doposażenie bazy dydaktycznej SOSW poprzez zakup sprzętu sportowego

- Projekt Collegium Polonicum w Słubicach - **Dotykam, działam, potrafię - 47 487,00 zł**

- Projekt Pajacyk - Polska Akcja Humanitarna - **12 000,00 zł** - dofinansowanie obiadów dla 30 uczniów od 11.02. 2008 r.

- Projekt współfinansowany przez Unię Europejską i Ministerstwo Edukacji Narodowej, zakup sprzętu do symulacji audio - psycho - lingwistycznej metodą TOMATISA - **148 999,99**

- Internetowe centrum informacji multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych - projekt współfinansowany przez Unię Europejską i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Międzyrzeczu

- Program terapeutyczny „**Razem łatwiej**” finansowany ze środków na aktywizację jednostek samorządu terytorialnego - program wyrównania szans edukacyjnych

- koszt całkowity zadania **43 332 zł**

- Program rządowy Punkty Konsultacyjne - **5 515,00 zł**

Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Skwierzynie

- Usunięcie barier architektonicznych oraz montaż windy dla osób niepełnosprawnych w budynku poradni - zrealizowano ze środków PFRON oraz z udziału własnego, koszt - **160 000,00 zł**

- Program rządowy Punkty Konsultacyjne - **5 515,00 zł**

Łącznie nasze placówki pozyskały dodatkowo około **650 000,00 zł**. Młodzież jest zachwycona. Dzięki tym środkom uczniowie uczestniczący w projektach mieli okazję przeżyć wspaniałą przygodę, a szkoły wzbogaciły swoją bazę. Wszystkim, którym udało się pozyskać dodatkowe środki pozabudżetowe w imieniu starosty - **Grzegorza Gabryelskiego** bardzo serdecznie dziękuję.



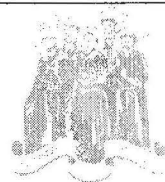
Halina Pilipczuk

Międzyrzeczki szpital w roku 2007

Pierwszy raz mam przyjemność na łamach „Powiatowej” przedstawić mieszkańcom Międzyrzecza i powiatu międzyrzeckiego działalność Szpitala im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeckich.

Rok 2007 w naszej placówce był kolejnym rokiem choć małych, ale stałych zmian na lepsze. Pomimo nienajlepszej kondycji finansowej związanej z kontraktowaniem z NFZ, podwyższamy własne kwalifikacje, remontujemy szpital, podnosimy standard sal

oraz nabywamy nowy sprzęt medyczny. Do nabytego przez nas w ubiegłym roku sprzętu należy zaliczyć m.in. ultrasonograf sfinansowany ze środków Urzędu Gminy i własnych, kardiomonitor ze środków własnych i Fundacji CORDIS, kolonofiberoskop ze środków własnych oraz wiele innego niezbędnego do diagnostyki i leczenia sprzętu medycznego. Ponadto przy współfinansowaniu ze



strony Starostwa Powiatu Międzyrzeckiego i Urzędu Gminy Międzyrzecz dokonaliśmy modernizacji Oddziałów Chirurgicznego i Pediatrycznego oraz Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Działania te służą jednemu celowi - podniesieniu jakości świadczonych usług, a tym samym zadowoleniu pacjentów.

Kolejny rok kontynuowane były Programy Promujące Zdrowie, bo jak wszystkim wiadomo, znacznie taniej jest zapobiegać niż leczyć. Dwa razy w tygodniu działa Szkoła Rodzenia, w której przygotowuje się przyszłych rodziców do narodzin potomka. Coraz bardziej rozwija się opieka lekarsko-pielęgniarska w ramach Hospicjum Domowego, zapewniając chorym terminalnym i ich rodzinom opiekę nie tylko medyczną.

W roku 2007 w naszym szpitalu hospitalizowano 5880 osób z powiatu międzyrzeckiego i okolic. Poniżej przedstawię działalność poszczególnych oddziałów i pracowni diagnostycznych.

- W Oddziale Chirurgicznym leczono 1444 pacjentów, w tym 988 osób leczono operacyjnie.
- Oddział Ginekologiczno-Położniczy z 1233 pacjentek leczonych w tym oddziale, zabiegom operacyjnym poddał 237 pań.

Personel oddziału położniczego odebrał 365 porodów.

- W oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii wysokospecjalistycznej opiece medycznej poddano 117 osób, a personel tego oddziału zapewnił znieczulenie podczas zabiegów operacyjnych 1570 osobom.
- Oddział Internistyczno-Kardiologiczny diagnozował i leczył 1640 pacjentów.
- 413 osób po udarach mózgu i ze schorzeniami układu ruchowego, usprawniano w Oddziale Rehabilitacyjnym;
- Personel Oddziału Dziecięcego otoczył opieką 1029 małych pacjentów z powiatu międzyrzeckiego i okolic.
- 125 pacjentom chorym przewlekłe oraz w stanach terminalnych, opiekę zapewnił personel Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego;
- W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, krótkiej hospitalizacji (do 3 dob) poddano 1106 osób, zaś z porad lekarskich ambulatoryjnych w ramach pomocy nocnej i świątecznej skorzystało 7006 pacjentów.
- Pogotowie Ratunkowe wyjechało do wezwań (zachorowania i wypadki) 2716 razy.
- W roku 2007 w 18 Poradniach Specjalistycznych udzielono 43029 porad.

Wszystkie oddziały swoją terapię prowadzą w oparciu o badania wykonane w Pracowniach Diagnostycznych. I tak w ubiegłym roku wykonano pacjentom szpitalnym i ambulatoryjnym w:

- Pracowniach RTG 1 i 2 26154 badania
- Pracowni USG 4254 badania

- Pracowni Endoskopii 648 badań
- Pracowni EKG 4254 badania
- Laboratorium Diagn. 155661 badań
- a w Zakładzie Fizykoterapii 110001 zabiegów.

Po krótkim podsumowaniu roku 2007 pragnę przedstawić Czytelnikom „Powiatowej” plany międzyrzeckiego szpitala na rok bieżący. Już wystąpiliśmy o pozyskanie środków finansowych z Unii Europejskiej, które przeznaczymy na realizację projektu termomodernizacji budynku szpitala wraz z modernizacją Oddziału Internistyczno - Kardiologicznego i Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej. Z tych samych środków planujemy zakupić aparat RTG z ramieniem C oraz wyposażyć pracownię USG w aparat ultrasonograficzny z funkcją Dopplera. Dokonamy również ze środków unijnych informatyzacji całego szpitala. Bardzo ważnym faktem dla mieszkańców naszej gminy i powiatu jest wspólne przedsięwzięcie Szpitala w Obrzycach i naszej placówki, wsparte środkami unijnymi. Będzie to zakup tomografu komputerowego, który pozwoli na diagnostykę telewizyjną w konsultacji z ośrodkami klinicznymi!

W bieżącym roku chcemy poddać się ocenie certyfikacyjnej ISO 9001. Zdobyć tego certyfikatu będzie dowodem, że najważniejszy jest dla nas pacjent, któremu pragniemy świadczyć usługi najwyższej jakości. Rok 2008 będzie też czasem intensywnych przygotowań do uroczystych obchodów 100- lecia naszego szpitala, które będą miały miejsce w roku 2009. W związku z tym będzie wydana monografia, w której chcemy pokazać historię naszej placówki i ziemi międzyrzeckiej oraz przedstawić wszystkie osoby, które tworzyły i te, które obecnie tworzą historię szpitala.

Uroczystości jubileuszowe dostarczając nam wspaniałych przeżyć, będą stanowić również doskonałą promocję naszego szpitala oraz naszego miasta.

Tak więc rok 2008 to dla nas czas wielu wyzwań i należy mieć nadzieję, że w pełni je zrealizujemy.

Podsumowując moje sprawozdanie dziękuję wszystkim pacjentom, którzy skorzystali z usług naszej placówki, obdarzając nas pełnym zaufaniem i powierzając nam własne zdrowie. Pragnę jednocześnie zapewnić naszych pacjentów, że nadal będziemy dokładać wszelkich starań, aby każdy pacjent opuszczając Szpital im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeckich, zawsze odczuwał pełną satysfakcję z udzielonych przez nas usług, bo idea i motywacją naszego działania jest napis na głównym frontonie Szpitala „Salus Aegroti Suprema Lex”, co się tłumaczy: „Zdrowie chorego prawem najwyższym”.

Eliza Kudlak
Sekcja Dokumentacji Medycznej

Do redakcji

Szanowni Państwo!

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu informuje, że od dnia 25.03.2008 do 25.04.2008r. prowadzone jest anonimowe badanie poziomu satysfakcji klientów, ze świadczonych przez tut. Urząd, usług. Celem badania jest bieżące monitorowanie oczekiwań klientów, w stosunku do poziomu świadczonych usług. Pozyskanie takiej wiedzy jest jednym z czynników, uzasadniających wprowadzenie ewentualnych zmian w organizacji pracy Urzędu, a w konsekwencji do „łamania” barier ograniczających wzajemny szacunek, zaufanie i skuteczną, obustronną komunikację.

Szanowni Państwo, wydaje się że najprostszą, a zarazem najbardziej obiektywną (przy założeniu dobrej woli każdego z Państwa) formą pozyskania uwag i opinii na temat

funkcjonowania naszego Urzędu, jest przeprowadzenie anonimowego badania, do którego serdecznie zapraszam. Badanie będzie polegało na wypełnieniu krótkiej ankiety, zawierającej kilkanaście pytań, obejmujących różne obszary funkcjonowania Urzędu.

Ufam, że przyjęta przez p. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu, tak otwarta formuła pozyskania opinii, spotka się z dużą przychylnością ze strony Państwa, nie tylko z faktu otwartości Urzędu, ale również z racji umożliwienia zainteresowanym, niczym nie skrupowanej możliwości, obiektywnego wypowiedzenia się w sprawie tut. Urzędu.

Informuję jednocześnie, że wzory ankiet są wyłożone od dn. 25.03.2008r. na sali obsługi klientów Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu oraz dołączone zostały do druków zeznań podatkowych. Ankiety można składać do skrzynki kontaktu z Naczelnikiem, mieszczącej się na sali obsługi klientów.

Z poważaniem
Bogusław Czop- pełnomocnik ds. komunikacji

Pszczewska Natura 2000- nowa publikacja!

EFS



Projekt finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.

Gmina Pszczew i Pszczewski Park Krajobrazowy były beneficjentem wspólnie z niemieckim partnerem gminą Letschin, projektu "Gmina Pszczew i Pszczewski Park Krajobrazowy w obliczu europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000".

Projekt był realizowany jesienią 2007 roku. Miał na celu przybliżenie zagadnień związanych z nową formą ochrony przyrody w Polsce - Natura 2000 samorządowcom, naukowcom i pracownikom parków krajobrazowych, a także mieszkańcom gmin Pszczew i Letschin. Inną misją projektu była próba usystematyzowania i zebrania w całość wiedzy o walorach przyrodniczych Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, którego duża część będzie również objęta ochroną w ramach sieci Natura 2000, a także przekazanie doświadczeń z tej dziedziny przez niemieckich partnerów. Postawiono sobie za cel włączenie jak największej liczby osób i organizacji będących w posiadaniu wiedzy na temat bogactwa przyrodniczego obszaru parku.

Pierwszym elementem tego projektu było polsko-niemieckie spotkanie szkoleniowo-warsztatowe z zajęciami terenowymi i inwentaryzacją zasobów przyszłych obszarów Natura 2000, które odbyło się 11 września 2007 w Centrum Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie. O pszczewskiej Naturze 2000 opowiadali (bardzo ciekawie!) uczestnikom konferencji: **Jarosław Szalata, Tomasz Schubert i Grzegorz Karcz**. Swoją wszechstronną wiedzę w trakcie konferencji dzielili się: **prof. dr hab. Kazimierz Tobolski** - ceniony w świecie naukowiec, gorący orędownik ochrony przyrody w Polsce oraz badacz pszczewskich jezior **dr Jan J. Krajniak**.

Drugą część projektu poświęcono praktycznie jednej roślinie, występującej w pasie przybrzeżnym niektórych pszczewskich jezior - kłoci wiechowatej. Sesja o tej niesłychanie ciekawej roślinie odbyła się 26-27 października.

Jej temat przewodni to polsko - niemieckie seminarium "Gmina Pszczew i Pszczewski Park Krajobrazowy w obliczu europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000 - dynamika i historia kłoci wiechowatej w rejonie jezior pszczewskich na tle Środkowej Europy". Projekt zakończono a jego pokłosiem jest wydana publikacja, będąca kompendium dzisiejszej wiedzy o Pszczewskim Parku Krajobrazowym, utworzonym w 1986 roku.

Publikacja nosi tytuł: „Gmina Pszczew i Pszczewski Park Krajobrazowy w obliczu europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000”. Jest to efekt wyłożonej pracy grupy autorów, a treść tej publikacji jest kierowana do szerokiego kręgu odbiorców. Jej głównym celem jest przedstawienie czytelnikom ogromnego bogactwa przyrody, które nas otacza i uświadomienie, że jest to dziedzictwo, które ma ogromne znaczenie dla nas, a także dla społeczności całej Unii Europejskiej. Publikacja pod redakcją Tomasza Schuberta, poprzedzona przedmową napisaną przez niego i Krystiana Grabowskiego składa się z opracowań:

1. Natura 2000-szansa czy zagrożenie dla społeczności gminy, powiatu, parku? - autor **Jarosław Szalata**
2. Gmina Pszczew, Pszczewski Park Krajobrazowy i obszar Natura 2000. jeziora Pszczewskie i Dolina Obry- autor **Tomasz Schubert**
3. Siedliska obszaru Natura 2000. Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry- autor **Tomasz Schubert**
4. Kłoc wiechowata *Cladium mariscus* i torfowiska nakredowe jako siedlisko priorytetowe Natura 2000 w Pszczewskim Parku Krajobrazowym - autor **Grzegorz Karcz**
5. Materiały do znajomości flory Pszczewskiego Parku Krajobrazowego- **Tomasz Schubert, Grażyna Piotrowska, Mieczysław Kaliński**
6. Ptaki - **Tomasz Schubert, Ewa Melcer, Jarosław Szalata**
7. Ssaki - **Tomasz Schubert**
8. Płazy i gady - **Tomasz Schubert, Małgorzata Schubert.**
9. Ryby - **Tomasz Schubert**
10. Nota o autorach.

Wspaniała szata graficzna i liczne, piękne fotografie sprawiają, że ta publikacja będzie się wyróżniać na bibliotecznych półkach i na pewno będzie zdobywać uznanie czytelników.

3 marca 2008 miała miejsce niesłychanie miła promocja tej ciekawej publikacji, o czym świadczą zadowolone miny jej uczestników, a o samej uroczystości przeczytanie w materiale z GOK. Miłej lektury życzy współautor publikacji:



Jarosław Szalata

Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską w ramach Funduszu Mikro Projektów Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A Euroregionu Pro Europa Viadrina oraz z budżetu państwa.



Pamięci zmarłej Sybiraczki

Śp. Jadwiga Lisowska urodziła się 2 stycznia 1930r. w Starych Lachowiczach, pow. Baranowicze. Zmarła 15 lutego 2008r. Jadwiga była dobrym człowiekiem. Dla każdego uczynna, życzliwa i ofiarna, mimo że sama doznała wielu krzywd, cierpień i upokorzeń. W wieku 4. lat straciła ojca, który osierocił też jej siostrę i brata. Mama ponownie wychodzi za mąż za rolnika Aleksę Łojko, który szanuje żonę i troszczy się o dzieci. Jednak to normalne życie trwa krótko, bo w nocy 10 lutego 1940r. zostają zabrani przez NKWD i w bydłych wagonach zesłani na Sybir, umieszczeni w barakach na specposiołku Nomża w rejonie Neja obłaść Kostromskaja. Rolnicy w głębokim śniegu i na mrozie stają się drwalami (lesorubami). Praca przy wyrębie lasu jest ciężka i niebezpieczna, pracować muszą też 12-letnie dzieci. Głód, choroby, mrozy, zawieje śnieżne i robactwo - to wszystko spotkało Jadwigę Lisowską. W sierpniu 1943r. Aleksy Łojko zostaje zabrany do Armii Berlinga, walczy z Niemcami i ginie pod koniec 1944r. w okolicach Wałcza. Warunki materialne pogorszyły się. Tylko silna wiara w opatrność Bożą i głęboko zakorzeniona miłość do ojczyzny pozwalają w skrajnie trudnych warunkach zachować nadzieję na przetrwanie i powrót do Polski. Kończy się wojna. Zesłańcy nadal żyją nadzieją. Powstaje Związek Patriotów Polskich i zebrani z całej okolicy kostromskiej zesłańcy 10 marca 1946r. w bydłych wagonach ruszają do ojczyzny. W nocy z 2 na 3 kwietnia transport przyjechał do spalonego przez Sowieców Sulęcina.



Maria Łojko - wdowa po żołnierzu z trójką dorastających dzieci - Leokadią (18 lat), Jadwigą (16 lat) i Wackiem (13 lat) osiedlają się w Ostrówku k/Sulęcina. Uprawiają trochę ziemi, kupują krowę i podejmują różne doraźne prace z nadzieją, że będzie lepiej. Byłoby lepiej, gdyby nie choroba i śmierć Leokadii. Mama Jadzi też niedomaga i 18-letnia Jadwiga musi utrzymywać rodzinę. Znajduje pracę jako pomoc kuchenna w Jednostce Wojskowej w Wędrzynie. Bardzo się stara, zdobywa uznanie, szacunek i współczucie współpracowników i przełożonych. Kiedy minister Rokossowski wizytuje jednostkę - Jadwiga jako kelnerka obsługuje gości, a szczególnie tow. Rokossowskiego, bo zna język rosyjski. Oczywiście minister był ciekawy, skąd

skromna dziewczyna zna ten język. Jadwiga powiedziała prawdę, że jako 10-letnie dziecko została na 5 lat zesłana na Sybir, że ojciec zmarł przed wojną, a ojczym poległ na wojnie w okolicach Wałcza. Towarzysz minister odniósł się do tych wspomnień życzliwie, ze zrozumieniem i współczuciem. Jadwiga nadal pracuje w wojsku, podwyższa kwalifikacje, wychodzi za mąż za żołnierza i razem z mamą mieszkają w Ostrówku. Mają córeczkę Bogusię - oczko w głowie mamy i babci. Jadzia pracuje jako szef kuchni aż do emerytury w sulęcińskiej szkole.

Z chwilą reaktywowania Związku Sybiraków wstępuje do Koła, działa, przygotowuje spotkania z okazji różnych uroczystości związkowych. Zawsze uśmiechnięta i chętna do pomocy. Za działalność w Związku Sybiraków odznaczona została przez prezydenta RP Krzyżem Zesłańców Sybiru. Ciężko przeżyła chorobę i śmierć mamy, i nagłą, niespodziewaną śmierć brata Wacława w 2004 roku.

Wielką miłością darzyła zięcia Stefana i wnuki Natalkę i Piotra, szanowała rodzinę zięcia, troszczyła się o wszystkich, cieszyła się ich życiem i sukcesami.

Na Mszy Św. Żałobnej koncelebrowanej przez 4. księży w kościele Św. Mikołaja w Sulęcinie zebrało się liczne grono krewnych, znajomych i Sybiraków z poczem sztandarowym. Zabrzmiął przejmująco Hymn Sybiraków. Jadzię pochowano w sulęcińskiej ziemi. Swoim doczesnym życiem zasłużyła sobie na ludzką pamięć i życie wieczne w Panu.

Tadeusz Rzeszutek

**Przyjaciółom, Koleżankom
i Kolegom z pracy, Znajomym,
za wsparcie w trudnym
dla mnie okresie oraz
za udział w uroczystościach
pogrzebowych mojej Mamusi
DZIEKUJĘ
Bogusława Furtak z rodziną**

Do redakcji

Informujemy o możliwości uzyskania prawa jazdy kat. „C” przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej, przydatnego w wojsku. Szkolenie trwa do trzech miesięcy, koszty pokrywane są z budżetu państwa, a poborowemu udziela się (na jego wniosek) odroczenia na czas trwania kształcenia. Poborowy powinien posiadać prawo jazdy kat. „B”, nie być karany sądownie i nie powinno być prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne. Kontakt: Wojskowa Komenda Uzupełnień, Sulęcina ul. E. Plater 5, Tel. (095)755 6152 wewn. 214.

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumiennej
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

W kwietniu Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałki zamknięte

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Klub moim domem

Żyją wśród nas, mijamy ich na ulicy i nie zawsze wiemy, ile ci skromni ludzie zrobili dla mieszkańców naszego miasta. Do takich skromnych i bardzo zasłużonych należy p. **Czesława Malko**, urodzona w dalekim Nieświeżu, ale od 1945r. związana z Międzyrzeczem. Po przyjeździe do Polski pracowała w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej (PKPS) i właśnie tam rozpoczęła się działalność p. Czesławy, bo pod egidą PKPS powstał Klub Seniora, którym kierowała w latach 1970-2004.

Siedziba klubu - to miejsce w naszym mieście bardzo znane i ważne. Po wojnie była tam restauracja H. Warguły, potem Poradnia Kulturalna - Oświatowa, Klub Nauczyciela i Biblioteka, a teraz Klub Seniora, biura Związku Sybiraków i Związku Inwalidów Wojennych RP oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pani Czesława tak wspomina lata swojej klubowej pracy: „Lokal przejęłam po Bibliotece w r. 1970. Naczelnikiem miasta był wtedy **Antoni Tkocz**, a prezesem PKPS **Zofia Zielińska**. Bardzo mi pomogli w urządzeniu i umeblowaniu klubu. Do Klubu Seniora przychodziło bardzo wielu ludzi, nie tylko starszych. Tu kwitło życie towarzyskie, były rozgrywki

brydżowe, powstał zespół wokalny - instrumentalny, działała sekcja robótek ręcznych. Naszą wizytówką był chór Echo (na zdjęciu 1), który pod batutą Andrzeja Korzeniewskiego trzykrotnie brał udział w festiwalu, na którym prezentowali się seniorzy z całej Polski. W klubie zawsze było wesoło, na fortepianie grał p. **Czuczejko**, na akordeonie p. **Wajnert** - a my śpiewaliśmy i cieszyliśmy się sobą.

W ramach współpracy z DPS-em założyłam przy Klubie Seniora kuchnię, w której wydawaliśmy posiłki dla najbiedniejszych. Ile tu się ludzi przewinęło! A każdy mógł liczyć na coś smacznego i pożywnego. Oferta kulturalna (i nie tylko) klubu była bardzo bogata - obchodziliśmy bardzo uroczyste święta państwowe i kościelne, świętowaliśmy Dzień Kobiet, Dzień Babci i Dziadka, imieniny, jubileusze, wigilie i wspólnie witaliśmy kolejny Nowy Rok. Organizowałam wystawy rękodzieła p. **Pietkun**,



które cieszyły się wielkim powodzeniem, ciekawe prelekcje, zabawy dochodowe z różnymi konkursami, z których pieniądze przeznaczone były na pomoc najbiedniejszym. Przy klubie działała trzyosobowa Komisja Pomocy Podstawowej, która rozpatrywała wnioski pomocy na węgiel i żywność dla potrzebujących.

Bardzo istotną kartę działalności stanowi współpraca między klubami - z Turskiem, Jordanowem i Międzyzichodem (na zdjęciu 2), której celem było poznanie warunków pracy i działalności oraz wspólna zabawa. Gościliśmy delegacje seniorów z Niemiec, Holandii i Francji. Jeździliśmy też na wycieczki - do Warszawy, Lichenia, nad morze i w góry. Nigdy nie było problemu z załatwieniem autokaru, bo zawsze działałam wśród przyjaznych mi ludzi, a chętnych do zwiedzania Polski nigdy nie brakowało. Klub Seniora stał się dla nas drugim domem i chętnie spędzaliśmy w nim długie godziny.

W 2004r. przekazałam klub młodszemu, ale nadal działam w PKPS i czuję się potrzebna, bo są ludzie, którym mogę pomóc. Przez te 34 lata żyłam problemami klubu i dziękuję wszystkim, którzy byli ze mną na dobre i złe."

Tyle moja bohaterka - a ja przeglądam grube kroniki, w których zamyka się historia działalności klubu ozdobiona licznymi fotografiami. Spoglądając z nich uśmiechnięci seniorzy, wielu już wśród nas nie ma. Ej, łza się w oku kręci. Pierwszą kronikę (na zdjęciu 3) od 1970 do 1980r. pisała Waleria Matarewicz, a kontynuowała do 2004r. Czesława Malko.

Pani Czesława za swoją działalność ma wiele podziękowań, dyplomów i chyba wszystkie odznaczenia państwowe łącznie z Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski. Zmieniały się władze i systemy, ale każdy potrafił docenić działalność p. Czesławy, która w 1992 roku znalazła się w Lubuskiej Łoży Liderów, „ambasadorów nowego porządku, przykładem dla innych, że w każdym mieście można coś zrobić”.

Dziękuję za sentymentalne wspomnienia, życzę zdrowia i sił do pomagania innym

Izabela Stopyra



Do przemyslenia...

Gazeta Lubuska przybliżyła nam wizerunki sławnych Lubuszan, którzy urodzili się w naszym województwie i zrobili większe lub mniejsze kariery. Zabrakło mi trójki międzyrzeczian - **Zenka Laskowika, Teresy Tutinas i Anki Cewe**. Zenek i Teresa to moi rówieśnicy, Ania - trochę starsza. Na występy kabaretu Tey w Poznaniu trudno było dostać bilety, ale Zenek swoich kolegów zawsze jakoś przemycił. Nasz profesor od fizyki - **Wacław Gołąbek** - często powtarzał: aj, Laskowik, ty się tylko do kabaretu nadajesz! No i wykrakał. Teresa po podstawówce wyjechała do Wrocławia, a potem wchłonął ją daleki świat. Ania skończyła Ekonomik i rozpoczęła karierę w ogólnopolskiej imprezie „Szukamy młodych talentów”. Pamiętamy o nich i wspominamy ciepło. (Tekst piszę 7 marca, może ich sylwetki pojawią się w kolejnych Magazynach GL?)

Jakże miło było nam na spotkaniu z okazji Dania Kobiet w mojej szkole - Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku. Były życzenia, kwiaty, smaczny obiad i pyszne ciasta - dzieło uczniów. I można tego dnia nie uznawać, ale naprawdę wspaniale jest zobaczyć koleżanki, poplotkować i pogadać.

Portal Nasza klasa to wspaniała zabawa. Nie znośiłam

Światowy Dzień Zdrowia

Różne społeczeństwa w różnych epokach inaczej pojmowały pojęcie etyki lekarskiej. Jedno było tylko pewnikiem - pacjent musi darzyć lekarza zaufaniem, a lekarz musi opierać swoje zachowanie na powszechnie akceptowanych normach postępowania.

Jedną z najważniejszych norm uznawanych w naszym społeczeństwie jest prawo człowieka do decydowania o swoim życiu. Zgodnie z tą normą, lekarz prowadzący powinien zawsze postępować zgodnie z wolą pacjenta i zadbać o to, by pacjent otrzymał wszelkie możliwe informacje niezbędne do podjęcia decyzji dotyczącej własnego zdrowia. Duży nacisk kładzie się na zasadę *Primum non nocere*, czyli „po pierwsze nie szkodzić”. Oznacza ona, że od lekarzy oczekuje się, że jeśli nawet nie będą w stanie pacjenta wyleczyć, nie zrobią nic, co sprawi, że jego stan się pogorszy.

Bardzo ważną zasadą jest zachowanie tajemnicy zawodowej, które związane jest z zaufaniem, które musi cechować kontakty lekarza z pacjentem. Pacjent musi mieć absolutną pewność, że może bez obaw rozmawiać o wszystkich problemach, często wstydliwych, ze swoim lekarzem. Tylko wtedy możliwe będzie postawienie właściwej diagnozy. Warunkiem swobodnej rozmowy z lekarzem jest pewność, że ujawnione szczegóły nie zostaną przekazane osobom postronnym. Związek pomiędzy lekarzem a pacjentem jest związkiem szczególnym, opartym na wzajemnym zaufaniu. Lekarz musi ufać, że pacjent szczerze opowiada o swoich problemach. Ważną częścią tej relacji jest zgoda pacjenta na zalecaną kurację. Przy podejmowaniu decyzji, co do sposobu leczenia, pacjent musi zaufać wiedzy i doświadczeniu swojego lekarza. Pacjenci powinni zawsze, w swoim własnym interesie, być informowani o swojej chorobie. Każdy pacjent, nawet jeśli jest śmiertelnie chory, ma

komputera, wolałam poczytać, ale życie mnie zmusiło, a Nasza klasa wciągnęła. Mam wielu znajomych - dawnych i bardzo dawnych uczniów, którzy dotychczas piszą o mnie dobrze, chociaż spodziewam się, że kiedyś mnie ktoś obmaluje, bo różnie to było. Tylko moja osobista ogólniakowa ukochana klasa milczy i muszę chyba nimi wstrząsnąć, żeby się obudzili. Zaprosił mnie do grona znajomych Robert, dawny uczeń. W szkole mnie nie lubił, do matury nie przystąpił. Dopiero po latach zrozumiał, że „nauka to potęgą klucz”, zdał maturę i skończył studia. Na ocenę bardzo dobrą! Roberta uważam za swój wielki pedagogiczny sukces.

W kwietniu świętuje służba zdrowia. Wszystkiego najlepszego! Ale to co słyszymy - jest przerażające, bo śmierć małego Dawidka kładzie się cieniem na całą służbę zdrowia. Papierki i walka o pieniądze przesłaniają humanitarne odruchy. Szkoda, że ta nieszczęśliwa matka nie zrobiła awantury nieczulej pielęgniarkie, no ale nie wszyscy potrafią rozpychać się w życiu łokciami. Co jeszcze musi się wydarzyć, żebyśmy się zmienili?

Odszedł Mistrz Teatru - Gustaw Holoubek. Rola Konrada w Wielkiej Improwizacji z III cz. „Dziadów” A. Mickiewicza i pijaka z Pętli wg opowiadania Marka Hłaski będę pamiętała zawsze. Ta śmierć w przeddzień obchodów 40. Rocznicy Marca '68 ma dla mnie wymowę symboliczną.



Izabela Stopyra

prawo żądać szczerzej odpowiedzi na wszystkie pytania. Większość lekarzy uważa obecnie, że powinni udzielać pacjentom informacji na temat stanu ich zdrowia w przystępny i zrozumiały sposób. Nie tylko przyjsię człowieka na świat, ale i odejście z niego wymaga od lekarzy podejmowania bardzo poważnych decyzji. Współczesna medycyna i zdobycze techniczne pozwoliły znacznie przedłużyć życie ludzkie, co więcej, ludzi można utrzymywać przy życiu nawet wtedy, gdy bez pomocy aparatury na pewno czekałaby ich śmierć. Wątpliwości etyczne pojawiają się podczas leczenia ludzi śmiertelnie chorych, którzy często cierpią straszliwy ból. Eutanazja, świadome przerwanie życia pacjenta, jest w większości krajów nielegalna i chociaż są ludzie postulujący zalegalizowanie takiego czynu pod warunkiem zgody pacjenta, w większości krajów opinia publiczna tego nie akceptuje. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o klonowanie komórek ludzkiego organizmu.

Pomimo zasad zawartych w kodeksie etycznym lekarze są tylko ludźmi. Wśród rzeszy tych dobrych i najlepszych, są też ci źli i bez zasad. Obok tych z powołaniem są i ci bezduszni. Każdy człowiek doświadcza choroby i bólu, dlatego miłość do cierpiących jest znakiem i miarą poziomu cywilizacji. Służba zdrowia, która z chorymi pozostaje w bezpośrednim kontakcie, niech nigdy nie kieruje się jedynie bezduszną biurokracją. Niech dla wszystkich będzie jasne, że zarządzając pieniędzmi społecznymi należy unikać marnotrawienia i niewłaściwego ich wykorzystywania, tak by dostępne środki, mądrze i bezstronnie rozdzielane, pomagały zapewnić potrzebującym ochronę przed chorobą i opiekę w chorobie. Natomiast dla pracowników służby zdrowia, obchodzony 7 kwietnia Światowy Dzień Zdrowia niech będzie zachętą do wytrwania w trudnej służbie, do zachowania wrażliwości na cierpienie i szacunku dla ludzkiej godności oraz do ofiarnej obrony życia. Wszystkim pacjentom życzę natomiast zdrowia i tylko tych dobrych lekarzy.



Edyta Adamus

Międzyrzecki Ośrodek Kultury zaprasza

31.03.2008 r. godz. 10.00

Oddział dla Dzieci

Biblioteka w Międzyrzeczu

Eliminacje powiatowe
Lubuskiego Konkursu
Recytatorskiego

18.04.2008 r. godz. 10.00

**Hala widowiskowo-sportowa
w Międzyrzeczu**

Teatrów Dziecięcych
PRO ARTE 2008

06.04.2008 r. godz. 17.00

**Sala Klubu Garnizonowego
w Międzyrzeczu**

Powiatowy Festiwal Piosenki
Młodzieżowej

Powiatowe Spotkania
Dziecięcych i Młodzieżowych
Zespołów Tanecznych
PRO ARTE 2008

15.04.2008 r. godz. 10.00

**Sala PSM I st.
w Międzyrzeczu**

Powiatowe Spotkania

Informacje: Międzyrzecki Ośrodek Kultury, tel/fax 0-95 741 1802

Z międzyrzeckiego Ratusza

Kaziuki - barwne palmy wileńskie i smaczne cepeliny

Deszczowa i wietrzna pogoda spowodowała, że obchody dnia świętego Kazimierza na placu przed międzyrzeckim ratuszem odbyły się w skróconej wersji. 1 marca br. ponurą aurę udało się choć na chwilę rozchmurzyć Malwinkom z MOK, Kapeli Wileńskiej z Jurkiem Garniewiczem, zespołowi Ale Babki z Piesek oraz Chórowi Echo z Klubu Seniora. Dużym powodzeniem cieszyły się wyroby artystyczne: palmy wileńskie, serca piernikowe, koszyczki wiklinowe i wielkanocne wyroby dekoracyjne. Można było spróbować potraw kuchni wileńskiej, tj. cepeliny (pyzy z mięsem) oraz żurek i pierogi ruskie. II Międzyrzeckie Kaziuki mamy już za sobą, a na kolejne, miejmy nadzieję przy dobrej pogodzie, zapraszamy Państwa w przyszłym roku.



IX Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej PRO Arte 2008

W sobotnie popołudnie (8 marca br.) w hali MOSiW spotkali się młodzi piosenkarze, którym Międzyrzecki Ośrodek Kultury dał możliwość zaprezentowania swoich umiejętności wokalnych przed licznie zgromadzoną publicznością i przed fachowym jury. Uczestnicy koncertu finałowego zostali wyłonieni podczas przesłuchań wstępnych, w których udział wzięło prawie 60



młodych wokalistów, podzielonych na cztery grupy wiekowe. Rada artystyczna w składzie: Wiktor Sędziński- muzyk, Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, Szymon Wydra- muzyk, Sławomir Filus- muzyk oraz Mirosław Purzycki- muzyk, dyrektor Zachodniopomorskiego Impresariatu Koncertowego postanowiło przyznać tytuł laureata następującym kandydatom:

- I kategoria (roczniki 1998-2000 i młodsze) - **Agata Kwaśny i Weronika Skręty,**
- II kategoria (roczniki 1995-1997) - **Adrianna Gołębiowska, Iga Dajworska i Jola Jelonek,**
- III kategoria (roczniki 1992-1994) - **Artur Siwak i Katarzyna Osińska,**
- IV kategoria (roczniki 1991 i młodzież starsza do 25 lat) - **Aneta Skrzypczak i Ola Jelonek.**

Wyróżnienia otrzymali:

- I kategoria - **Weronika Ignatowicz,**
- II kategoria - **Karolina Pielesiak i Bartek Szarłat,**
- III kategoria - **Daria Czarnecka.**

Laureaci etapu gminnego będą reprezentować Gminę Międzyrzecz na prezentacjach powiatowych, które odbędą się 6 kwietnia w Międzyrzeczu (grupa III i IV) oraz 12 kwietnia w Przytocznej (grupa I i II). Gościem specjalnym festiwalu był Szymon Wydra, wokalista zespołu „Carpe Diem.”

IX Turniej Sołectw

Już po raz dziewiąty rozegrano turniej sołectw gminy Międzyrzecz, którego organizatorem był Urząd Miejski w Międzyrzeczu oraz Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.



8 marca w hali MOSiW mieszkańcy sołectw zmierzali się w wielu konkurencjach, m.in.: w rzucie piłką do celu, w toczeniu piłki czy w hokeju „na sucho”. W ogólnej punktacji zwyciężyło sołectwo Kalsko, drugie miejsce zdobyła Wysoka, a trzecie Gorzyca. Jednak głównym celem imprezy była wspólna zabawa i integracja mieszkańców gminy Międzyrzecz oraz upowszechnianie czynnego wypoczynku wśród społeczności wiejskiej. W turnieju wzięło udział ponad 120 osób, a była to jedna z cyklu imprez organizowanych przez gminę w ramach budowania więzi środowisk wiejskich. Już 5 kwietnia br. odbędzie się Turniej Tenisa Stołowego w Bukowcu o Puchar Burmistrza Międzyrzecza, a pod koniec kwietnia rusza Liga Piłki Siatkowej.

Powrót harcerstwa

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Szarych Szeregów w

Międzyrzeczu 14 marca br. obchodziła święto patrona szkoły. Przy tej okazji 24 zuchów oraz 21 harcerzy złożyło uroczyste obietnice zuchowe i przyrzeczenia harcerskie. Wśród zaproszonych gości byli: wiceburmistrz Międzyrzecza Krzysztof Solarewicz, komendant Chorągwi Ziemi Lubuskiej harcmistrz Leszek Korkosz, drużna komendantka Hufca w Skwierzynie harcmistrz Halina Matysik, ksiądz kapelan ZHP przewodnik Paweł Bryk, ks. kan. Dziekan Marek Walczak oraz dyrektorzy szkół. To właśnie z inicjatywy Hanny Barczewskiej oraz Marii Sobczak - Siuty (nauczycielek ze Szkoły Podstawowej nr 2) odrodziło się harcerstwo w tej szkole, a młodzież ma możliwość poznawania praw zucha i harcerza, przechodzić próby sprawności i odwagi. Oficjalne włączenie - po okresie próbnym - w szeregi ZHP Drugiej Gromady Zuchowej „Słoneczna Gromada” oraz Drugiej Drużyny Harcerskiej „Płomienie” nastąpiło 17 grudnia 2007 roku. Zastępy już planują letnie biwaki, a czeka ich sporo zadań do realizacji. Urząd Miejski w Międzyrzeczu dofinansował zakup mundurów oraz przekazał plakietki z herbem Międzyrzecza. A może inne szkoły przyłączą się do reaktywacji harcerstwa na terenie gminy Międzyrzecz?

Rozbudowa Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu

Burmistrz Tadeusz Dubicki na bieżąco interesuje się nową inwestycją, która z pewnością przyczyni się do zwiększenia ilości miejsc pracy dla mieszkańców Międzyrzecza. Chodzi mianowicie o budowę budynku penitencjarnego dla celów zakładu karnego typu zamkniętego. Jak wynika z informacji uzyskanych od kierownika Działu Kwatermistrzowskiego kpt. mgr. inż. Zenona Janasa nowo budowany budynek będzie połączony z obecnym



Do redakcji

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w nr 3 POWIATOWEJ artykuł dr. Jana Krajniaka pt. „Jezioro Głębokie czeka na ratunek”. Ostatnio odwiedzałem wiele naszych pobliskich akwenów i lasów, w tym również jezioro Głębokie i jego otoczenie. Jezioro rzeczywiście staje się coraz mniejsze.

Kiedy wiosną 1977 roku przyjechałem do Międzyrzecza i pierwszy raz byłem nad jeziorem Głębokie, żelbetowe pomosty znajdowały się pod wodą. Obecnie trudno to sobie wyobrazić. Również patrząc na stare mapy polsko - niemieckiego pogranicza, które w 1938 roku przygotował Wojskowy Instytut Geograficzny na potrzeby Sztabu Generalnego WP widać, że jezioro nazywane wówczas Glębuch See (Głębuch) lub Tiefer See miało znacznie więcej zasobów wody.

Nie jestem znawcą zagadnień geologii i gospodarki wodnej, ale zaprezentowany przez autora artykułu pomysł zasilania jeziora wodą z Obry wydaje się realny technicznie. Swoje twierdzenie opieram na znanym mi takim właśnie przykładzie. W latach 1966-1977 mieszkalem w Nowogardzie w woj. zachodniopomorskim. Tam w I połowie lat 70-tych XX wieku

łącznikiem komunikacyjnym. Obiekt, zgodnie z projektem, posiadał będzie specjalistyczne zabezpieczenia, dlatego inwestycja ta nie wpłynie ujemnie na bezpieczeństwo otoczenia. W Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu wzrośnie zatrudnienie o ok. 60 etatów. W głównej mierze (ok. 40) przeznaczonych jest dla funkcjonariuszy działów ochrony, natomiast pozostałych 20 dla działu administracyjnego. W szczególności poszukiwani są szefowie kuchni, elektrycy, teletechnicy i pielęgniarki. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie minimum średnie, niekaralność, u mężczyzn uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz odpowiedni stan zdrowia psychofizycznego.

Wyścig szosowy po Ziemi Międzyrzeckiej

W dniach 26-27 kwietnia br. odbędzie się wyścig kolarski po Ziemi Międzyrzeckiej, I Seria Pucharu Polski w kolarstwie szosowym oraz eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a także wyścig uliczny o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Organizatorem przedsięwzięcia jest Klub Sportowy „Orleń” w Gorzowie Wlkp., Gmina Międzyrzecz oraz Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.

26 kwietnia w godz. 10.00-13.30 kolarze wyjadą z Międzyrzecza w kierunku Rokita, będzie to jazda indywidualna, na odległość 20 km (z półmetkiem na 10 km). Natomiast w godz. 17.30-19.00 w kryterium ulicznym kolarze będą mieć do pokonania 30 okrążeń, start z ul. Staszica w kierunku ulic 30 Stycznia i ks. Skargi. 27 kwietnia w godz. 10.00-13.30 (start i meta przy hali MOSiW): wyścig w kierunku miejscowości Pieski - Trzemeszno - Wędrzyn - Lubniewice - Osiecko - Sokółka Dąbrowa - Bledzew - Goruńsko - Templewo - Pieski.

Zgłoszenia zawodników do wyścigów należy przysyłać na adres orleta@op.pl lub tel/fax (095) 735 77 14.

Nie zapomniano również o najmłodszych. Dla nich zorganizowano zawody 26 kwietnia, w godz.:

- 15.00 - 5-latkowie - dystans 15 m,
- 15.20 - 6-latkowie - dystans 25 m,
- 15.45 - 7-latkowie - dystans 50 m,
- 16.15 - 8-latkowie - dystans 100 m.

Organizator zapewnia upominki dla wszystkich młodych zawodników, zatem zapraszamy do uczestnictwa i kibicowania kolarzom.

Jednocześnie informujemy Państwa, iż w tych dniach nastąpi zmiana organizacji ruchu w rejonie ulic, na których przebiegać będą zawody.

Anna Chudzińska

Rzecznik prasowy UM w Międzyrzeczu

został zrealizowany taki właśnie projekt. Jezioro, wokół którego powstała duża część miasta, traciło dużo wody podobnie jak nasze Głębokie.

Oprócz naturalnych przyczyn hydrologicznych, sytuację pogarszało tam pobieranie z jeziora ogromnych ilości wody w czasie jesiennej kampanii produkcyjnej przez Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego, czyli krótko mówiąc przez Krochmalnię. Sprawą ratowania jeziora zajęły się tam ówczesne władze powiatowe i miejskie. Przy dużym udziale finansowym Krochmalni zaprojektowano i zbudowano ujęcie wody, stację pomp i rurociąg o długości około 2 km z rzeczki Sapolna, którym tłoczono wodę do jeziora. Dało to znakomity rezultat, a jezioro odżyło i dziś po ponad 30 latach od budowy tego rurociągu nie potrzebuje uzupełniania stanu wody. Ustała też główna przyczyna obniżania lustra wody, gdyż nie istnieje już Krochmalnia i nie pobiera wody z jeziora.

Rzeczka Sapolna, której wody tam wykorzystano jest znacznie mniejsza od naszej Obry. Dzielę się tą informacją aby pokazać, że takie rozwiązanie jest technicznie wykonalne. Koszty i źródła sfinansowania to jest już odrębne zagadnienie.

Z poważaniem
Zenon Błochowicz

Kaziuki i inne litewskie atrakcje

Pierwszego marca pogoda była fatalna, typowa dla polskiego przedwiośnia: lało jak z cebra, dokuczał ziąb i w dodatku zbliżała się groźna Emma. Na trzcielskim rynku było pusto i głucho, tylko na parkingu w samochodach niecierpliwie czekali turyści na autokar z Gorzowa. Aha! I jeszcze gdzieś zza firanki wyglądał tajemniczy „ktoś” niezadowolony z wszystkiego. W takiej dość ponurej scenerii rozpoczęła się niezwykła podróż trzcielskich emerytów, chociaż nie tylko, do miasta Józefa Piłsudskiego, Adama Mickiewicza, polskich filomatów i poetów z grupy „Żagary”. Jechaliśmy do miasta nad Wilią, o którym Stanisław Turski pisał, że „...jest malowniczo



1

rzezonym między łagodne fałdy pagórków, pełnym historycznych pamiątek...”. Tymi pamiątkami wszyscy byliśmy urzeczeni, a pewnie najbardziej ci, którzy pierwszy raz wyruszyli na kresowe szlaki, a więc **Irena Szrama i Irena Iwaniec, Janina Pisarek i Agnieszka Kowalkiewicz, Łucja Mentlewicz** i spora grupa z Nowego Tomyśla. Wilno powitało nas deszczem, ale również mnóstwem kaziukowych straganów z bajecznie kolorowymi palmami i pachnącymi ciastami. Był to



2



3

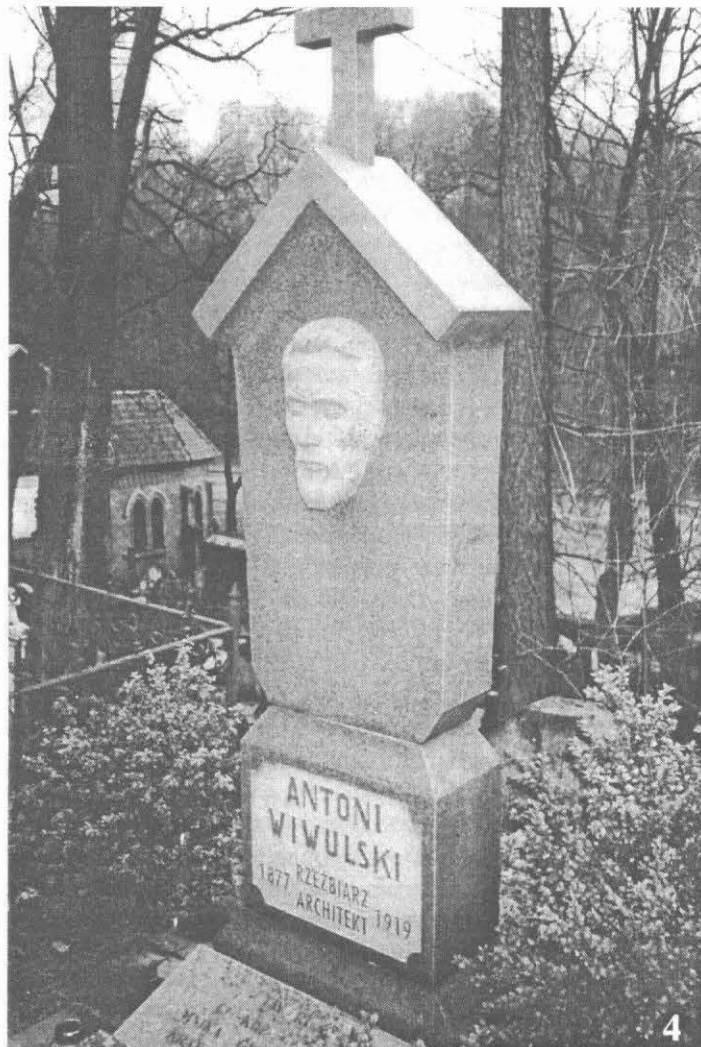
ostatni dzień wileńskich kaziuków, imprezy od XVII wieku obchodzonej na Litwie. Przed wiekami był to po prostu odpust na św. Kazimierza. Przed wileńską katedrą stały kramy z różnymi lokalnymi osobliwościami. Królowały ozdobne palmy odpustowe i wielkanocne, których nabycie było obowiązkiem każdego wilniuka. Później na odpustowych straganach znalazły się obwarzanki smarogóńskie i piernikowe serca kupowane przez Józików, Kazików i Stasiuków nadobnym pannom Maryniom czy Andziom. Te tradycje zachowały się do dzisiaj i nasi turyści poddali się im z ochotą, bo Jurek kupił piernikowe serce Mirce, a Danusia z Poznania swojemu Kaziowi. Wszyscy natomiast nosili pyszniące się urodą palmy, regionalne i kolorowe cacka z niezliczoną ilością suszonych litewskich ziół oraz kwiatów. Wybór był olbrzymi, bo współczesne Kaziuki, czyli obchody święta patrona Litwy, to trzydniowe uroczystości kościelne, kulinarne, artystyczne, handlowe, etnograficzne. Stragany zapełniły cały plac przed ratuszem z pięknymi doryckimi kolumnami, w którym ongiś odbyła się prapremiera „Halki” St. Moniuszki. Znacznie jednak więcej było kramów na dawnej ulicy Zamkowej, dzisiaj nosi ona nazwę Pilies. Piękna to ulica, niezwykła i wyjątkowa dla nas Polaków, bowiem mieszkali na niej w różnych okresach swojego życia - Józef Ignacy Kraszewski, Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Ferdynand Ruszczyc, Antoni Edward Odyniec. Ulica artystów chciałoby się rzec, może dlatego, że duch literacki jakby wciąż tam trwał. Wilno jest piękne, chociaż inne w różnych porach roku. Zawsze rzuca na kolana - jak anonimowego poetę z Chicago, który napisał: „*Płynie Wilia pozłocista*

I do Niemna bieży

Na jej brzegach ukwieconych

Piękne Wilno leży”

Krocząc śladami wybitnych Polaków zobaczyliśmy perelkę gotyckiego stylu - kościół św. Anny i obok piękny pomnik A. Mickiewicza. Byliśmy w kościele świętych Piotra i Pawła oraz w innych zabytkach sakralnych. Odwiedziliśmy miejsca, które zobaczyć należy, które znamy z historii i z literatury. J. Piłsudski mówił, że Wilno jest miłym dla niego miastem i za zdobycie którego podziękował NMP Ostrobramskiej plaketką wotywną umieszczoną w kaplicy nad szczególną bramą. Ostra Brama, cudowny obraz - „*matczyne spojrzenie, dłonie do serca tulące ciebie*” - tam trzeba być, schylić głowę, uklęknąć. W skupieniu i zadumie zatrzymaliśmy się na Rossie przy grobowcu z napisem „Matka i serce syna”, umieszczonym wśród mogił bohaterskich żołnierzy walczących o Wilno. Na



Rossie nie było nikogo, nawet handlarzy z książkami i zniczami, nie było zebranych i miejscowej, niemłodej poetki. Byliśmy my. Byli **Danuta i Zbigniew Górni**, którzy znaleźli mogiłę legionisty ze swoim nazwiskiem, była **Stanisława Krajewska** i **Halina Jasińska** z siostrą - **Felcją Borcińską**. Wyprawa na Litwę miała też dodatkowe atrakcje i było ich niemało. Udało nam się zobaczyć letnią rezydencję Józefa Piłsudskiego w Pikiliszkach nad jeziorem Żelosy. Dworek z początku XIX wieku był ulubionym miejscem odpoczynku Marszałka. Jak głosi legenda na dnie Żelosy leży złota obrączka J. Piłsudskiego,



którą zgubił podczas łowienia ryb. Niedaleko Pikiliszek leży miejscowość Radziule, a koło niej jest olbrzymi, 9-tonowy głaz z tabliczką, że tu właśnie znajduje się **geograficzne centrum Europy**, co zostało ustalone przez uczonych francuskich w 1989 roku. Wokół jest piękny park, są pola golfowe i maszty z flagami wszystkich państw UE. Niby nic nadzwyczajnego, a jednak robi wrażenie. Jednak nie takie jak Troki, tym bardziej że widzieliśmy je w śnieżnej szacie. **Michał Marciniak** zauroczony zamkiem Witolda i jeziorem Galwe obiecał zawieźć tam swoich wnuków urodzonych w USA. Położony na wyspie zamek budzi respekt swoją urodą i wprowadza turystów w atmosferę oraz nastrój średniowiecznych dziejów, baśni i historii z pogranicza „serca i szpady”. Świetna przewodniczka wileńska - **Grażyna Hajdukiewicz**, potrafiła nas zainteresować rejonem trockim, ziemią z pałacami Tyszkiewiczów i z miastem częściowo zamieszkałym przez Karaimów- Tatarów sprowadzonych przez ks. Witolda z Krymu. Troki to nie tylko dawna stolica Księstwa Litewskiego, ale także teren obfitujący w lasy. Miasto otaczają 32 jeziora, a więc okolica jest nieco podobna do Trzciela i Pszczewa, może dlatego Troki takie nam są bliskie. Troki to również kibiny, narodowa potrawa Karaimów, czyli bardzo smaczne pieczone pierogi nadziewane farszem cebulowo - mięsnym. Są tak wspaniałe, że **Irena Pańczuk** o nich marzyła od dawna. Zresztą w ogóle byliśmy raczeni litewskimi potrawami: doskonałymi cepelinami, kołdunami, smakowitą solianką, racuchami i przystawkami śledziowymi, wereszczaką i maczankami.

Na Litwie apetyt dopisuje, toteż trudno dziwić się, że Władysław Syrokomla dobrodusznie kpił ze smakoszy pisząc:

„Zjadł na śniadanie

Udo baranie

I witych w cieście

Kołdunów dwieście...”

Delektowaliśmy się wileńskim jadłem w restauracji „Pan Tadeusz”, znajdującej się w słynnym z potężnej kubatury Domu Polskim. Była tam polska muzyka i polskie piosenki, był też solowy występ **Bronisławy Toczyńskiej** z Międzyrzecza.

Mimo brzydkiej marcowej pogody, zmęczenia i innych niedoskonałości podróży wyprawa podobała się **Urszuli i Stanisławowi Pihanom** z Łagowca, **Halinie Kujawie, Czesławie Grabowskiej, Mieczysławowi Mańkowskiemu i Jarosławowi Oprzelskiemu**. I na zawsze zapamiętają górę „Trzech Krzyży”, Zielony Most, czarującą Wilejkę, Antokol, Pałac Gubernatorski - **Jarosław Kaczmarek, Eugeniusz Przybyła** z Róży, **Bożena Szmidchen i Zofia Guzikowska, Zenon Szmidchen** i kaziukowa solenizantka - **Kazimiera Król**. Mają rację ci, którzy mówią, że kto zobaczy raz Wilno, to zawsze będzie chciał do niego wrócić. To miasto ma siłę magiczną, o czym przekonałam się sama, bo odwiedziłam je piąty raz.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. *Zimno nie było straszne*
2. *Dworek w Pikiliszkach*
3. *W Środku Europy*
4. *Cmentarz na Rossie*
5. *Bronisława Toczyńska przed występem*

Kim byli, czym się zasłużyli? - *Kilka zdań o patronach grup warownych MRU cz.II*

O Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym napisano już bodaj wszystko. Pozostaje więc chyba tylko przypomnieć, że między Lisią Górą na północy a Mostkami na południu utworzono 13 grup fortecznych i nadano im nazwiska ludzi, którzy trwale zapisali się w historii Prus. Ludendorff (Powiatowa nr 3, marzec 2008), Roon, Moltke, Schill, Nettelbeck, Lützow, York, Gneisenau, Scharnhorst, Friesen, Körner, Litzmann - to postaci, których przeważnie brak na kartach polskich podręczników historii. W kolejnych numerach „P” postaram się przybliżyć czytelnikom owe postaci.

ALBRECHT von ROON

Albrecht Theodor Emil von Roon urodził się 30 kwietnia 1803 roku. Jak wielu Prusaków pochodził z Pomorza, konkretnie z Pleushagen (obecnie prawdopodobnie Pleśnia na wschód od Kołobrzegu). Korzenie jego były jednak francuskie; jego rodzina pochodziła z Tournai w zachodniej Brabancji (obecnie Belgia) i jeszcze jego ojciec - oficer i posiadacz dóbr ziemskich - używał nazwiska de Ron. Albrecht rozpoczął edukację w 1814 roku w jednej z berlińskich szkół, a po dwóch latach wstąpił do szkoły kadetów w Chełmnie. Szkołę tę założył jeszcze Fryderyk Wielki specjalnie dla synów pomorskiej szlachty, kiedy po pierwszym rozbiore Polski chciał bardziej związać ją z monarchią pruską. Jej budynki przy ulicy Wodnej stoją do dziś. Co prawda od dawna pełnią funkcje mieszkalne, ale tradycyjnie nazywane są „koszarami fryderykowskimi”. Ukończywszy szkołę w 1817 roku wstąpił do pruskiej armii jako kandydat na oficera, a rok później otrzymał porucznikowskie szlify. W 1824 roku wstąpił do Szkoły Ogólnowojskowej (Allgemeine Kriegsschule) w Berlinie. W 1833 był już oficerem w biurze topograficznym ministerstwa wojny. Po tych szybkich awansach znalazł się w 1833 roku w Sztabie Generalnym. Tam zwrócił nań uwagę książę Friedrich Karl, późniejszy głównodowodzący pruskiej armii i mianował go swoim oficerem do zleceń. Towarzysząc księciu w licznych podróżach poznał von Roon szereg garnizonów i miejscowości w Prusach i poza granicami. Po trzech latach służby „ordynansowej” skierowano go do dowództwa VIII Korpusu Armijnego w Kolonii, gdzie objął obowiązki pomocnika pierwszego oficera sztabu (operacyjnego), którym wówczas był major Helmuth von Moltke - późniejszy generał - feldmarszałek. W czasie Wiosny Ludów, w 1849 roku brał udział w tłumieniu ruchów rewolucyjnych w Wielkim Księstwie Badenii; w tymże samym roku został szefem sztabu VIII Korpusu Armijnego. W 1851 roku awansował do stopnia pułkownika, w 1856 został generałem-majorem, a w 1858 powierzono mu dowodzenie dywizją. Na stanowisku tym jednak nie pozostał długo, bo już po roku został ministrem wojny, w 1861 również ministrem marynarki. Jego rola wykraczała jednak poza rutynową działalność ministra. Tu jednak trzeba spojrzeć, choćby pobieżnie, na sytuację polityczną w ówczesnych Prusach. W 1858 roku nieuleczalnie



chory umysłowo król Friedrich Wilhelm IV abdykował i regencję objął jego brat Wilhelm. Po śmierci Friedricha Wilhelma IV w 1861 roku koronował się na króla jako Wilhelm I. Szef Sztabu Generalnego Helmuth von Moltke i Albrecht von Roon jako minister wojny forsowali wówczas reformę wojska (wprowadzili m.in. trzyletnią obowiązkową służbę). Na nieszczęście dla nich parlament zdominowany przez opozycję uznał w 1862 roku reorganizację wojska za sprzeczną z prawem i skreślił wszystkie wydatki na zbrojenia. Kiedy potem Wilhelm I odrzucił propozycję komisji rozjemczej, aby skrócić czas trwania służby i w zamian za to uzyskać zgodę parlamentu na pozostałe wydatki wojskowe - doszło do kryzysu rządowego. Ministrowie poprosili o dymisję. Wilhelm I całkowicie zniechęcony zamierzał abdykować na rzecz swego syna - Fryderyka. Wtedy von Roon pokazał, że potrafi być szarą eminencją. Musiał zdecydować się czy przeprowadzić niepewny co do wyniku wojskowy pucz, czy zaproponować królowi mocnego człowieka, który będzie w stanie przeciwstawić się parlamentowi, który zresztą nazywał „budą, w której plecie się bzdury” (czyżby to on inspirował Józefa Piłsudskiego?). Ostatecznie zdecydował się na drugi wariant. Owym mocnym człowiekiem był pruski poseł w Paryżu Otto von Bismarck - Schönhausen. 18 września, po katastrofalnym dla rządu głosowaniu w parlamencie von Roon wysłał do Bismarcka telegram z umówionym hasłem „gruszka dojrzała”. Owo hasło wydało się potomnym za mało patetyczne i dlatego niektórzy historycy twierdzą, że brzmiało bardziej dostojnie: „Periculum in mora. Depechez - Vous! (Niebezpieczeństwo w zwłoce, niech się Pan śpieszy). Jakby hasło ono nie brzmiało, zostało zrozumiane właściwie i Bismarck opuściwszy swoją placówkę tak szybko, jak się w tym czasie dało, przybył do Berlina, gdzie już 24 września Wilhelm I mianował go kanclerzem i zrezygnował z planowanej abdykacji. Von Roon pozostał na stanowisku ministra wojny i mimo ataków opozycji kontynuował reformę armii. Poprowadził z nią trzy wojny: z Danią o Schleswig (1864), z Austrią (1866) i z Francją (1870-1871). W wyniku tej ostatniej 18 stycznia 1871 w Sali lustrzanej pałacu wersalskiego Wilhelm I koronował się na cesarza Rzeszy Niemieckiej. Był to największy sukces von Roona, ponieważ jego poprzednicy - Fryderyk Wilhelm III i IV odmawiali przyjęcia tytułu twierdząc, że przyjęcie go od przedstawicieli narodu oznaczałoby zaprzeczenie zasady, że władza pochodzi od Boga. Niedługo potem cesarz nadał swemu wiernemu ministrowi wojny tytuł hrabiowski. Von Roon starzał się, jego kariera miała się ku końcowi, zdążył jednak w 1873 roku otrzymać stopień feldmarszałka i przez 10 miesięcy (1 stycznia - 9 listopada) pełnić obowiązki premiera Prus.

Albrecht Theodor Emil Graf von Roon zmarł 23 lutego 1879 roku w Berlinie. Za życia został uhonorowany najwyższymi odznaczeniami przyznawanymi wówczas w Prusach, m.in. Orderem Czarnego Orła z Łańcuchem i Wielkim Krzyżem Orderu Czerwonego Orła z Dębowymi Liśćmi i Mieczami oraz Mieczami na Pierścieniu. W 1889 roku Wilhelm II nadał jego imię 33 wschodniopruskiemu pułkowi fizylierów.

INFORMACJA

STAROSTY MIĘDZYRZECKIEGO z dnia 25 lutego 2008 r.

o czynnościach niezbędnych do ustalenia zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym

Na mocy art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o ujawnianiu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 191, poz. 1365) oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 grudnia 2007 r. w sprawie szczegółowego zakresu informacji niezbędnych do ustalenia zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym (Dz. U. Nr 241, poz. 1770)

informuję mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego o potrzebie sprawdzenia zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym swoich nieruchomości.

W celu realizacji zadań nałożonych na Starostę Międzyrzeckiego, powołanymi wyżej aktami prawnymi, został utworzony w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu przy ul. Przemysłowej 2 Punkt informacyjno-konsultacyjny, dostępny dla mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego w godzinach pracy Starostwa (od poniedziałku do piątku: 7⁰⁰-15⁰⁰), w którym pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w pokojach nr 401, 403, 408, 409, 414 udzielać będą informacji i wyjaśnień problematyki prawnej i geodezyjnej w zakresie czynności niezbędnych do uzyskania tytułu prawnego do zajmowanych nieruchomości i ujawniania tych praw w księgach wieczystych.

Poniżej podaję do publicznej wiadomości zakres informacji o czynnościach niezbędnych do ustalenia przez mieszkańców Powiatu Międzyrzeckiego zgodności ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości.

1. Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu, adres: ul. Wojska Polskiego 7, 66-300 Międzyrzecz.
Adres: Centralna Informacja Ksiąg Wieczystych-ekspozytura, ul. Ostrobramska 75 c, 04-175 Warszawa.
2. Rzeczywisty stan prawny nieruchomości mogą potwierdzić następujące dokumenty:
 - umowy zawarte w formie aktów notarialnych, dotyczących ustanowienia lub przeniesienia praw rzeczowych do nieruchomości,
 - dyspozycje zawarte w aktach normatywnych,
 - ostateczne decyzje administracyjne,
 - prawomocne orzeczenia sądowe.
3. Dział II księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości

obejmuje wpisy dotyczące własności i użytkowania wieczystego, a w szczególności zawiera informacje o właścicielu, współwłaścicielu, wieczystym użytkowniku, wieczystym współużytkowniku, wysokości udziałów oraz rodzaju wspólności, a także o numerze bieżącym nieruchomości i podstawie nabycia. Podstawę prawną wpisu nabycia w szczególności stanowi akt notarialny, orzeczenie sądu, decyzja administracyjna lub zaświadczenie. Jeżeli na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste znajduje się budynek stanowiący odrębną własność, wpis uzupełnia się przez dodanie tekstu „oraz własność budynku stanowiącego odrębną własność”.

Księgi wieczyste są jawne. Każdy może przeglądać księgi wieczyste w obecności pracownika sądu. Akta księgi wieczystej może przeglądać osoba mająca interes prawny. Odpisy ksiąg wieczystych według ostatniego stanu wpisów oraz odpisy dokumentów znajdujących się w księgach wieczystych wydaje się na żądanie osób zainteresowanych za odpłatnością.

4. W przypadku, gdy dane ujawnione w dziale II księgi wieczystej nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi prawnemu nieruchomości, jej właściciel może wystąpić przeciwko osobie wpisanej do działu II tej księgi do Sądu Rejonowego Wydziału Cywilnego w Międzyrzeczu przy ul. Wojska Polskiego 1, 66-300 Międzyrzecz o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361, z późn. zm.).

Postępowanie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym jest postępowaniem spornym. Zakres orzekania sądów w ramach postępowania wszczętego na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece nie pozwala sądowi nakazać wpisania do księgi wieczystej osoby, która nie była stroną tego procesu. Uprawnioną do wytoczenia powództwa z art. 10 wyżej wymienionej ustawy nie jest każda osoba, która ma interes prawny w sprostowaniu treści księgi wieczystej. Musi jej przysługiwać własność lub inne prawo rzeczowe do nieruchomości. Uzgodnienie, o którym jest mowa w ww. art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, polega na ujawnieniu obecnego stanu prawnego. Bez znaczenia jest stan prawny, który istniał w przeszłości, ale obecnie nie odpowiada rzeczywistości. Roszczenie to nie podlega przedawnieniu (art. 223 Kodeksu cywilnego). Do pozwu należy dołączyć wypis i wrys z ewidencji gruntów i budynków, aktualny odpis z księgi wieczystej, decyzje lub akty prawne, które mają być podstawą zmiany wpisów w księdze wieczystej.

Dzień Patrona

19.02.08. w Zespole Szkół w Pszczewie świętowaliśmy Dzień Patrona - Mikołaja Kopernika, którego imię szkoła nosi od 1973r. Rozpoczęliśmy od uroczystego apelu, na którym wyróżniono najlepszych uczniów, można ich zobaczyć na zdjęciach w naszej gazecie. Za udział w konkursie j. niemieckiego, matematyki i humanistycznym nagrodzono laureatów.

W części artystycznej wysłuchaliśmy piosenek i wierszy o Koperniku w wykonaniu II i III klas oraz obejrzelśmy miniaturę teatralną



przedstawioną przez kl.Vb. Prezentację medialną zadań w ramach projektu "KLUB Mikołajka" wszyscy obejrżeli z dużym zainteresowaniem, ponieważ wielu z nas znalazło się na zdjęciach.

Następnie w klasach wykonywaliśmy zadania konkursowe, które przedstawiliśmy w sali gimnastycznej: zadanie matematyczne, logo szkoły, piosenkę lub wiersz o Koperniku, a także życiorys Kopernika w postaci slajdów.

Najlepiej wypadły klasy: - 1 m. - Va, - 2 m. - VIa, - 3 m. - IVa. Zwycięzców nagrodzono piłkami, albumem i słodyczami.

Pozostałe klasy również nagrodzono słodyczami. Efekty konkursów można zobaczyć na wystawie prac.

Szkolna profilaktyka od A do Z

W codziennym życiu spotykamy się z pojęciem „profilaktyki”, mimo tego nie zastanawiamy się co tak naprawdę ono oznacza, do kogo jest kierowana i jaki jest jej cel. Wielu z nas pojęcie profilaktyki kojarzy sceptycznie ze zmianą, przeobrażeniem, metamorfozą, dlatego niejednokrotnie traktujemy ten temat jako tabu. Tym samym bronimy się przed ideą profilaktyki- ochroną człowieka w jego rozwoju przed zagrożeniami i reagowaniem na nie. Profilaktyka zachęca nas do działania, tworzenia pozytywnych przyzwyczajeń i wzorów. Uczy jak pomóc wyjść z nałogów i jak sprostać oczekiwaniom społecznym. Promuje zdrowy styl życia, zachęca do abstynencji wśród młodzieży, wskazuje czynniki chroniące przed skutkami działań ryzykownych.

Miejszem realizacji zadań profilaktyki jest przede wszystkim środowisko szkolne. Alkohol, narkotyki, wagary, to tylko niektóre z problemów wychowawczych szkoły. Nasuwa się więc pytanie „w jaki sposób walczyć z negatywnymi zachowaniami i jak minimalizować ich skutki?” Idealnym rozwiązaniem są Szkolne Programy Profilaktyczne, nastawione na krzewienie pozytywnych nawyków wśród młodzieży poprzez cykle zajęć profilaktyczno - wychowawczych. Sieć działań profilaktycznych nie jest obca nauczycielom z Zespołu Szkół w Pszczewie, którym przez cały rok przyświeca misja pomocy i kształtowania w uczniach pozytywnego obrazu samego siebie.

W listopadzie w Zespole Szkół w Pszczewie po raz kolejny zorganizowany został Dzień Życzliwości. Celem było ukazanie uczniom korzyści płynących z bycia przyjaznym i pomocnym. Każda z klas od I-VI SP, zaprezentowała ciekawe scenki, plakaty i wierszyki związane z przyjaźnią i koleżeństwem.

Miłym gestem było zorganizowanie z inicjatywy pedagoga szkolnego i opiekuna samorządu upominków- paczek z okazji Mikołaja dla uczniów Szkoły Podstawowej. Taka szczytna akcja nie byłaby możliwa bez wsparcia ze strony sklepu szkolnego i Fundacji Holenderskiej.

Po raz kolejny w Zespole Szkół odbyła się uroczysta Wigilia dla Grupy Wsparcia rodziców dzieci niepełnosprawnych. Było wspólne śpiewanie kołęd, dzielenie się opłatkiem oraz noworoczne życzenia dlaśnej owocnej współpracy.



Dyrekcja wraz z nauczycielami Zespołu Szkół w Pszczewie przystąpiła do kontynuacji ogólnopolskiego programu edukacyjnego opracowanego przez Instytut Żywności i Żywienia pt. „Trzymaj formę”. Celem programu jest edukacja w zakresie kształtowania prozdrowotnych nawyków wśród młodzieży oraz promocja zasad aktywnego stylu życia. Koordynator projektu pedagog szkolna mgr Liliana Dyszkant czuwa nad przebiegiem zaplanowanych działań w szkole. W ramach programu prowadzone są: pogadanki na temat zbilansowanej diety, zdrowego sposobu odżywiania się. Lider zdrowego stylu życia p. Joanna Fryza zachęca uczniów do porannej gimnastyki, aerobiku i gier sportowych.

W ramach Szkolnego Programu Profilaktycznego na uczniów czeka wiele atrakcji. W maju - miesiącu profilaktyki uczniowie klas I-VI będą mieli okazję obejrzeć spektakl pt. „Shrek i tajemnica osła” Teatru Profilaktyki im. M. Kotańskiego z Krakowa. Dla uczniów gimnazjum, Teatr przygotował sztukę pt. „Pomóż mi...” Realizacja tego projektu możliwa jest dzięki dobrej współpracy z Gminną Komisją do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która wspiera finansowo odbywające się w szkole programy profilaktyczne.

Zaplanowane zostało spotkanie rodziców z psychologiem i lekarzem terapeutą na temat „Profilaktyka uzależnień wśród młodzieży szkolnej”. Pani pedagog ogłosiła konkurs dla uczniów na artykuł do gazetki szkolnej pt. „Nałogi kradną wolność”. Przewidziane jest również spotkanie z funkcjonariuszem Policji, który zapozna uczniów z sankcjami wynikającymi z nieprzestrzegania zasad porządku publicznego. Ponadto każda klasa ma za zadanie wykonać gazetkę na temat profilaktyki i wyeksponować ją w klasie.

W maju zaplanowany jest po raz kolejny uroczysty Dzień Dzieci Sprawnych Inaczej. Uczniowie Szkoły Podstawowej będą wspólnie bawić się z zaproszonymi gośćmi m.in. z DPS z Szarcza, OPS z Pszczewa. Wystąpią niepełnosprawni artyści z Międzyrzecza oraz teatr z Poznania z interaktywnym przedstawieniem pt. „Twój uśmiech łagodzi obyczaje”

Działania profilaktyczne w Zespole Szkół w Pszczewie pokazują, jak ważna i potrzebna jest szkolna profilaktyka. Oprócz dobrze skonstruowanego Programu Profilaktycznego liczy się aktywne zaangażowanie nauczycieli. To oni wskazują uczniom ideały, pomagają je osiągnąć, ochraniają i interweniują w razie pojawienia się zagrożeń.

Korzystając z okazji dziękuję mgr Halinie Banaszkiewicz, dyrektor Zespołu Szkół w Pszczewie za umożliwienie mi odbycia praktyk studenckich, a także Lilianie Dyszkant za poświęcony czas i przybliżenie mi warsztatu pedagoga szkolnego.



Dominika Szewczuk

Innym - serce i praca

Od listopada 2007 roku w Trzcielu działa Stowarzyszenie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Siedzibę ma w domu parafialnym, kieruje nim zarząd w składzie: prezes - **Urszula Terlecka** (na zdjęciu), zastępca prezesa - **Zofia Rybak**, sekretarz - **Ewa Fulat**, skarbnik - **Barbara Migdalek**. Celem stowarzyszenia „*jest świadczenie miłosierdzia w oparciu o naukę, długoletnią praktykę i w duchu św. Wincentego a Paulo, dla wsparcia i rozwoju najbardziej upośledzonych i potrzebujących*”. Stowarzyszenie, którego opiekunem jest ks. proboszcz **Marian Kot**, ma już spore osiągnięcia dotyczące działalności statutowej. Członkowie, a jest ich 16 oraz 8



wolontariuszy, pomagają chorym i samotnym w trudnej sytuacji bytowej, wspomagają rodziny wielodzietne i udzielają pomocy dzieciom z rodzin patologicznych. Urszula Terlecka - prezes stowarzyszenia podkreśla, że w realizacji ich programu wielce pomocni są Caritas, fundacja „Nasz Dom” z Lutola Mokrego, Rotarianie z Niemiec z **Peterem Müusem** i **Jürgenem Schulzem** na czele. Dzięki nim stowarzyszenie dla swoich podopiecznych otrzymuje sprzęt rehabilitacyjny, używaną lecz w doskonałym stanie odzież, różnorodne meble, artykuły żywnościowe, paczki świąteczne. Społeczność Asendorfu, jak zwykle bardzo hojna i wrażliwa, przekazała stowarzyszeniu 2060 EURO na zadania statutowe. Przy stowarzyszeniu działa bardzo aktywna „Grupa Seniorek”: **Gertruda Toporowska**, **Janina Michalik**, **Wanda Rybak**, **Stefania Szmyt**, **Genowefa Hirt**, **Elżbieta Kuryś**, **Anna Dyla**, **Wiesława Miętka**, **Leokadia Pielesiak**, **Teresa Zielińska**, **Bożena Fludra**, **Krystyna Strugała** i **Maria Kliszcz**. To właśnie

one na spotkaniach w domu parafialnym wykonują na drutach i szydełkach przeróżne cudowniki, które później sprzedawane są na kiermaszach świątecznych. Uzyskane środki wzbogacają budżet stowarzyszenia. Na straganach pojawiają się również prace uczniów trzcielskich szkół, którzy w ten sposób włączają się w działalność charytatywną. Zresztą uczniowie bywają częstymi gośćmi stowarzyszenia, korzystają bowiem z zajęć świetlicowych prowadzonych przez nauczycieli trzcielskiego gimnazjum. Oczywiście działają jako wolontariusze, bo są pedagogami z prawdziwego zdarzenia i wspierają szlachetną ideę stowarzyszenia. Przy stowarzyszeniu działa ponadto grupa szachistów, z którymi

zajęcia prowadzi ks. **Mirosław Brzoza**. Pomieszczenia stowarzyszenia zostały wyremontowane w czynie społecznym, a panele podłogowe i płyty meblowe dostarczyły nieodpłatnie firmy: Kronopol z Zar i Kronospan z Mielca. Taka postawa firm i osób fizycznych niezmiennie jest ważna dla funkcjonowania instytucji charytatywnej, nie jest bowiem osamotniona, a działacze odczuwają społeczną akceptację i potrzebę istnienia. To uskrzydla i dodaje sił do działania, również tego integracyjnego, jak np.: wieczoru z okazji Dnia Kobiet zorganizowanego przez grupę seniorek.

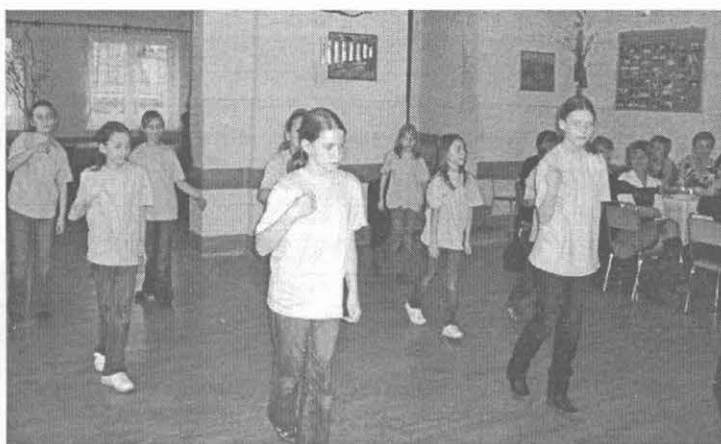
Jadwiga Szylar

Spotkanie integracyjne w Chociszewie

Z inicjatywy przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Chociszewie **Stanisławy Krajewskiej**, **Marzeny Śledź** - zastępcy przewodniczącej oraz **Anety Kucery** - skarbnika, odbyło się spotkanie z Klubem Aktywnych Kobiet z Brójec w dniu 8 marca br. Panie nie tylko spotkały się, aby wspólnie świętować Dzień Kobiet, ale również po to, aby wymienić się doświadczeniami ze swojej działalności na rzecz lokalnej społeczności. Spotkanie rozpoczęło się występem dzieci. Grupa taneczna popisała się swoimi umiejętnościami. Dzieci ćwiczą pod okiem starszych koleżanek **Magdaleny Skrzypczak** i **Joanny Podstępskiej**, ale marzą o tym, żeby naukę tańca, podobnie jak w Trzcielu i w Brójcach, prowadziła instruktorka **Agnieszka Białowas** z trzcielskiego ośrodka kultury. Jak mi zdradziła przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, a jednocześnie radna z Chociszewa, będą czynić starania, by raz w

tygodniu odbywały się próby pod okiem fachowca. Swoim talentem pochwalił się również **Jakub Woźniak** - uczeń gimnazjum z Brójec. Jego wspaniały głos zachwycił wszystkich. Wielką niespodziankę sprawił zastępca burmistrza Trzciela- **Waldemar Nowaczyk**, który odpowiedział na zaproszenie i przybył na to spotkanie ze swoją małżonką. Podkreślił, że cieszy się bardzo, że może być świadkiem rodzącej się integracji na terenie gminy. I dobrze, że tak się stało, bo jak powiedział **Platon -najważniejszy w każdym działaniu jest początek**. Nie wątpimy, że jest to początek wspólnej działalności, która wkrótce zaowocuje. Panie już umówiły się na kolejne spotkanie, a za to pierwsze serdecznie dziękujemy.

Halina Pilipczuk



Jeziora Pszczewskiego Parku Krajobrazowego (część 2)

Jezioro Pszczewskie - Miejskie zwane też Kochle o powierzchni 68,7 ha leży na wysokości 55,8 m n.p.m. w odległości 1,2 km na północ od jeziora Chłop, w tej samej rymnie glacialnej i dorzeczu Obry. Wzdłuż zachodnich brzegów jeziora rozbudował się Pszczew - znana miejscowość turystyczno - wypoczynkowa o bogatej historii. Linia brzegowa jeziora jest słabo rozwinięta, a strefa przybrzeżna wąska. Nieco wyższy wschodni brzeg wyróżnia się szerszym litoralem* i łagodnie opadającym stokiem w kierunku jedynej głęboczki (17,8), który zamyka izobata 15 m. Północny i południowy odcinek strefy przybrzeżnej niedostrzegalnie schodzi do izobaty 10 m, tworząc płaskie dno. Jezioro zasilają dwa dopływy stałe (ujście w północnej zatoce) oraz kilka mniejszych okresowych z okolicznych pól i łąk. Odpływ znajduje się w południowo - zachodniej części jeziora i kieruje się na południe do jeziora Chłop położonego na wysokości 52,7 m n.p.m. Całkowita powierzchnia zlewni Jeziora Pszczewskiego wynosi 33,6 km².

Na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez WIOŚ Delegatura w Gorzowie Wlkp. w latach 1996 - 2000 jezioro zaliczono do II klasy czystości. Jezioro Pszczewskie zbliżone jest do typu dystroficznego, a według klasyfikacji rybackiej do typu sielawowego w kierunku leszczowo - płociowym.

Jeziora najgłębsze w Pszczewskim Parku Krajobrazowym

Lp.	Jezioro	Dorzecze	Pow. w ha	Głęb. maks. w m	Objętość w tys. m ³
1.	Lubikowskie	Warta	314,6	35,5	34842,1
2.	Chłop	Obra	227,8	23,0	20579,6
3.	Przydrożne	Obra	11,5	23,0	1400,0
4.	Stołun	Warta	21,3	17,9	1715,5
5.	Pszczewskie	Obra	68,7	17,8	6532,2
6.	Głębokie G. Miedzichowo	Obra	28,3	17,0	1900,0
7.	Szarcz	Warta	169,8	14,5	13468,5
8.	Duży Gołyń	Obra	10,4	13,5	625,6
9.	Głębokie G. Miedzichód	Warta	11,1	13,1	610,5
10.	Duże Dornowskie	Warta	25,0	12,7	1620,0

Jezioro Szarcz to najbardziej atrakcyjne pod względem turystycznym i krajobrazowym jezioro w PPK położone na północny - zachód od zabudowań Pszczewa. Jezioro leży w Obniżeniu Obrzańskim w bliskim sąsiedztwie wzgórz polodowcowych Wysoczyzny Poznańskiej. Wzdłuż południowego brzegu jeziora przebiega linia kolejowa Międzyrzecz - Międzychód, a wzdłuż wschodniego i częściowo zachodniego brzegu droga lokalna Pszczew - Szarcz - Stołun.

Jezioro o powierzchni 169,8 ha charakteryzuje się małym wskaźnikiem wydłużenia i rozwoju linii brzegowej. Brzegi jeziora są płaskie i wyrównane, jedynie w północno - wschodniej i zachodniej części mają charakter klifu przechodzącego stromym stokiem w dno właściwe. Pokaznych rozmiarów mielizna brzegowa (określana również mianem ławicy) znajduje się w południowej strefie przybrzeżnej. Mieliznę w jeziorze Szarcz charakteryzuje niewielki spadek powierzchni skierowany ku toni jeziornej. Stoki jeziora są mało zróżnicowane i przeważnie mają charakter usypiska rozmaitych materiałów zmywanych z obrzeży. Dno urozmaicają dwa głęboczki (północny 14,5 m i południowy 13,8 m głęb.) oddzielone progiem. W północnej części dna, którą określa izobata 12,5 m, znajduje się owalne wypłylenie („podwodna górką”). Jezioro w niewielkim stopniu zasilane jest przez kilka drobnych cieków okresowych spływających z okolicznych pól i łąk. Odpływ (latem przeważnie suchy) znajduje się w północnej zatoce. Wody z jeziora Szarcz odprowadzane są do zlewni Jeziora Lubikowskiego i Strugą Lubikowską do Warty. Na mapach z końca XIX w. można jeszcze wysledzić drugi, nieistniejący już odpływ w południowej części jeziora w kierunku jeziora Chłop i rzeki Obry. Odpływ ten

zlikwidowano w czasie budowy nasypu kolejowego (rok 1885).

Zlewnia powierzchniowa jeziora Szarcz jest mała (4,6 km²) i ma charakter rolniczy. Południowa granica zlewni jest granicą wododziału Obry i Warty. Na obszarze zlewni nie ma większych kompleksów leśnych. Jedynie południowo - zachodni, wyższy brzeg jeziora porasta zwarty zespół drzew iglastych z przewagą sosny. Pozostałe brzegi porasta wąska strefa drzew liściastych (olcha, wierzb, topola, brzoza), a za strefą drzew liściastych występuje pas roślin błotnych, który przechodzi w strefę oczerzetów. W strefie brzegowej znajduje się kilka stanowisk kłoci wiechowatej, okazałej byliny barwy szarozielonej, z pełzającymi kłączami. Kłoc wiechowata jest pod ochroną. Jezioro Szarcz charakteryzuje się gruntowo - deszczowo - śnieżnym zasilaniem, które można zaliczyć do wyrównanego. Rezultatem tego dość złożonego systemu zasilania jest zmienność poziomu wód w czasie. Amplituda wahań, uzyskana z wartości skrajnych z wielolecia, wynosi ok. 80 cm. Wahania roczne są znacznie mniejsze (wyjątek - suche lato 2006) i wynoszą średnio od 30 do 40 cm.

Okresowe badania stanu czystości wód przeprowadza Delegatura WIOŚ w Gorzowie Wlkp. Na podstawie badań z lat 1993, 1999 i 2005 wody jeziora Szarcz zaliczono do II klasy czystości, a w klasyfikacji rybackiej do typu sielawowo - leszczowego. Z ryb żyjących w jeziorze Szarcz należy wymienić:

- gatunki pelagiczne: sielawa, sieja?, ukleja,
- gatunki denno - przybrzeżne: węgorz, okoń, jazgarz,
- gatunki przybrzeżne: płoc, wzdręga, leszcz, szczupak, lin.

W latach 30 - tych ubiegłego stulecia odławiana sielawa z jeziora Szarcz trafiała do sklepów rybnych w Berlinie. Obecnie przelowione jezioro zmienia swój charakter i zmienia się skład gatunkowy ryb.

Nad brzegami jeziora znajduje się kilka ośrodków turystyczno - wypoczynkowych ogólnie dostępnych i zamkniętych - zakładowych oraz wiele domków letniskowych.

Do jezior rynnowych występujących na terenie parku należą również: **Jezioro Białe, Czarne i Stołun**.

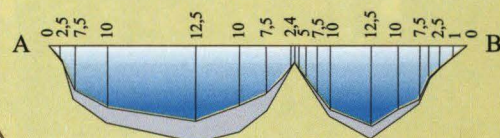
Jezioro Białe o powierzchni 55,6 ha leży na północny zachód od jeziora Szarcz w pobliżu Jeziora Czarne i Stołun w dorzeczu Warty. Zlewnia bezpośrednia jeziora jest niewielka i nie ma większego wpływu na bilans wodny jeziora. 65 % powierzchni zlewni zajmują lasy, a pozostała część łąki i pola uprawne. Kulminacja zlewni znajduje się na północ od jeziora i wynosi 92,1 m n.p.m. Jezioro charakteryzuje się małym wskaźnikiem wydłużenia (2,8) i słabo rozwiniętą linią brzegową. Południowy i zachodni, wyższy brzeg wyróżniają abrazyjne zbocza i wąska strefa przybrzeżna (litoral). Północny zaś cechuje szeroki litoral i duże wypłylenie (płycizna) porośnięte roślinnością wodną. Pozostałe odcinki strefy przybrzeżnej łagodnie przechodzą w stok jeziorny. Tylko w środkowej części jeziora stromy stok jeziorny opada w kierunku centralnie położonego głęboczka (11,5 m głęb.) zamkniętego izobatą 10 m. Jezioro okresowo zasilane jest przez kilka drobnych cieków oraz stały dopływ z jezior: Jezioro, Grzebynek i Szarcz. Odpływ znajduje się w północnej zatoce i niesie wody do Jeziora Czarne i dalej Lubikowskiego. Poza tym Jezioro Białe połączone jest rowem (przeważnie suchym) z jeziorem Stołun. Badania fizyko - chemiczne wody klasyfikują jezioro w II klasie czystości. Jezioro Białe jest typem eutroficznym bogatym w roślinność przybrzeżną i plankton.

* litoral - (łac. *litoralis* - przybrzeżny), przybrzeżne, płytkie dno,

** klif - faleza (franc. *falaise* i ang. *cliff*), stroma ściana brzegu.

Jezioro Szarcz

Położenie jeziora Szarcz:
 $52^{\circ}29,7' \varphi$ $15^{\circ}45,2' \lambda$
 dorzecze: Warta, Odra,
 wysokość n.p.m.: 55,8 m
 Dane morfometryczne:
 powierzchnia zw. wody: 169,8 ha,
 długość jeziora: 2440 m,
 szerokość max.: 1290 m,
 dł. linii brzeg.: 7275 m,
 objętość jeziora: 13465,8 tys. m³
 głębokość max.: 14,5 m,
 głębokość średnia: 7,9 m,
 powierzchnia zlewni
 bezpośredniej: 4,6 km²



0 100 200 300m

0 2,5 5 7,5 10 12,5 15 20m głęb.

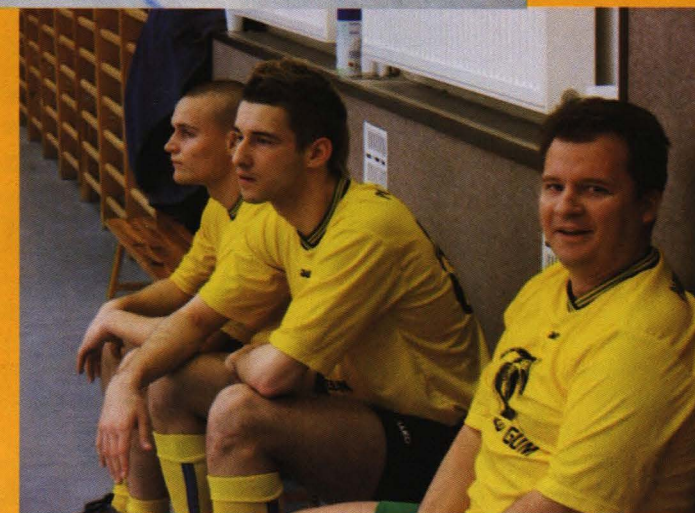
Opracowanie komputerowe Jan J. Krajniak © 2006



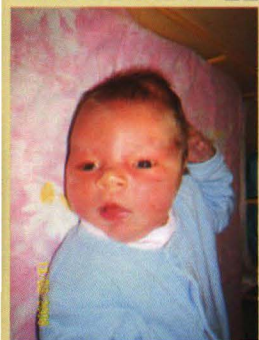
Jezioro Szarcz z lotu ptaka (fot. z Archiwum UG w Pszczewie)



Finał Ligi Halowej 2007/2008



Tekst str.36 →



**Alan
Krawczyk**



**Amelia
Sochacka**



**Anna Maria
Zaremba**



**Brajan
Kurlowicz**



**Dominika Aneta
Tczyńska**



**Hania
Gomułka**



**Hubert
Jakuszewski**



**Igor
Rudyk**



**Jakub
Dolatowski**



**Jakub
Prymas**



**Julia
Piotrowska**



**Julia Zuzanna
Chatkowska**

Urodzeni w Międzyrzeczu



**Fabian
Pałgan**



**Kacper
Wierzbicki**



**Kinga
Konieczna**



**Magdalena
Chwirot**



**Marcin Robert
Kipigroch**



**Mateusz
Janaszek**



**Mateusz
Napierała**



**Natalia
Najderek**



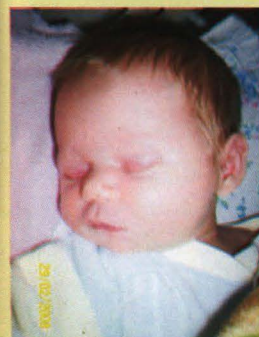
**Nicola
Drozd**



**Nicola
Lekler**



**Pawełek
Mazelan**



**Rafał
Zygmunt**



**Tobiasz
Jaskuła**



**Urszula Helena
Gacyk**



**Viktoria
Kaźmierczak**



**Wojciech
Grzywaczyk**



**Zosia Elżbieta
Orczyk**

Umierać po ludzku

Śmierć, umieranie -jakże to trudny i smutny temat ale niestety, każdy kto się urodził, musi umrzeć. Nieprzypadkowo piszę ten tekst. W Gazecie Wyborczej ruszyła akcja „Umierać po ludzku”, a ja jestem pielęgniarką pracującą w hospicjum domowym działającym przy naszym międzyrzeckim szpitalu.

Akcję tę poprowadzi krajowy duszpasterz hospicyjny ks. Piotr Krakowiak -od 15lat dyrektor wzorcowego gdańskiego hospicjum i współtwórca ruchu hospicyjnego.

Jakże często nasi bliscy umierają w szpitalnej samotności, cierpiąc poniżenie, fizyczny ból i męki duchowe, w czym nikt ich nie wspiera. Boimy się z nimi rozmawiać o śmierci, często wspólnie odgrywamy czarną komedię, zamiast wykorzystać pozostały czas. Akcja ta apeluje o prawo do naturalnej, godnej i świadomej śmierci, bez fizycznego bólu, którego dziś można uniknąć, z poszanowaniem godności i prawa do pełnej informacji o postępach choroby, w kontakcie z najbliższymi, a jeśli jest to możliwe - we własnym domu, z duchowym wsparciem i bez przymusu uporczywej terapii niepotrzebnie przedłużającej konanie.

To wszystko nie jest takie proste, sama w ostatnich latach straciłam swoich najbliższych. Pamiętam, kiedy został poruszany temat śmierci w moim domu, urywałam go po prostu, nie chciałam słuchać tego, bałam się. Moi najbliżsi odchodzili na szpitalnym łóżku, byłam przy nich, trzymałam za rękę i zapewniałam o swojej miłości. Temat śmierci był jednak tematem tabu, zapewniałam, że wszystko będzie dobrze, chociaż byłam świadoma sytuacji i dzisiaj po latach kiedy wracam myślami do

tamtych chwil, myślę, że oni byli świadomi tego, że odchodzą. Nie piszę tego, żeby się wyżalić, albo że czegoś nie zrobiłam, ale po latach zrozumiałam, że należało rozmawiać na ten temat, że mogłam wysłuchać tego co mieli mi do powiedzenia, być może spełnić ich jakieś życzenie. To już się nie wróci, ale moje doświadczenia mogą przydać się komuś innemu.

Pracę w hospicjum rozpoczęłam w 2006roku, początki były bardzo trudne, moje myśli wciąż krążyły przy chorych i ich najbliższych, zastanawiałam się co ja tam robię, sama nie umiem sobie pomóc, to jak mam pomagać tym, którzy potrzebują mojej pomocy. Chciałam się wycofać, ale rozmowa z jednym z księży mojej parafii sprawiła, że zostałam. Mam większe doświadczenie, proszę nie mylić tego z rutyną, zrozumiałam jak bardzo jestem potrzebna chorym i ich rodzinom, i to co robię jest po prostu piękne, a skoro otrzymałam ten piękny dar - dar pomagania drugiemu człowiekowi, to muszę go wykorzystać, a nie chować go gdzieś głęboko.

Często jeszcze słyszy się, że hospicjum to umieralnia, słyszałam nawet, że przyjechał lekarz śmierć, czy pielęgniarka śmierć do chorego. Przykre to, bo właśnie w tym domu rozgrywa się dramat, odchodzą najbliżsi. Pamiętam tę noc, kiedy pani Ala powiedziała mi, że chce iść już do Pana Boga, poprosiła o księdza. Spełniłam jej prośbę, płakałam, a ona mi powiedziała, że nie wolno płakać, że należy się cieszyć i dalej mówiła - nie bądź smutna, ja już tam muszę iść. Pamiętam też kiedy przychodziłam do domu pana Franciszka. Był chorym leżącym, miał wspaniałą rodzinę. Pan Franciszek zawsze witał mnie promiennym uśmiechem i na

moje pytanie co mogę dla pana zrobić, zawsze z uśmiechem mówił, nic dziecko-tylko usiądź przy mnie, potrzymaj mnie za rękę i porozmawiaj ze mną. Wiedział o tym, że jego czas się kończy, bo niejednokrotnie mi o tym mówił. Bał się cierpienia - tego fizycznego, ja zapewniałam go, że zrobimy z doktorem wszystko aby nic nie czuł i myślę, że go nie zawiedliśmy. Mogłabym przytaczać mnóstwo takich przykładów, ale nie o to chodzi, chcę powiedzieć, jak ważny jest uśmiech, wysłuchanie drugiego człowieka, po prostu bycie z nim w tych chwilach, kiedy kończy się jego czas.

Człowiek ma prawo do:

- naturalnej, godnej i świadomej śmierci
- umierania we własnym domu, a jeśli to możliwe, to nigdy w izolacji i osamotnieniu
- rzetelnej informacji o stanie swego zdrowia, uzyskiwania prawdziwych odpowiedzi na zadawane pytania i udziału w podejmowaniu decyzji
- zwalczania fizycznego bólu i innych dolegliwości
- troski i pielęgnacji z poszanowaniem ludzkiej godności
- otwartego wyrażania swoich uczuć, zwłaszcza na temat cierpienia i śmierci
- swobodnego kontaktu z rodziną i bliskimi
- pomocy psychologicznej i wsparcia duchowego zgodnego z przekonaniami
- niezgody na uporczywą terapię przedłużającą umieranie
- zapewnienie należytego szacunku dla swojego ciała po śmierci



Alina Piniarska

Do redakcji

Dotyczy artykułu „Ja Panią rozumiem”

Szanowny Panie Lechu Stanisławie Franas Ja Pana nie rozumiem, dlaczego pismo szkalujące mnie o naruszenie dóbr osobistych konkretnie Pana Saleja Emila napisał Pan dopiero 16 stycznia 2008r? Twierdzi Pan, że usługobiorca faktury wyższej o 100zł nie otrzymał. A więc wyjaśniam: Pan Salej Emil przebywał na turnusie rehabilitacyjnym od dnia 29.09 - 12. 10. 2007r., otrzymał fakturę ProForma Nr 2007 (PF)445 z dnia 20.09.2007r. Podczas pobytu w ośrodku Mrzeżyno poinformowano Go o dopłacie 507zł, oświadczył, że kwotę tę wysłał już w sierpniu tj. 18.08.2007r. W październiku 2007r. poinformował mnie Organizator SUR w Łodzi, że Pan Salej Emil nadal zalega z zapłatą i w związku z tym został powiadomiony pisemnie o uregulowaniu kwoty 507zł. Całość za turnus wynosiła 1130zł - dotacja z PCPR 623zł = 507zł. Na początku m-ca listopada 2007r. Pan Emil Salej dostarczył do biura Związku tę kwotę,

którą wpłacono w Ośrodku „MEDUZA” Mrzeżyno Nr KP-0000351. Po wpłacie powyższej sumy otrzymał Fakturę VAT Nr 2007 (P)730 z dnia 13.XI.2007r., która upoważnia Go do odpisu od podatku. Najwyraźniej wynika, że do tej faktury nie przyznaje się, natomiast mnie przypisano przywłaszczenie 100zł. W tym samym pokoju mieszkał Pan, który miał opłacić taką samą kwotę, z tym, że otrzymał 4% upustu dla stałych klientów i dlatego cena (należność ogółem) jest mniejsza. $4\% \times 1130 = 45,20zł$, faktura VAT Nr 2007(P)632 na kwotę 1084,80,- z dnia 8.10.2007r.

Ja Pana nie rozumiem, że do dnia 4.I.2008r. nie pisał Pan żadnych szkalujących pism dotyczących mojej osoby i innych osób, a dopiero po fakcie, że nie mógł Pan już korzystać ze sprzętu związkowego do pisania własnych artykułów. Przed napisaniem oskarżeń należało sprawdzić dokumenty jakie w tej sprawie posiadamy, lub zasięgnąć informacji od organizatora i sprawa na pewno by się wyjaśniła.

Nie wypada Panu jako wybitnemu poloniście, znawcy prawa popisywać się artykułem „Ja Panią rozumiem”.

Eugenia Szafrąńska

Kwiecień - czyli jak przyroda budzi się po zimie

Tegoroczna zima była dość wyjątkowa i w przyrodzie zdarzały się różne anomalie.

Dokładnie w sylwestrowe południe obserwowałem trzy żurawie spacerujące po łące, bardzo wcześnie wróciły inne gatunki ptaków, już w lutym było zielono na polach i łąkach.

Ale to efekt zmian klimatu i nieudolnego wtrącania się człowieka w prawa przyrody...

Bo zwykle po śnieżnej i mroźnej zimie, następuje przedwiosnie, które jest wstępem do wspaniałego misterium przyrody- wiosny, kiedy budzi się świat przyrody: barwami, zapachami, dźwiękami. Kiedy wszystko co żyje manifestuje swoją radość z powrotu ciepła, słońca, bo to oznacza życie, radość, czas godów i trwania gatunku!

Krótkie zimowe dni bez słońca, niskie temperatury długo uśpiły przyrodę, która na przełomie marca i kwietnia gwałtownie zaczyna nowy cykl życia, będący fenomenalnym przykładem teorii zmienności...

Wraz z pierwszymi dniami kwietnia, znika ostatecznie przybrudzona już pokrywa śnieżna, która się nam serdecznie znudziła. Zdarzają się jeszcze spadki temperatur, szczególnie rano, kiedy to występują przygruntowe przymrozki, bo kwiecień w Polsce jest na ogół chłodny. Opady są zwykle większe niż w marcu, ale to dobrze, bo mamy w przyrodzie w ostatnich latach deficyt wody. Dzień jest coraz dłuższy i trwa już 13 godzin.

Kwiecień w lesie to bogactwo przejawów budzącego się życia, szczególnie widoczne w lasach liściastych. Liście na drzewach nie są jeszcze rozwinięte i nie przesłaniają dostępu życiodajnego światła oraz ciepła do dna lasu i to tam właśnie, w pełnym rozkwicie można podziwiać wiosenne kwiaty takie jak: groszek wiosenny, szczawik zajęczy, kopytnik pospolity, fiołek leśny, szczyr trwały.

W kwietniu zaczyna kwitnąć też wiele roślin, które cieszą oko przez całe lato i są to: gwiazdnica wielkokwiatowa, gajowiec żółty, poziomka i inne.

Zaczynają zakwitać krzewy: liczne w mieszanych lasach porzeczki, śliwa tarnina, której gęste kolczaste krzewy pokrywają się śnieżną bielą, bez koralowy, który jednocześnie zaczyna rozwijać już liście. Korony drzew także zaczynają pokrywać się kwiatami- przed rozwojem liści kwitnie klon pospolity i jesion wyniosły, równocześnie z rozwojem liści kwitną brzozy i buki, a także dąb szypułkowy, natomiast dąb bezszypułkowy rozwija się o 2 tygodnie później.

Kwitną też drzewa iglaste: cis pospolity, jodła, świerk, karminowe szyszeczki pojawiają się na modrzewiach.

Wielkie ożywienie zapanowało w świecie owadów i wokół biegają różne chrząszcze, żuki, pojawiają się masowo motyle. Jest to też czas pojawiania się, niestety, często licznych owadów szkodliwych dla lasu: zwójki zieloneczki, która niszczy nasze dęby, szeliniaka sosnowca, którego chrząszcze obgryzają młode sadzonki sosny, na uprawach leśnych, które dopiero co pieczęłowicie założyli leśnicy.

Leśnicy wiosną mają do wykonania ogrom pracy: dalsze

pozyskanie i wywóz drewna, zakładanie nowych upraw na zrębach, zalesienia gruntów porolnych, pielęgnowanie istniejących już upraw i młodników i obserwacja oraz zapobieganie szkodom, które mogą wyrządzać pojawiające się owady.

W kwietniu pojawiają się przecież groźne dla lasu: cetyńce, korniki, hurmaki olchowce, strzygonia choinówka, boreczniki, a w końcu miesiąca bardzo szkodliwe chrabąszcze, których chrząszcze obżerają z liści drzewa klonów, dębów, modrzewi i innych oraz składają w maju jaja do gleby, szczególnie chętnie na uprawach leśnych. Samice przystępują do składania jaj, gdy temperatura gruntu zbliża się do około 10 stopni Celsjusza. Z jaj wylęgają się larwy zwane pędrakami, bardzo nie lubiane przez leśników, bo wyrządzają straszne szkody w uprawach leśnych, obżerając korzenie najpierw traw, a zaraz potem drzew leśnych, przez całe długie cztery lata.

Pędraki z kolei lubią dziki, które tropią je w glebie i ryją z upodobaniem w ich poszukiwaniu. Najczęściej w marcu, choć czasem i wcześniej, lochy- czyli samice dzika, wydają na świat pasiaste warchlaki i w kwietniu można je czasem spotkać na porannym spacerze, jak delektują się właśnie pędrakami lub innymi owadami, które wyszukuje im pracownicy opiekuńcza locha. Spotkania takie na ogół nie są groźne, pod warunkiem zachowania należytej odległości od dziczej rodziny.

Kwiecień to czas wspaniałych żabich koncertów, znanych większości ludzi, które słychać z odległości ponad 1 km. Samce żab zielonych- śmieszki, jeziorkowej czy wodnej, mają na bokach głowy pęcherzykowate rezonatory i wydają tak donośny głos.

Jest to czas ptasich koncertów i niesłyszanego ożywienia w ptasim świecie: śpiewania, wicia gniazd, zalotów, bójk o terytorium, zdobywania pożywienia.

W końcu kwietnia większość ptaków już do nas wraca z wędrówek, nie przejmując się medialnymi doniesieniami na temat ptasiej grypy i przystępuje do lęgów.

Wcześniej rano, w lesie, ten ptasi świat emanuje ogromem i różnorodnością dźwięków. Tych koncertów nie można przegapić, dlatego zachęcam gorąco do wiosennych spacerów i korzystania z uroków przyrody oraz wsłuchania się w świat przyrody złożony z: żab, kumaków, dzięciołów, żurawi, pokrzewek, muchołówek i innego ptasiego drobiazgu.

W kwietniu też rodzą się młode tchórze, kuny, jenoty, wydry a także losie.

Jest to miesiąc szczególnie w przyrodzie- czas rozkwitu, piękna, budowania nowego, uśpionego dotąd życia.

Dla nas, ludzi, powinien być to czas na obcowanie z przyrodą, na pełne korzystanie z jej uroków, ale także czas na dbałość o tę wspaniałość, którą dał nam Stwórca. Często kwietniowe kwiaty nie mogą przebić się przez warstwę śmieci, często ptaki wiją gniazda z bezmyślnie pozostawionych sznurków i giną przez to, gdyż potrafią się w sztucznych włóknach zaplątać, często młode gronostaje czy łasice smażą się w swoich norkach, bo KTOŚ bezmyślny i beznadziejnie GŁUPI wypalał rów lub miedzę!

W kwietniu jest **Dzień Ziemi**, o którym przypominam co roku, na pewno warto uczcić ten dzień dbałością o Naszą, Wspólną - Ziemię, aby jeszcze przez wiele lat cieszyć się wspaniałościami otaczającej nas Natury.

Do zobaczenia w lesie!

Darz Bór!

Jarosław Szalata

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Kultura przede wszystkim

EFS



Projekt finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.

Moja szkoła. Wiele się w niej dzieje. Organizowane są tu liczne wystawy i imprezy kulturalne. Ostatnia z nich odbyła się 22 lutego 2008r w szkolnej auli, a jej tematem było poznanie kultury żydowskiej.

Gala rozpoczęła się od przedstawienia licznie przybyłych gości. Pojawili się wiele znanych osób, m.in.: Pan **Andrzej Kirmiel**, który wygłosił fascynujący wykład na temat historii judaizmu, od początków jego istnienia do czasów teraźniejszych. Wszyscy z zainteresowaniem słuchali



wykładowcy. Następnie przekazano na rzecz szkoły na ręce Pana **Tomasza Watrosa** - szkolnego historyka i inicjatora całej uroczystości zabytkową maszynę rolną, jako kolejny eksponat do naszego muzeum. Po uroczystym wstępie i słowach podziękowania za dar, nastąpiła chwila przerwy, podczas której uczniowie i goście mogli obejrzeć w auli galerię zdjęć macew z regionu województwa lubuskiego. Autorami zdjęć byli członkowie szkolnego koła fotograficznego.

Kulminacyjnym punktem programu były warsztaty taneczne. Uczniowie z wielką chęcią i zaangażowaniem uczyli się żydowskich tańców (*na zdjęciu*). Co więcej, całkiem nieźle wszystkim szło. To niesamowite przeżycie, choć przez chwilę zapomnieć o różnicach kulturowych i poczuć szczęście, jakie budzi w nas taniec.

Największym powodzeniem cieszyły się jednak potrawy przygotowane przez uczennice klasy I c. **Agatę Malińską, Milenę Szeptak, Gosię Wagner i Monikę Kochańską**. Przepisów na żydowskie dania dostarczyła Pani **Irena Kirmiel** z Zielonej Góry. Wszyscy kosztowali z wielkim apetytem dań, które smakowały doskonale i dosłownie znikwały w oczach.

Podsumowując - spotkanie z kulturą żydowską udało się wyśmienicie. Uczniowie przez długi czas wspominali niezwykłą uroczystość, w której mogli uczestniczyć. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz w naszej szkole odbędą się tak wspaniałe wystawy i pokazy. Są one nie tylko świadectwem wspaniałego dobytku kulturowego ludzi innej niż polska narodowości, ale także świetną okazją do tego aby dowiedzieć się czegoś nowego.



Karolina Adamus
kl. I b LO Skwierzyna

Kochani - wiosna

Uprzejmie zawiadamiam, że w moim otoczeniu już kolejna wiosna. Ożywiły się pozytywne emocje. Wbrew wszystkiemu odnawia się życie, z całą krasą jego piękna! Taka radość, że można zwariować. Powtarzam to co roku i będę czynił tak długo, jak długo dane mi to będzie dostrzegać.

Ponieważ mam zaległości w pisaniu, pozwolę sobie na kilka wspomnień. Moja zająca koleżanka **Jadwiga Szylar** w wywiadzie z **Anną Psarską** stwierdziła, że dobrze układa się współpraca Domu Kultury w Trzcielu z kołem nr 3 Związku Emerytów i Rencistów. To stwierdzenie zbyt lakoniczne. Zaraz to uzasadnię. Wieczór walentynkowy. Sala wypełniona po brzegi, świece na stolikach. Przy kawie i herbacie miłe rozmowy. Zgodnie z zapowiedzią występ zespołu „Jaga” z Międzyrzecza z repertuarem dobranym do tematu spotkania. Mniej lub bardziej znane teksty dotyczące miłości. Poprawna dykcja, gorzej było z piosenkami. Zadałem sobie pytanie, czy jeżeli „śpiewać każdy może”, to znaczy, że każdy musi? Ożywił się, gdy do akcji wkroczyli „Obrzanie”. Co za harmonia, poczucie rytmu, melodyki i wycucie nastroju. A ten błysk w oku! To przecież także amatorzy, ale jakże inni. A wspólne

wykonywanie pieśni biesiadnej to prawdziwe przeżycie.

To nie tylko moje odkrycie, że miło spotkać się poza domem z gronem zaprzyjaźnionych osób, poza zasięgiem telewizora, bez przygotowywania „wielkiego stołu”. I tym miejscem okazała się sala Domu Kultury w Trzcielu. Siedzieliśmy tam parę godzin - ale i tak było za krótko. Ta współpraca ze Związkiem więc nie tylko jest dobra, ale jest twórcza, a integracja środowiskowa w Trzcielu jest faktem.

Moje refleksje:

1. Ludzie mają wielką potrzebę spotykania się na neutralnym gruncie.
2. Artystyczny ruch ludowy bardzo wzbogaca ludzi, pod warunkiem, że nie jest to „amatorszczyzna”.
3. Współczesny widz - słuchacz „bylejakosć” wykonawców przyjmuje za dowód lekceważenia.

A poza tym w trzcielskich punktach handlowych coraz mniej smrodu nikotyny.

Z wiosennym, radosnym pozdrowieniem stary belfer



Tomasz Jasiński

Wieści z Policji

Kronika policyjna - luty 2008

- 01.02.2008 Krzysztof K. lat 24 i Wiesław R. lat 18, obaj mieszkańcy Skwierzyny dokonali pobicia Jarosława T. lat 24, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci rany tłuczonej wargi i wybicia dwóch zębów.

- 03.02.2008 Krzysztof I. znęcał się nad psami poprzez głodzenie ich, w wyniku czego jeden pies zdechł, a drugi znalazł się w stanie skrajnego wyczerpania.

- 04.02.2008 Sebastian K. lat 18, mieszkaniec Skwierzyny i Krystian G. lat 16, mieszkaniec Murzynowa dokonali włamania do samochodu osobowego marki Fiat 126p. w wyniku czego powstały straty na szkodę Hieronima K.

- 10.02.2008 ok. godz. 18:10 na drodze K-3 w miejscowości Kaława gm. Międzyrzecz, pieszy Zbigniew Z. lat 46 wtargnął niespodziewanie pod nadjeżdżający samochód osobowy marki Opel Astra, kierowany przez 31-letniego Mariusza K. jadącego ze Świebodzina do Międzyrzecza. W wyniku zderzenia pieszy w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

- 15.02.2008 trzech mieszkańcy Bledzewa Piotr W. lat 27, Piotr O. lat 23 i Andrzej Sz. lat 17 dokonali uszkodzenia elewacji budynku oraz drzwi wejściowych powodując straty wysokości 500 zł. na szkodę Bogusława Z.

- 19.02.2008 Z nieustalonych przyczyn spaleni uległ garaż ze znajdującym się wewnątrz samochodem marki Renault 19 oraz przyległa szopa, w wyniku czego powstały straty w wysokości 12000 zł. na szkodę Arkadiusza P.

- 21.02.2008 Nieznany sprawca odpychając i przewracając na podłogę doprowadził do stanu bezbronności Romualda A. lat 75 w jego mieszkaniu, a następnie dokonał kradzieży portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 140 zł.

- 24/25.02.2008 Patryk M. lat 19 mieszkaniec Skwierzyny dokonał włamania do pomieszczenia gospodarczego na terenie ogródków działkowych WIARUS, skąd następnie zabrał przedmioty o łącznej wartości 650 zł. na szkodę Marka A.

- 25.02.2008 Włodzimierz S. lat 68, mieszkaniec Międzyrzecza posiadał nielegalne kopie programów komputerowych Windows, Office i inne.

- 27.02.2008 Bartosz R. lat 14, Arkadiusz P. lat 12 i Łukasz S. lat 12, mieszkańcy Międzyrzecza dokonali kradzieży kraty metalowej zabezpieczającej otwór wentylacyjny o wartości 300 zł. na szkodę ZOZ Międzyrzecz.

Uwaga oszuści!

04.03.2008 dwaj mężczyźni podający się za pracowników TBS- u okradli małżeństwo emerytów. Sprawcy weszli do ich mieszkania podając się za pracowników TBS- u. Oświadczyli iż przyszli zmierzyć

okna, które będą wymieniane w najbliższym czasie. Zażądali od właścicieli sześciu ostatnich odcinków emerytury, po czym uświadomili ich, że ze względu na niskie dochody, okna będą wymienione bezpłatnie. Do zapłacenia pozostanie jedynie podatek VAT. Z tego tytułu poprosili o wypłacenie 375 zł.

Właściciel mieszkania udał się do pokoju, gdzie miał pieniądze w saszetce ukryte w maszynie do szycia. Wyjął 400 zł. - resztę, prawie 5000 zł. ukrył w pokoju pod pościelą. Kiedy dał pieniądze jednemu z „monterów” drugi powiedział, że musi jeszcze coś zmierzyć i udał się do pokoju, gdzie schowane były pieniądze. Po dokonaniu pomiarów obaj wyszli w pośpiechu. Właściciel chciał schować pieniądze na poprzednie miejsce, jednak ich tam już nie było. O fakcie powiadomił Policję.

Rysopisy mężczyzn:

1. - wiek ok. 40 lat włosy koloru blond, krępej budowy ciała, wzrost ok. 175 cm. Ubrany w ciemną kurtkę, ciemne spodnie, miał przy sobie aktówkę. Na prawej ręce blizna po oparzeniu
2. - wiek ok. 35 lat, włosy ciemne, wzrost ok. 170 cm., ubrany w jasną kurtkę i jasne spodnie.

Nie był to odosobniony przypadek. W ostatnim czasie zdarzały się przypadki okradania starszych osób przez oszustów podających się za pracowników Biura Pomocy Rodzinie, pracowników wodociągów oraz za pracowników opieki społecznej i lekarki. Oszuści wchodzili do mieszkań pod pretekstem sprzedaży różnych artykułów po okazyjnych cenach. Wykorzystywali także chęć niesienia pomocy innym, tak było kiedy to osobnicy prawdopodobnie narodowości romskiej weszli do mieszkania, które później okradli, pod pretekstem podgrzania wody dla dziecka. Złodziejami okazali się także osobnicy podający się za uchodźców proszących o żywność i pomoc materialną.

Dlatego apelujemy szczególnie do osób starszych i samotnych, aby nie wpuszczali do mieszkania pod żadnym pozorem osób obcych. Także prowadzących handel obwoźny lub oferujących inne usługi w domach.

O fakcie przestępstwa lub osobach podejrzanych należy niezwłocznie powiadomić Policję dzwoniąc pod numer 997 lub 112. Znalezienie sprawców ułatwi rysopis, zapamiętanie znaków szczególnych oraz numerów rejestracyjnych pojazdów



Wybuchowe znalezisko



Diżurny Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu otrzymał zgłoszenie od mieszkanki okolic Kaławy, że w jednym z bunkrów znalazła ona przedmioty przypominające pociski. Na miejsce skierowana została Nieetatowa Grupa Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego. Policjanci ustalili, że są to trzy pociski moździerzowe z okresu II wojny światowej kalibru 50mm. Dalsze sprawdzenia wnętrza bunkra ujawniły kolejne pociski: jeden kalibru 50 mm, drugi kalibru 80 mm oraz kilka częściowych pocisków kalibru 50 mm.

Pracę policjantów usprawnił niedawno zakupiony sprzęt w postaci: noktowizora, stetoskopu, latarek i wielu innych akcesoriów niezbędnych w czasie podobnych akcji, sfinansowany przez władze gmin Pszczew i Trzciel.

Miejsce znaleziska policjanci zabezpieczali do momentu przybycia oddziału saperskiego z jednostki wojskowej w Krośnie Odrzańskim.

„Bezpieczna zerówka”

W Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu odbył się Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie „Bezpieczna Zerówka”. Jego celem była edukacja dzieci z grup „zerówkowych” z zakresu bezpiecznych zachowań, oraz ukierunkowanie dzieci na pomoc rówieśnikom w sytuacjach kryzysowych.

Do turnieju zgłosiło się 11 zespołów trzyosobowych z poszczególnych grup zerówkowych. Dzieci w czasie turnieju



rozwiązywały szyfrogramy, układały puzzle i rozwiązywały krzyżówki. W dogrywce odpowiadały na pytania i bawiły się przedstawiając scenki symulacyjne (np. jak trzeba się zachować, gdy atakuje pies).

W I etapie wyłoniono 3 najlepsze drużyny. Były to:

- Przedszkole Samorządowe z PSZCZEWĄ (w składzie- Benjamin Klaus, Jakub Kaczkowski, Marta Minge)
- Przedszkole nr 1 z Międzyrzecza (w składzie- Nina Strzelecka, Emil Magryn, Piotr Orczyk)
- Grupa „O” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu (w składzie- Natalia Czajkowska, Bartek Środa, Natalia Denisewicz). Każde dziecko otrzymało nagrodę rzeczową ufundowaną przez Urząd Gminy w Międzyrzeczu.

Ostatecznie wygrała „zerówka” ze Szkoły nr 2 w Międzyrzeczu. Finał wojewódzki w Gorzowie 28 marca 2008.

W czasie turnieju wszystkie dzieci wykazały się dużą wiedzą z zakresu bezpieczeństwa, która na pewno będzie procentować w przyszłości.

Oficer prasowy KPP Międzyrzecz
sierż. Beata Gromadecka

Pogoda na pożar

Zbliża się „sezon” jak mówią strażacy - czas wzmożonego zagrożenia pożarowego. I jest w tym wiele prawdy i smutnej rzeczywistości. Przełom marca i kwietnia rokrocznie rozpoczyna okres natężenia pracy strażaków. Związane jest to szczególnie z przedwiośnią, wzrostem temperatur powietrza oraz wiosennymi „porządkami” - często błędnie pojmowanymi przez właścicieli posesji, pól i łąk. Okres ten, to również poważne zagrożenie dla lasów i taki stan będzie utrzymywał się praktycznie aż do zakończenia lata.

Związek warunków pogodowych z występowaniem pożarów lasów jest oczywisty i bezsporny. Wiadomo, że gdy świeci słońce i nie pada deszcz wzrasta się nasilenie pożarów leśnych. Możliwość powstania pożaru lasu kształtują przede wszystkim czynniki meteorologiczne, wpływające na podstawowy parametr warunkujący zainicjowanie pożaru lasu, którym jest wilgotność materiału palnego, najczęściej ściółki sosnowej. Z przeprowadzonych badań zamieszczonych m.in. na łamach fachowej prasy pożarniczej wynika, że najistotniejszymi czynnikami meteorologicznymi są: temperatura powietrza, wilgotność względna powietrza, zachmurzenie, wiatr i opad atmosferyczny.

- Temperatura powietrza wpływa na możliwość powstania pożaru przede wszystkim wskutek oddziaływania na szybkość przesychania materiału palnego. Im jest ona wyższa, tym większe prawdopodobieństwo pożaru. Z przeprowadzonych badań pożarów leśnych wynika, że blisko 72 proc. wszystkich analizowanych pożarów powstało w zakresie temperatur powietrza 17-30°C.

- Wilgotność względna powietrza oddziałuje przede wszystkim na martwy materiał palny na skutek absorpcji przez materiał wody zawartej w powietrzu. Im niższa jest wilgotność powietrza (mniej wody zawartej w powietrzu), tym bardziej podatna na zapalenie jest roślinność.

- Zachmurzenie wpływa na natężenie promieniowania słonecznego, co z kolei związane jest z wartościami temperatur i wilgotności powietrza. Im zachmurzenie jest mniejsze, tym większe prawdopodobieństwo powstania pożaru.

- Wiatr wpływa na przesychanie materiałów leśnych. Im temperatura powietrza jest wyższa, a wilgotność powietrza niższa i czym bardziej rośnie prędkość wiatru, tym szybsze jest przesychanie roślinności martwej i tym bardziej maleje jej wilgotność.

- Opad atmosferyczny w sposób bezpośredni wpływa na wilgotność materiałów. Im opad jest większy, tym mniejsza jest możliwość powstania pożaru. Wraz ze wzrostem opadu rośnie

liczba dni do wystąpienia pożaru, co związane jest z wydłużeniem się czasu koniecznego na przeschnięcie materiałów leśnych do stanu możliwości inicjacji spalania, zwanego również stanem dojrzałości pożarowej.

Z badań wynika, że 90 proc. wszystkich pożarów lasu powstaje, gdy wilgotność materiału wynosi do 15 proc. Progiem granicznym, poza którym pożary nie występują, jest wilgotność materiału powyżej 28 proc. Czynniki meteorologiczne nie wpływają natychmiast na zmianę wilgotności materiału palnego, lecz z pewnym opóźnieniem. Wyjątek stanowi opad, który powoduje zmianę wilgotności materiału bezpośrednio po wystąpieniu. Z pozostałych czynników najszybciej uwidacznia się wpływ temperatury powietrza (po 2,8 h), następnie wilgotności powietrza (po 3,6 h) oraz zachmurzenia i wiatru - po 6 godzinach. Badania kształtowania się temperatury, wilgotności powietrza, zachmurzenia oraz wilgotności materiału w sezonie palności lasów od 1 marca do 31 października i w dniach wystąpienia pożarów pozwoliły stwierdzić, że średnie wartości badanych parametrów, gdy pożary powstawały, są wyraźnie wyższe dla sezonu palności.

W wyniku tych badań ustalono, że:

- temperatura powietrza powyżej 22,4°C,
- wilgotność powietrza poniżej 46 %,
- zachmurzenie małe
- wilgotność materiału palnego poniżej 11%

określają warunki tzw. pogody pożarowej, podczas której powstaje ponad 60 proc. wszystkich pożarów.

Biorąc pod uwagę, iż w powiecie międzyrzeczkim dużą rolę odgrywa dodatkowy element w postaci okresowego napływu dużej liczby turystów penetrujących min. nasze lasy, strażacy bardzo poważnie traktują każde zgłoszenie o płonących trawach, łąkach, a tym bardziej w sąsiedztwie lasów. Wieloletnia współpraca pomiędzy Lasami Państwowymi, a Państwową Strażą Pożarną w naszym powiecie daje wymierne efekty. Z roku na rok spada wartość strat popożarowych w lasach. PSP prowadzi częste szkolenia formacji ochotniczych straży pożarnych także pod kątem taktyki skutecznej walki z pożarami lasów. Na rok bieżący już po raz kolejny zaplanowano duże ćwiczenia kompanijne na obiektach i terenach leśnych. Tym razem kilkanaście zastępów straży pożarnych ćwiczyć będzie na pograniczu dwóch nadleśnictw: Międzyrzecz i Trzciel.

Obszerną relację z tego wydarzenia przedstawimy na łamach miesięcznika.



kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

STOP ŚMIERCI masz tylko jedno życie, więc je szanuj

Czy każdy, kto ma prawo jazdy lub chce je zdobyć zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które go czekają? Ilu było świadkami zdarzeń drogowych, ilu uczestniczyło w kolizjach, wypadkach. Ilu zdało sobie sprawę wpadając swym pięknym autem w poślizg, że stali się tylko pasażerami bezwładnie mknącej tony żelastwa, a po szczęśliwym wyjściu z sytuacji mówili EXTRA BYŁO. Ilu było sprawcami, a ilu z nich było poszkodowanych. Ilu nie ma wśród nas.

Jestem kierowcą z 22-letnim stażem. Pokonałem grubo ponad milion kilometrów.

**Czy jestem dobrym kierowcą
ZAPEWNIAM
NIE**

Dopiero teraz zacząłem sobie zdawać sprawę, ile razy każdy z nas, kierowców przekroczył dopuszczalną prędkość, ile razy wyprzedzał w niedozwolonym miejscu lub popełniał



inne przestępstwo przeciw bezpieczeństwu na drodze.

Zastanówmy się.

Codziennie słyszymy, jak ktoś rusza lub hamuje z piskiem opon. Codziennie widzimy, jak to sprawdzają moc silników swoich aut.

Regularnie policja zatrzymuje pijanych kierowców. Jednak zawsze znajdują się na ich miejsce nowi szaleńcy. Jeździmy na pamięć nie przestrzegając w wielu przypadkach żadnych zasad ruchu drogowego. Niech każdy przypomni sobie, ile razy mógł doprowadzić do nieszczęścia.

Na pewno znajdą się i tacy co będą mówić o sobie JEŹDŻĘ SZYBKO - ALE BEZPIECZNIE. **Nic z tego panowie i panie.**

Jestem pewien, że 90% kierowców na dzień dzisiejszy nie jest w stanie zdać ani testów egzaminacyjnych, a tym bardziej jazdy egzaminacyjnej. Wiem, bo sam próbowałem.

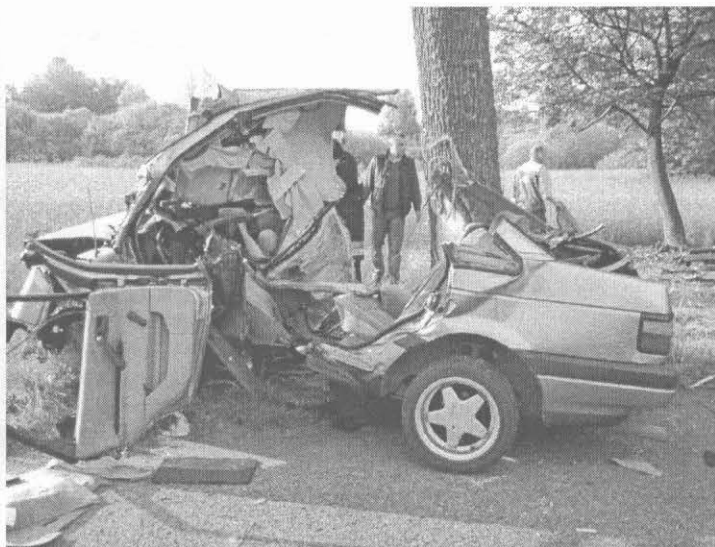
Codziennie słyszymy o wypadkach, zdarzeniach drogowych, ale skoro nas nie dotyczą, to nie zastanawiamy się co je spowodowało, jak to się stało, czy można było do tej sytuacji nie dopuścić. Jednak pod każdym numerem statystycznym kryje się jakiś dramat, ból, płacz, zaprzepaszczone nadzieje, **kalectwo, czy nawet śmierć.** Tych numerów jest tysiące.

To nie wiek spowodował, że zastanowiłem się nad tym jakim jestem kierowcą. Nawet suche liczby nie potrafiły zrobić na mnie większego wrażenia.

To co pokazał nam na jednym ze spotkań oficer z Lubuskiej Komendy Wojewódzkiej Policji wstrząsnęło każdym ze słuchaczy.

Film ten i to co opowiadał prowadzący, uświadomiło nie tylko mnie, ale wielu starszym i młodszym kierowcom, jak cienka linia dzieli szczęśliwy powrót do domu od dramatu całych rodzin.

Członkowie kół międzyrzeszkiej Platformy Obywatelskiej oraz grupa młodych ludzi z całego województwa chcą swoje



doświadczenie i wiedzę przekazywać obecnym i przyszłym kierowcom. W porozumieniu z Komendą Wojewódzką Policji Wydział Ruchu Drogowego i podległymi Komendami Policji chcemy poprzez spotkania z młodzieżą w szkołach, w jednostkach wojskowych, na spotkaniach w Miejskich Domach Kultury choć w małym stopniu wpłynąć na uświadomienie uczestnikom ruchu drogowego, jakimi jesteśmy kruchymi istotami i ile te kruche istoty mogą innym zrobić krzywdy. Warto czasami zwolnić, aby dojechać do celu.

kierowca

Krzysztof Wiśniewski

Honorowy patronat sprawuje:

Krzysztof Hołowczyc - kierowca rajdowy

Ja Was rozumiem...

Szanowni Państwo, którzy wzięliście udział w konwentyklu dla niepoznaki nazwanym "zebraniem Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w poszerzonym składzie", że przybyliście na tę imprezę całkowicie nieprzygotowani. No bo po co mielibyście się przygotowywać, skoro samo zebranie też nie było przygotowane? Że nie? Fakt, przyznaję, kawa, woda z bąbelkami i herbatniki na koszt związku były, ale reszta? P.T. Prezes rozpoczął zebranie czytając z kartki mało zrozumiały tekst o ludziach, którzy nie lubią prezydium zarządu. Potem pan - nazwijmy go X - przeczytał proponowany (przez kogo?) porządek zebrania. Przyjęliście go przez mruczącą aklamację, bo usta zajęte mieliście związkową kawą i herbatnikami. Przez taką samą aklamację przyjęliście Państwo raport o rozliczeniu kosztów ostatniej imprezy towarzysko - gastronomicznej pt. "Spotkanie opłatkowe" i informację o stanie konta organizacji. Rozumiem, że nikt z Państwa nie zapytał o pochodzenie środków na koncie i o ich przeznaczeniu, bo była przecież kawa i herbatniki. Kolejną mruczącą aklamacją skwitowano przyjęcie do zarządu kilku członków z pozamędzyrzeszkiej kół. Dlaczego teraz, a nie wtedy, kiedy koła przyłączyły się do oddziału? Dlaczego przez kooptację, a nie w drodze wyborów? Rozumiem, że byliście Państwo zajęci kawą i ciastkami. Następnie do przewodzenia zebraniu dorwał się pan X, czego nie skwitowaliście Państwo nawet pomrukiem, bo zajął się sprawą najważniejszą, czyli nieobyczajnym wybrykiem szeregowego członka związku, który w swej wołającej o pomstę do nieba beczelności ośmielił się zapytać dlaczego zapłacił za turnus rehabilitacyjny o 100,- PLN więcej niż wynosiła kwota, na którą opiewała posiadana przezeń faktura. Nie dziwię się więc Państwu,

że kiedy pan X z "ziobrową" iście bystrością zaproponował powołanie komisji, która wymierzy karę krnąbrnemu renciście - po raz pierwszy i ostatni unisono podnieśliście ręce.

Rozumiem, że wobec zbliżających się wyborów do zarządu nie macie państwo czasu zajmować się bzdetami typu "regulamin wyboru delegatów na zjazd oddziału rejonowego", no bo czego się czepiała szeregową członkini związku, która niezaproszona wdarła się na salę obrad i zmusiła pana X do przyznania, że takiego regulaminu nie ma. Że to niezgodne ze statutem? Przecież była kawa i herbatniki... Rozumiem również, że w nawale obowiązków nie mieliście Państwo czasu nawet pobieżnie zapoznać się ze statutem PZERiI, bo gdy informację o tym, że delegaci na zebranie sprawozdawczo - wyborcze oddziału mają stanowić 10% członków podparto paragrafem 30 statutu, przyjęliście to Państwo bez zastrzeżeń. Nikt z Państwa nie zauważył, że paragraf ten stwierdza, że prezydium zarządu głównego PZERiI powinno się zbierać nie rzadziej niż raz na kwartał, a o procentowym limicie delegatów nie tylko ów paragraf, ale w ogóle statut nie mówi nic. W tej sytuacji byłbym idiotą, gdybym się zdziwił, że delegaci na spęd sprawozdawczo - wyborczy oddziału zostaną powiadomieni o fakcie wyboru na piśmie przez zarząd, ergo przez zarząd ten wybrani. Że wygląda to tak, jakby rząd desygnował posłów? Przecież była kawa i herbatniki... Rozumiem, że jednak czuliście, że nie wszystko było w najlepszym porządku, bo jak inaczej mam interpretować ostatnią mruczącą aklamację, jaką przyjęło apel pana X, aby nic z przebiegu zebrania nie dostało się do mediów (co za pech, że pod oknem siedział gruby, brodaty i byle jak odziany bydlak w okularach i skwapliwie coś skrobał w kapowniku). Ja Was rozumiem drodzy Państwo ale (i tu nie będzie rutynowego "skreślone, autocenzura") po kiego podgrzybka żeśta się tam zebrali? Nie śmiem przypuszczać, że z powodu kawy i herbatników, bo na to chyba Was stać.

Lech Stanisław Franas

Informacje z Pszczewa

Konkurs recytatorski

4 marca 2008 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie odbyły się gminne eliminacje Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego, do którego przystąpiło 53 wykonawców. Rada Artystyczna w składzie: Lidia Nowaczyńska, Krystyna Pawłowska i Małgorzata Marchewka zakwalifikowała do eliminacji powiatowych następujących wykonawców:

- W I grupie wiekowej: Alicję Stefaniak, Maję Konobiewską, Inge Romanów
- W II grupie wiekowej: Piotra Bubnowskiego, Rajmunda Napierałę, Emilię Woźną
- W III grupie wiekowej: Martę Wolf, Joachima Ryczka, Mateusza Górskiego



Rada artystyczna wyróżniła: Marlenę Ciupkę, Szymona Cyranika, Marlenę Kopeć, Monikę Kołodziejczyk, Joannę Banachowicz, Sabinę Napierałę, Beatę Draszbę, Paulinę Zachwieję, Monikę Besser oraz Paulę Liczbańską.

Wszyscy wykonawcy otrzymali dyplom uczestnictwa oraz słodki poczęstunek, a zwycięzcy, prócz dyplomów laureata, nagrody rzeczowe i książkowe.

Festiwal piosenki

21 lutego w sali kina „Przystań” odbył się IX Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Rada Artystyczna w składzie: Rafał Gojodka - przewodniczący, Anna Borowy - członek, Krystian Grabowski - członek, po wysłuchaniu piosenek wykonanych przez 14 solistek i solistów, przyznali tytuł laureata i nominację do udziału w Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Przytocznej: Zuzannie Melcer, Kindze Nydze, Beacie Draszbie, Katarzynie Borek oraz Szymonowi Górcie. Nominację do udziału w Festiwalu Piosenki Młodzieżowej, który odbędzie się w Międzyrzeczu, otrzymali: Ewelina Oleksiewicz, Paweł



Sochacki oraz Joanna Molik. Wyróżnienie Rada Artystyczna przyznała Joannie Banachowicz.

Istruktorami oraz opiekunami wykonawców byli: Wioletta Bubnowska, Rafał Marchewka, Paweł Marchewka oraz Dominik Fryza. Laureaci i wyróżnieni soliści otrzymali nagrody rzeczowe i dyplom laureata. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe podziękowania i upominki.

*

Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego „Mali Pszczewiaczy”, działający przy GOK przygotowuje się do prezentacji powiatowych, które odbędą się w Międzyrzeczu. Dzieci pracują nad nowym układem tanecznym, który zaprezentują na eliminacjach.



Minifestyn

3 maja na pszczewskim rynku odbędzie się festyn, na który składają się okolicznościowe święta. Majówkę urozmaicać będzie okolicznościowy program artystyczny wykonany przez miejscowe zespoły artystyczne oraz przewidziana jest zabawa taneczna.

Jubileuszowa XXV Pszczewska Dwudziestka

W Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie trwają przygotowania do XXV jubileuszowej edycji Pszczewskiej Dwudziestki, która odbędzie się 4 maja 2008 r. Odbędzie się bieg długodystansowy na 21,097 km w kategoriach wiekowych kobiet (K - 16 - 34, K - 35 i więcej) i mężczyzn (M - 16 - 29, M - 30 - 39, M - 40 - 49, M - 50 - 59, M - 60 i więcej) oraz na wózkach wyczynowych lub Hand Bike, niepełnosprawnych półmaratończyków bez kończyn górnych.

Biegowi głównemu towarzyszyć będą biegi na krótszych dystansach:

Dla przedszkolaków bieg na 50 i 100 m. Dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów biegi odbędą się w następujących kategoriach: klasy I - II dziewczęta i chłopcy - 400 m, klasy III - IV dziewczęta i chłopcy - 400 m, klasy V - VI dziewczęta i chłopcy - 400 m, klasy I-II gimnazjum dziewczęta - 400 m, chłopcy - 800 m, klasa III gimnazjum i I klasa szkoły średniej (rocznik 1991) dziewczęta 800 m i chłopcy - 1000 m. Dla niepełnosprawnych z DPS i ŚDS na 1000 m.

Na zwycięzców biegów czekają atrakcyjne nagrody, dyplomy, pamiątkowe medale. Impreza zakończy się zabawą na pszczewskim rynku. Zapraszamy do wspólnej rywalizacji sportowej. Szczegółowe informacje i karty zgłoszeń w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie, ul. Poznańska 27, tel. (095) 749 23 22 oraz na stronie www.pszczew.pl

Anna Badach

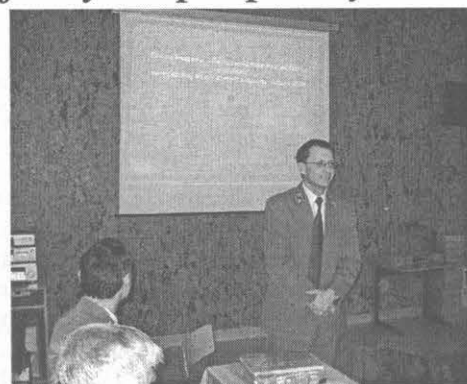


Pszczew- Letschin - dalsze projekty współpracy

Gmina Pszczew od wielu już lat współpracuje z niemieckim partnerem - Gminą Letschin. 3 marca 2008 roku w Gimnazjum w Pszczewie odbyło się kolejne spotkanie, na którym zapadły decyzje dotyczące dalszego rozwoju obu gmin. Przedstawiciele partnerskich środowisk pracowali w trzech zespołach. Pierwszy pracował nad projektami infrastrukturalnymi, które zmierzają do utworzenia bogatej oferty aktywnego wypoczynku na terenie gmin, tj. nad połączeniem tras rowerowych i szlaków kajakowych partnerskich gmin. Druga grupa omawiała kwestie związane z oświatą przedszkolną i szkolną, natomiast trzeci zespół zajął się problematyką kulturalno - sportową.

Zgromadzeni uczestniczyli także wraz z członkami Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa w prezentacji najnowszej publikacji

dotyczącej Gminy Pszczew. **Dr Tomasz Schubert** (na zdjęciu) zaprezentował książkę pod tytułem *Gmina Pszczew i Pszczewski Park Krajobrazowy w obliczu europejskiej sieci ochrony przyrody NATURA 2000*. Przedstawił główne zagadnienia, a także współautorów tej publikacji: Ewę Walkowską (Melcer), Grażynę Piotrowską, Małgorzatę Schubert, Krystiana Grabowskiego, Mieczysława Kalińskiego, Grzegorza Karcza, Jarosława Szalagę oraz siebie. Opowiedział o procesie powstawania tekstów oraz o konieczności prowadzenia dalszych badań dotyczących Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Podziękował również burmistrzowi Gminy Letschin oraz wójtowi Gminy Pszczew, którzy współpracowali przy wydaniu książki w ramach projektu Interreg IIIA. Słuchacze mogli nie tylko zadać pytania każdemu z autorów, ale także chętnie prosili o



autografy. Z pewnością pozycja ta wzbogaci wiedzę czytelników na temat Pszczewskiego Parku Krajobrazowego i uroków Gminy Pszczew, a także zachwyci przepięknymi fotografiami. Książka ta jest już dostępna dla czytelników bibliotek w Pszczewie i w Silnej.

Małgorzata Marchewka

Festiwalowe sukcesy

Już po raz trzeci w Trzcielu odbył się Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Pracownicy domu kultury, jak zwykle,

perfekcyjnie przygotowali tę śpiewaczą imprezę ku zadowoleniu mieszkańców gminy. Na widowni znajdowały się rodziny uczestników śpiewaczego festiwalu. Młodzi artyści reprezentowali wysoki poziom, toteż profesjonalne jury miało niełatwe zadanie. Laureatami w I i II kategorii wiekowej zostali: **Robert Kaczmarek, Aleksandra Flieger, Laura Wojciechowska, Jagoda Rembacz i Patrycja Greczyło**. Wyróżnienia otrzymali: **Ola Bronowicka, Ada Maksym, Wiktorja Wojciechowska i Katarzyna Fedoruk**. W grupie wiekowej III i IV najlepszymi okazali się: **Magdalena Półtorak, Karolina Grabowska, Agata**



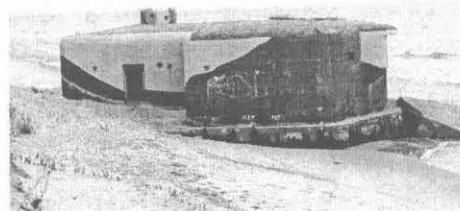
Semkło, Karol Napierała, i Ewelina Napierała. Laureaci z obu kategorii będą reprezentować gminę Trzciel na festiwalach powiatowych w Przytocznej i w Międzyrzeczu.

Jadwiga Szylar

Nie tylko MRU - helskie fortyfikacje

Trudno by opisywać wszystkie fortyfikacje helskie, które powstały przez okres międzywojenny, drugą wojnę światową oraz czasy zimnej wojny. Przez prawie sto lat Półwysep Helski pokrył się siecią żelbetonowych obiektów o różnym przeznaczeniu. Spacerując po półwyspie można spotkać bazę rakietową, baterie obrony wybrzeża, schrony przeciwlotnicze, baterie obrony przeciwlotniczej, betonowe wieże kierowania ogniem oraz wiele innych budowli. Najciekawsze z mojego punktu widzenia są obiekty z okresu drugiej wojny światowej, w tym polskie fortyfikacje. Wraz z odzyskaniem 1918r. przez Polskę niepodległości, Polska na mocy Traktatu Wersalskiego uzyskała dostęp do morza. Od razu pojawił się problem obrony wąskiego dostępu do Bałtyku, które miało ogromne znaczenie dla odradzającego się państwa polskiego. W okresie międzywojennym powstawały różne koncepcje obrony wybrzeża, na uwagę zasługują tu jednak dwie budowle: Ośrodek oporu Jastarnia, oraz Bateria im. Heliodora Laskowskiego. W związku z

rozbudową floty niemieckiej i radzieckiej Polska zakupiła w firmie „Bofors” armaty kal. 152,4mm. Zamówione działa były gotowe w 1935r. Przystąpiono więc do budowy stanowisk ogniowych, oraz schronów amunicyjnych. Położona na samym cyplu Półwyspu Helskiego bateria mogła atakować cele zarówno w Zatoce Gdańskiej, jak również na morzu, miotając pociski o wadze 50kg. na odległość 25km. We wrześniu 1939r. bateria dzielnie stawiała opór niemieckiej flocie. Budowa baterii nie rozwiązała wszystkich problemów, ważnym zadaniem było zabezpieczenie Półwyspu Helskiego przed atakiem wojsk lądowych. Decyzja o budowie Ośrodka oporu Jastarnia zapadła w kwietniu 1939r. Trzonem obrony miały być cztery ciężkie schrony bojowe, które otrzymały nazwy Sokół, Sabała, Saragossa i Sęp. Schrony zostały rozmieszczone niedaleko Jastarni, gdzie szerokość półwyspu nie przekraczała 400m. Były to nowoczesne obiekty wyposażone w karabiny maszynowe umieszczone za płytami pancernymi oraz w kopułach pancernych. W niektórych obiektach



miały być zainstalowane działa kal. 37mm, których jednak nie zdążono zainstalować. W odległości ok. 300m od głównej pozycji planowano budowę drugiego pasa obrony, jednak brak materiałów i wybuch wojny uniemożliwił dalszą budowę. Z drugiego pasa obrony powstał tylko jeden obiekt w pobliżu torów kolejowych. Ośrodek oporu Jastarnia nie brał udziału w walkach w 1939r. i zachował się w dobrym stanie. Dziś helskie fortyfikacje stanowią wspaniałą atrakcję turystyczną. Osoby prywatne oraz Muzeum Obrony Wybrzeża przywracają pierwotny kształt obiektom militarnym. Zachęcam wszystkich do zwiedzania helskich fortyfikacji, ale najpierw trzeba poznać Międzyrzeczki Rejon Umocniony.

Grzegorz Paczkowski

„Ale Babki” z Piesek śpiewają już 10 lat

Zespół śpiewaczy „Ale Babki” z Piesek w kwietniu obchodzi 10-lecie wspólnego śpiewania. Zespół powstał w dość nietypowych okolicznościach, bo nie było przesłuchań, panie chciały śpiewać, była to ich własna inicjatywa i te, które przyszły na pierwsze próby i kolejne, zostały w zespole.

Wiosną 1998 r. zaczęły się pierwsze próby i od razu w tym samym roku zespół wypłynął na wielką wodę występem w Trzcielu na Szparagowych Żniwach. Jest to przegląd zespołów z długimi tradycjami, które już mają pewien staż wokalny.

Pamiętają dobrze ten pierwszy występ. Była burza, deszcz, wichura i to spowodowało, że dziewczyny zaśpiewały tylko jedną piosenkę („Zabrałaś serce moje”) i otrzymały wyróżnienie. W tym też roku zespół był we wrześniu na dożynkach w Międzyrzeczu. Pech chciał, że lało cały czas. Dziewczyny szły po kostki w błocie na scenę. Nie było zadaszenia nad sceną i zaśpiewały pod parasolami. W następnym roku pojechali do Szprotawy na festiwal „Ziemia i Pieśń”. Dziewczyny z humorem wspominają ten występ i śmieją się: „Zaśpiewaliśmy nasz repertuar i byliśmy święcie przekonane, że zdobędziemy nagrodę, bo przecież tak słicznie śpiewaliśmy, najładniej.” Zawód był duży, ale pan Kazimierz wybił im z głowy te, jak mówił, wczesne oczekiwania. Na razie muszą ćwiczyć, doskonalić swoje umiejętności wokalne i sceniczne, i z czasem na pewno zostaną zauważone.

Gdy w następnych latach występy dalej były bez sukcesu, doszli do wniosku, że chyba trzeba coś więcej niż tylko ładnie śpiewać, żeby być zauważonym przez Radę Artystyczną, która bardzo surowo, ale sprawiedliwie ocenia zespoły. Zdecydowali się postawić na własne utwory. Dziewczyny wspominały, jak p. Kazimierz wydał polecenie, by każda napisała słowa piosenki. (Różnie to wyszło-bo trudno być poetką na zawołanie!) Teraz teksty pisze p. **Genowefa Suchecka**, członkini zespołu.

W 2001 pojechali do Krosna na festiwal nowej piosenki ludowej z własnymi utworami -tekstami i melodiami). I to okazało się rewelacją. Po występie rzucili się do nich dziennikarze, telewizja i chcieli robić wywiady. Pan Kazik umknął, (unika wywiadów jak tylko może) i p. **Danuta Roszak** została sama i udzieliła wywiadu. Zdobyli tam Srebrną Sowę. Podobnie było w następnym roku. Szczególnie wspominają „Szparagowe Żniwa” w 2002 r. Zaśpiewały tam pięć własnych utworów. I wygrały. I to ostatecznie przesądziło o tym, by postawić na własne utwory. W sali zespołu (użyczone pomieszczenie przez p. Kazimierza) półki pełne są nagród, pucharów, wyróżnień. Trudno wyliczać miejsca, gdzie występują, bo jest ich sporo. Zespół też jest od kilku lat współorganizatorem festiwalu Muzyczne Spotkania z Folklorem. Dla miejscowości to wielkie wydarzenie, w które włącza się cała społeczność. Podkreślają bardzo dobrą współpracę z Międzyrzeczkim Domem Kultury, z władzami Międzyrzecza, (hojność -stroje, sprzęt, finansowanie wyjazdów).

W czym tkwi tajemnica ich tak długiego wspólnego śpiewania? Lubią się, nie ma tam miejsca na kłótnie, niesnaski czy swary. Robią coś dla siebie, to odskocznia od codzienności, okazja by wyjechać. Liczne sukcesy nie przewróciły im w głowie, pozostały miłe, sympatyczne i mają wielu przyjaciół wśród innych zespołów.

Nie byłoby zespołu i jego sukcesów bez ich opiekuna artystycznego **Kazimierza Krupnickiego**. Pan Kazimierz od urodzenia mieszka w Pieskach. Jak sam wspomina, muzyka była w jego życiu od dzieciństwa:

-Jak byłem w czwartej klasie, poszedłem do ogniska muzycznego w Międzyrzeczu. Wtedy to jeszcze mój ojciec, który już nie żyje, woził mnie rowerem albo wozem, żebym pobierał lekcje gry na akordeonie. Później sam jeździłem rowerem. Lekcje te odbywały się w ratuszu. Była tam wynajęta sala, ja uczyłem się gry u takiego porucznika wojskowego. Niejednokrotnie po takiej lekcji

bolały mnie palce, bo bił po nich, jeżeli były jakieś pomyłki. Staralem się odrobić dobrze zadanie domowe, ale mimo wszystko jednak czasami nie wyszło. Oprócz nowych ćwiczeń, musiałem przygotować zaległe. Ale muszę powiedzieć, że to mnie mobilizowało. Wiedziałem, że jeżeli nie będę przygotowany, to nie będę robił postępów. Wymagało to dużo pracy w domu. Ćwiczyłem po trzy, cztery godziny dziennie. Ukończył Ognisko Muzyczne jak był w I kl. LO w Świebodzinie. Pasja gry na akordeonie została. Miał dość spory zbiór nutowy na akordeon i ćwiczył. Gdy jeszcze uczył się w LO, założył z kolegami zespół, który grał na zabawach, weselach, imprezach towarzyskich. Ale to było trudne, bo te imprezy odbywały się przeważnie w niedziele, kończyły się ok. godz. 4.00 rano, a już o godz. 6.00 był autobus do szkoły. Ale zainteresowanie muzyką było. Przez szereg lat pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Templewie.

Praca z zespołem „Ale Babki” to nowy rozdział w życiu pana Kazimierza. Gdy zespół postawił na własną twórczość, zaczął dla



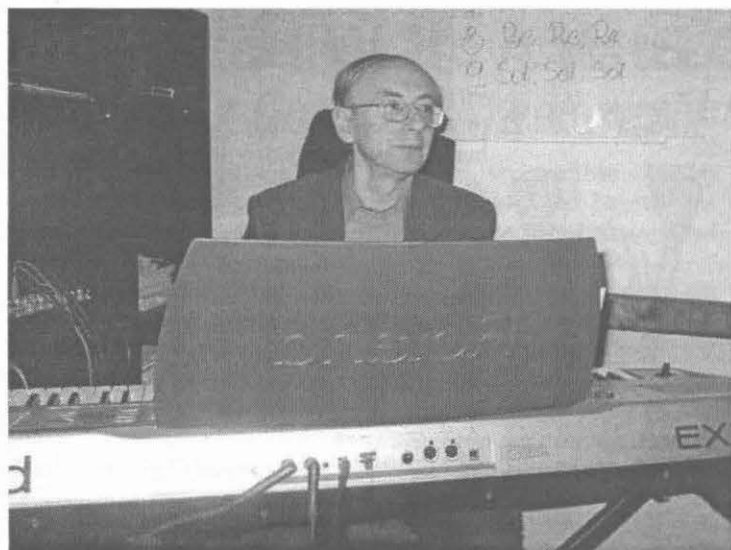
niego komponować. Tak opowiada o pracy nad melodią:

- Inspiracją do ułożenia melodii do danego tekstu jest jego tematyka. Gdy mam tekst, to już mam wyobrażenie o tym, jak ma brzmieć melodia. Powstaje w ciągu kilku minut. Potem siadam do instrumentu i zaczynam to grać i zapisywać w nutach. Ale czasami bywa tak, że już po napisaniu melodii ona mi się nie podoba. I wówczas ją zostawiam i na drugi dzień od nowa piszę, ale czasem nic z tego nie wychodzi, nie mam żadnego pomysłu. Mam takie utwory, które zostały napisane rok temu i są na razie na półce, ale są też takie, które powstają w ciągu kilku godzin i ja już nie potrafię ich



poprawić. Znajduję stare utwory ludowe, które nie są może tak popularne i ramy tego utworu to też jest inspiracja dla mnie.

Kiedyś po występie jeden z zespołów podszedł do nich i zapytał: „Skąd macie takie utwory? My nigdzie takich nie znaleźliśmy.” To było miłe, że ich utwory się podobają, mają styl ludowy i są zauważone przez słuchaczy.



Teksty piosenek pisze p. **Genowefa Suchecka**. Mówią o miejscowości, o własnej społeczności. Ukazują wiejskie życie, pracę ludzi, zainteresowania, obyczaje, miłość, rozstania, zabawne wydarzenia, radość, smutek.

- Staramy się bacznie obserwować życie w różnych jego przejawach - mówi p. **Kazimierz**. - Z tego względu zespół ma na pewno taką pozycję i renomę. Ale ja ciągle jeszcze myślę o tym, że wiele jest do zrobienia. Ja im nie mówię, że bardzo dobrze śpiewacie, ja ciągle im wytykam błędy. Czasami wychodzą ze spuszczonej głową, nosy na kwintę, bo tylko źle. Praca z tym zespołem jest takim etapem w moim życiu, kolejnym wyzwaniem i w pewnym sensie pozytywnym. Zespół zawiązał się sam, bez przesłuchań i wiele pracy trzeba było włożyć, by osiągnąć obecny poziom. Cieszy nas, gdy zostaniemy zauważeni i docenieni, ale równie ważne jest to, że występujemy dla innych na różnych wstępkach czy koncertach.



Wanda Majchrzak

Młodzież i Zmartwychwstanie...

O tym jak młodzi ludzie- uczniowie **Gimnazjum nr 2** w Międzyrzeczu postrzegają tajemnicę życia i śmierci mogliśmy przekonać się w **Niedzielę Palmową** w kościele **Pierwszych Męczenników Polski**.

W tym bowiem dniu wystawili oni- **Misterium Męki Pańskiej**.

Tuż po Mszy Świętej rozpoczął się spektakl przedstawiający ostatnie dni z życia Jezusa z Nazaretu, posiedzenie Sanhedrynu, kuszenie w Ogrodzie Oliwnym, zdradę Judasza, trzykrotne wyparcie się Piotra, sąd Piłata, drogę krzyżową, śmierć **Chrystusa na krzyżu** i cudowne **Zmartwychwstanie**.

Widać ogromne zaangażowanie młodych aktorów, także uczniów niepełnosprawnych z **klas integracyjnych**. Starali się jak najlepiej przekazać prawdę, o której do tej pory słyszeli jedynie na

lekcjach religii. Udział w misterium to dla młodych ludzi ogromne wyzwanie- teraz oni osobiście przeżywają tajemnicę naszej wiary.

Spoglądam na parafian-widzów naszego spektaklu. Pewno wszyscy mniej lub bardziej dokładnie znają te wydarzenia, a jednak bez wyjątku szeroko otwartymi oczyma wpatrują się w obrazy prezentowane przez młodzież. Czasem spoglądają na siebie

znacząco, a to w momencie piania koguta, a to w chwili kiedy Piłat obmywa ręce. Raz po raz spoglądają też na chór. Tam nasze koleżanki z zespołu **Takt** ciekawie zaaranżowanymi piosenkami dopełniają prezentowane sceny. I nagle cisza...Moment wieszania Jezusa na krzyżu... Ostatnie tchnienie... Grzmoty i błyskawice...

Jakiś pan ukląkł na kolana, pani w kapeluszu nawet nie próbowała ukryć łez wzruszenia, ktoś wstał, jakby chciał biec na ratunek. Ale nie...Przecież to tylko przedstawienie. I scena w wieczerniku, kiedy zjawia się **Zmartwychwstały Pan**, który pozwala **Tomaszowi** włożyć rękę do swojego boku. I radość **Maryi**...

Przed ołtarz wychodzą wszyscy aktorzy i słuchając słów Jezusa zmierzają ku wyjściu. Za moment wracają, by ukłonić się swojej widowni. Ludzie wstają i długimi, gromkimi brawami nagradzają występujących. O kilka słów prosi ksiądz proboszcz. Dziękuje uczniom pomysłowi i zaangażowaniu. Mówi, że to co zobaczył, poruszyło jego serce i umysł. Na koniec dodaje- nigdy tego nie zapomnę. Młodzież dziękuje brawami księżom i parafialnemu organiście- za życzliwość i udostępnienie kościoła. Misterium zakończone, ludzie mimo zimna, deszczu i późnej pory niezbyt spieszenie wychodzą z kościoła. Część w nich zostaje i rozmawia z porządkującymi kościół aktorami i organizatorami. Mówią, że dawno się tak nie wzruszyli, że **uwierzyli w młodzież**, że powinniśmy pokazać to jeszcze raz...

A my sobie myślimy, że podziękowania należą się nie tylko nam, ale i naszym nauczycielkom- p. **Ewelinie Białudze**, p. **Renacie Marcinkowskiej**, p. **Iwonie Żmudzie**, p. **Beacie Leji**, p. **Barbarze Kowalczyk** i Dyrekcji naszej szkoły- **to oni uwierzyli w nas jako pierwsi...**

**Uczniowie- aktorzy
Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu**



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

**Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05**

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

Baran (21.03.-19.04.) Zateśkniesz za stabilizacją, niechętnie będziesz przyjmował zmiany, które wróży Merkur. I choć sprawy zawodowe przez chwilę znajdą się na zakręcie, a atmosfera w pracy wystawi na próbę twoje nerwy, to nie grożą Ci żadne straty. W domu młode pokolenie może wymyślić, i co gorsza, zrealizować, kolejne głupstwo. Nie wahaj się podnieść głosu, a w żadnym wypadku ręki i wymierzyć rozsądnej kary. Finanse nieco kuleją, a tolotek

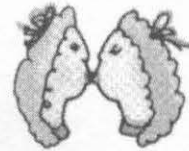


wciąż nie łaskawy. Za to zarówno zdrowie, jak i sprawy sercowe na szóstkę.

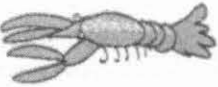
Byk (20.04. - 20.05.) Dla tych, którzy lubią i potrafią gadać szykuje się wspaniały miesiąc. Twoim argumentom nikt się nie oprze. Możesz spróbować przekonać szefa, że czas na podwyżkę. Oczywiście, ludzie zawodowo związani ze słowem zarówno mówionym, jak i pisanym, będą wręcz skazani na sukces. W sprawach finansowych nie daj się ponieść fantazji, bo złoty interes, na którym znajomy zbil majątek, niekoniecznie sprawdzi się w Twoim przypadku. Tylko w miłości to nie słowa będą najważniejsze...



Bliznięta (21.05.-21.06) Jowisz zapowiada spokojny miesiąc. W pracy sielankowa atmosfera. Możesz nawet trochę odpuścić sobie wspinanie się na kolejne szczeble kariery - szef i tak nie zauważy Twoich starań. Jeśli planujesz zmianę zajęcia, to nie bój się niczego. W nowym miejscu pracy znajdziesz możliwości na miarę ambicji. Ktoś z otoczenia, niezbyt przez Ciebie lubiany poprosi o pomoc. Nie odmawiaj, gdyż ta znajomość przyda się niebawem. W uczuciach ciepłutko, miło... i bez specjalnych wzlotów.



Rak (22.06.-22.07) Nie pędź tak! Cierpliwie i z dokładnością podchodź do wszystkich zadań, szczególnie zawodowych. W stosunku do otoczenia wykaż więcej otwartości, uśmiechaj się do ludzi, wysłuchaj, gdy chcą Ci się zwierzyć. I nie odmawiaj pomocnej dłoni. Wenus wróży, że rada bliskiej osoby powstrzyma Cię przed nierozsądną inwestycją. Możliwa dodatkowa „fucha”, a zarobione pieniądze ucieszą... oczekujących wsparcia krewnych. Zdrowie OK, zaś w miłości nie śpiesz się z decyzją, od której nie będzie powrotu.



Lew (23.07.-22.08.) Przed Tobą niełatwe dni dla kariery zawodowej. Trzeba będzie podjąć decyzje niezgodne z Twoimi przekonaniami, albo rozejrzeć się za inną robotą. Radzę na kilka dni powstrzymać się z decyzją. Możliwe, że wkrótce z Twojego otoczenia zniknie osoba, której „zawdzięczasz” obecne kłopoty. Warto spotkać się z przyjaciółmi. Ktoś z ich otoczenia może udzielić Ci nie tylko dobrej rady, ale i zaoferować konkretną pomoc. Zdrowie nie najgorsze, a dziwne poruszenie w sercu, to tylko wiosna. Pora na amory!



Panna (23.08.-22.09.) W najbliższych dniach ujawnią się Twoje przywódcze zdolności. We wszystkich działaniach nie braknie Ci pomocników. Tych opornych, przekonasz się bez trudu. W pracy obdarujesz innych swoimi obowiązkami. Zanim się spostrzegą, zapracują na Twój awans... Także w finansach wykażesz niemałe uzdolnienia. Pieniądze będą do Ciebie lgnęły, to ważne, i na długo pozostaną w Twojej kieszeni. Ostrożnie za kierownicą! Lepiej poczujesz się na miejscu pasażera. W miłości nowa, fascynująca znajomość.



Waga (23.09.-22.10.) W pracy konflikty, atmosfera jak przed burzą. Wystarczy jedno słowo, by rozpoczęła się nawałnica. Staraj trzymać się z dala od zważnionych stron, nie wtrącaj się, broń Boże, w cudze nieporozumienia. I nie krytykuj innych, nawet, jeśli sobie na to zasłużyli. Pod koniec miesiąca sytuacja się poprawi. Finanse bez zmian. Choć nie braknie okazji do zarobku, nienajlepsza kondycja przeszkodzi Ci z niej skorzystać. W miłości troszkę chłodniej, choć nadarzy się okazja do realizacji pomysłów, o



których czasami boisz się myśleć...

Skorpion (23.10.- 21.11.) Wśród otaczających Cię ludzi nie brak zazdrośników i plotkarzy. Ich obecność w najbliższych dniach da o sobie znać. W pracy staraj się unikać tzw. układów, rób swoje i nie wysłuchuj rewolucyjnych pomysłów, choćby miały przynieść korzyść wszystkim. Za kilka dni będzie na to odpowiednia pora. Chroń swoją prywatność i posprzątaj wśród znajomych, na których nie możesz liczyć. W sprawach finansowych polegaj na własnym doświadczeniu. W miłości, ktoś chętnie wkroczy w Twój związek. I to nie po to, żeby sobie pogadać.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Nadchodzący czas to zapowiedź zmian i niełatwych decyzji, które trzeba będzie podjąć, nie mając czasu do namysłu. Ale choć ryzyko wyda Ci się spore, to pocieszeniem jest, że niczego nie stracisz, a w sprawach finansowych rozpocznieś wręcz „złoty okres życia” - i to bez udziału totalizatora. Zdrowie na pozycji „niżu”, a wiosenne osłabienie da się we znaki. Dobry czas na wyjazd, także bardzo daleki. W miłości też podróż, w której odkryjesz nieznane i bardzo



Ci się to spodoba!

Koziorożec (22.12.-19.01.) Niełatwo będzie dogadać się z otaczającymi Cię ludźmi. Diabeł skłoni Cię do mówienia zbyt wiele, zbyt głośno i w zupełnie nieodpowiednim momencie. Niektórzy długo nie wybaczą Ci tych słów. Powodzenie w interesach osiągną jedynie Ci, którzy potrafią wykorzystywać czyjeś zaufanie. Zatem to zdecydowanie nie dla ciebie! Odłóż decyzje dotyczące finansów na kilka tygodni. Ostrzeżenie dla kierowców - kosztowny mandat czekać się może za zakrętem.



Wodnik (20.01.- 18.02.) Wiosna nadchodzi, jednak pora zapomnieć o leniuchowaniu i zabrać się do roboty. W pracy nie wymiguj się od obowiązków, bo jesteś obserwowany, a każde Twoje potknięcie będzie zapamiętane. Dobry czas dla finansów. Będziesz miał niezwykle wycucie, w jaki sposób najlepiej zainwestować gotówkę, więc zakupy okażą się tańsze, niż planowałeś. Na powodzenie mogą liczyć wszyscy, których czeka jakikolwiek egzamin. Nawet prawo jazdy uda się wreszcie zaliczyć! W sprawach serca Mars radzi po rycersku ustąpić.



Ryby (19.02.- 20.03.) Problemy zawodowe uda Ci się rozwiązać niemal bez wysiłku. Możliwa pokusa dodatkowej pracy. Może się okazać, że ta dodatkowa jest warta, by stać się podstawowym źródłem utrzymania. Jeśli dręczą Cię jakieś złe nawyki, nałogi, powalcz z nimi. Jest szansa na sukces także w tej dziedzinie. Towarzyskie spotkanie może się przerodzić w burzliwą dyskusję. Trzymaj nerwy na wodzy! W sprawach serca też trochę rozterek i, niewykluczone, że głośniejsze, niż dotąd trzeba będzie wyrazić swoje relacje...



Lubuszanin Arcymistrzem Międzynarodowym

Rozmowa z Cezarym Szadkowskim brydżystą z Międzyrzecza

Serdeczne gratulacje za zdobycie w grudniu 2007r. najwyższego tytułu w brydżu sportowym jakim jest Arcymistrz Międzynarodowy oraz kolejne gratulacje, że jesteś pierwszym Lubuszaninem, który go uzyskał.

Bardzo dziękuję, faktycznie cieszę się bardzo, że udało mi się wypełnić normę punktów klasyfikacyjnych, aby ten tytuł uzyskać. Dodatkową radość sprawia mi fakt, że jestem pierwszym Lubuszaninem, który taki tytuł otrzymał, ale szczerze życzę innym zawodnikom, w szczególności z naszego województwa, aby dołączyli do grona posiadaczy tego tytułu.

- No właśnie, Polski Związek Brydża Sportowego, prężnie działająca organizacja sportowa, która na koniec roku 2007 posiadała zarejestrowanych prawie 9500 zawodników, obchodziła niedawno swoje pięćdziesięciolecie, a tytuł Arcymistrza Międzynarodowego otrzymała dotąd tylko 90 osób. Czym to jest podyktowane?

- Aby wypełnić normę na ten tytuł należy zgromadzić określoną ilość punktów klasyfikacyjnych. W przypadku tytułu, który otrzymałem, norma bezwzględna wynosi 28700 punktów PKL. Za wygranie silnie obsadzonego krajowego turnieju zawodnik otrzymuje od 150 do 250 PKL, co biorąc pod uwagę ilość zrzeszonych zawodników stanowi określony, wymierny powód w utrudnieniu zdobycia tych punktów klasyfikacyjnych. Sprawa oczywista jest, że najwięcej takich punktów można uzyskać na międzynarodowych zawodach rangi mistrzowskiej, typu Olimpiada Brydżowa, Mistrzostwa Świata, Europy. Jednak udział w tych zawodach jest uzależniony od wyników uzyskiwanych w kraju, a tutaj jest bardzo duża konkurencja. Oczywiście z drugiej strony, im dłużej gra się w brydża na określonym poziomie, zawodnik zbliża się do jego uzyskania. Ale nie jest to łatwe.

- Kiedy i jak zacząłeś grać w brydża sportowego?

- W brydża zacząłem grać w wieku 19 lat, była to druga połowa lat pięćdziesiątych. Wspólnie z kolegami wykorzystując skromną literaturę na zasadzie samouków, nauczyliśmy się zasad tej logicznej gry. I tak krok po kroku zgłębialiśmy jej tajniki traktując to jako wspaniałą rozrywkę, która potem przekształciła się w rywalizację sportową.

- Jakie sukcesy sportowe odniosłeś w swojej długiej karierze sportowej i jakie kluby reprezentowałeś?

- Na studiach rozpocząłem grę w pierwszym klubie o nazwie Forta Białystok, z którym awansowałem do I ligi. Wygranych turniejów szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych było sporo, ale wspomnę tylko o najważniejszych dla mnie osiągnięciach. Od 1969 roku reprezentowałem barwy klubu Zastal Zielona Góra, gdzie wspólnie z Januszem Łunim uzyskałem prawo gry i reprezentowania naszego kraju w 1976 roku na I Mistrzostwach

Europy w Cannes. Występ nasz zakończył się dużym sukcesem, ponieważ zdobyliśmy 3 miejsce w turnieju par open. W 1975, 1977 i 1978 zdobyłem 3 miejsca w Mistrzostwa Polski Par. W latach osiemdziesiątych reprezentowałem barwy klubu Budowlani Poznań, z którym zdobyłem Drużynowe Mistrzostwo Polski w roku 1984 oraz dwukrotnie 2 miejsce w roku 1983 i 1985. Ponadto wygrałem dwukrotnie ogólnopolski ranking wynikający z cyklu turniejów tzw. „Zielonych”, odpowiednik dzisiejszego Grand Prix (rok 1975 i 1976). W latach dziewięćdziesiątych reprezentowałem klub Relax Drezdenko, a od kilku lat gram w SBS Międzyrzecz.

- Jak to wszystko pogodziłeś z obowiązkami rodzinnymi? Co na to Twoja żona i dzieci, przecież większość turniejów jest organizowana w niedzielę lub sobotę.

- Moja żona Wanda jest wspaniałą kobietą. Moje sukcesy brydżowe są również jej zasługą. To ona pozwoliła mi kontynuować karierę brydżysty, przejmując ciężar wychowania dzieci na swoje barki, a było co, bo mamy trzech synów. Była i jest bardzo wyrozumiała dla mojego hobby. Dzieci chyba też się przyzwyczaiły, że taty często w niedzielę w domu nie było. Jednak jeżeli była wolna chwila, zawsze starałem się ją przeznaczyć dla rodziny. Składałem im serdeczne podziękowania.

- Czy w Twojej karierze sportowej brydżysty było jakieś zdarzenie, które utkwiło Ci w pamięci, a nie było bezpośrednio związane z wynikiem sportowym?

- Owszem, było to pod koniec lat 70-tych. Brałem udział w Festiwalu Brydżowym w Barcelonie. Tak się złożyło, że grałem przy jednym stoliku z bardzo znanym aktorem, zresztą bardzo dobrym brydżystą, Omarem Sharifem. Trudno się było skupić przy licytacji i rozgrywce, bo przy naszym stoliku stało kilkadziesiąt pięknych pań. Wyniku sportowego, jaki uzyskałem, nie pamiętam.

- Czy grając w brydża sportowego można zarobić pieniądze na życie?

- Rozumiem, że chodzi o polskich brydżystów. Odpowiem krótko, nie. W Polsce zawodowo w brydża gra kilka par. Wszyscy pozostali zawodnicy traktują to jako hobby i zdecydowana większość pracuje zawodowo. Ewentualne nagrody rekompensują koszty dojazdów na rozgrywane turnieje, ale to dotyczy tylko około 20% brydżystów. Pozostali dokładają z własnej kieszeni.

- Co możesz powiedzieć o brydżu obecnym, a tym, który był 30-40 lat temu?

- Przede wszystkim zmieniły się systemy licytacyjne. Obecny brydż dopuszcza szereg odzywek tzw. nienaturalnych. Kiedyś wszystko było dużo prostsze. Myślę, że niekoniecznie jest to dobre zjawisko. Próbuje się zatrzymać ten trend.

- Czy zgodzisz się ze stwierdzeniem, że brydż to gra tylko dla intelektualistów?

- Niezupełnie. Owszem, większość brydżystów szczególnie tych dojrzałych, swoje pierwsze kroki w tej grze rozpoczynała na studiach, ale również dużo jest osób z innym wykształceniem. Niewątpliwie jest to gra dla ludzi inteligentnych, a to często nie idzie w parze z wykształceniem.

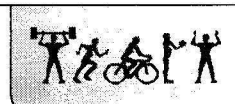
- A co powiesz o młodzieży grającej w brydża?

- To jest właśnie największy problem. Coraz mniej młodych ludzi gra w brydża sportowego. Oczywiście przeszkodą jest wszechwładna telewizja, internet, a przede wszystkim gry komputerowe. Dzieci i młodzież wolą obecnie wpatrywać się w monitory. Warto zachęcać młodych ludzi do gry w brydża, ponieważ uczy ona logicznego myślenia, rozwija rywalizację sportową, a przede wszystkim stanowi też rozrywkę i jest zdrowsza od godzin spędzonych przed monitorem.

Dziękuję Ci bardzo za rozmowę. Życzę kolejnych sukcesów, a przede wszystkim dużo zdrowia.

Andrzej Parmonik





Tytuł odjechał do Skwierzyny...

W hali MOSiW-u zakończyły się rozgrywki Międzyrzeczkiej Ligi Halowej Piłki Nożnej sezonu 2007/2008. Po raz pierwszy w historii tytuł mistrzowski opuścił Międzyrzecz, trafił bowiem do rąk drużyny skwierzyńskiej **Speed Gum**. Oto wyniki ostatnich spotkań: -

> **24.02.2008**

- * FC TOPAZ - PRAEFA 3:11 (0:6); M. Golwiej 2, K. Chmielewski / P. Paździerski 4, L. Koban 3, D. Matuszewski 2, G. Dreher, J. Figiel.
- * L'EMPIRE CALVI - AUTO KOMIS SPECIAL 4:3 (1:1); M. Kasica 2, K. Dobkiewicz, M. Gieszcz / S. Szymański 2, M. Reschke. Czerwona kartka: - Sławomir Brodnicki *Auto Komis Special*.
- * CZARNUCHY - ZAŁOGA „G” 2:2 (1:1); K. Kozielski, R. Kusz / P. Bogacz 2.
- * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - MOW 4:1 (1:1); D. Kłoska, D. Marczak, P. Offman, P. Przybyłowicz / M. Grajner.
- * SAMOCZYNNI - MOTEL TRZCIEL 2:6 (1:0); P. Witkowski 2 / K. Pawlik 2, P. Śron 2, M. Cichowski, M. Iwan. Czerwona kartka: - Sebastian Walczak *Samoczynni*.
- * GALAXIA - REMPOL 4:1 (2:1); K. Kapusta 2, J. Bartczak, R. Florek / P. Kwaśniewski. * PROMENS - JANAX 10:1 (4:0); P. Cygan 4, M. Żeno 3, T. Sobczak, T. Szafranec, W. Szafranec / K. Janas.
- * SPEED GUM - URZĄD MIEJSKI 7:0 (2:0); M. Kaczmarek 3, M. Konefał 2, Ł. Korczyński, A. Piłat.

> **02.03.2008**

- * CZARNUCHY - REMPOL 5:1 (2:1); K. Kozielski 2, T. Dołowicz, S. Mazurek, T. Orczyk / R. Kandyda.
- * SAMOCZYNNI - ZAŁOGA „G” 0:2 (0:1); P. Bogacz, M. Dwojewski.
- * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - URZĄD MIEJSKI 5:2 (2:0); P. Spalek 2, D. Balcer, D. Marczak, P. Offman / T. Brodzik, T. Suchowski.
- * JANAX - L'EMPIRE CALVI 8:2 (2:1); P. Kaźmierski 4, W. Haniewicz, K. Janas, R. Lachowicz, R. Wichrowski / M. Kasica, K. Pruchyński.
- * MOW - FOTO JOKER 3:4 (0:2); M. Przybyszewski 2, K. Antoszek / S. Barłóg 2, D. Nowak, T. Chrabański. Czerwone kartki: - Krzysztof Habiera i Marcin Przybyszewski *MOW*.
- * MOTEL TRZCIEL - PRAEFA 2:8 (0:1); M. Iwan, P. Śron / P. Paździerski 4, G. Dreher, J. Figiel, L. Koban, D. Matuszewski.

* SPEED GUM - PROMENS 6:2

(2:1); A. Piłat 3, M. Kaczmarek, M. Konefał, Ł. Korczyński / P. Cygan, T. Sobczak.

* VALENTIN - AUTO KOMIS SPECIAL 3:3 (1:0); M. Górgurewicz 2, W. Dziobek / H. Kusik, M. Reschke, D. Zgliniecki. Czerwona kartka: - Adrian Tomaszewski *Auto Komis Special*.

> **09.03.2008**

- * SAMOCZYNNI - L'EMPIRE CALVI 4:4 (2:1); A. Jackowski, S. Koban, S. Walczak, M. Wamberski / R. Jasiński 3, M. Kasica.
- * URZĄD MIEJSKI - CZARNUCHY 0:2 (0:1); K. Kozielski, R. Kusz.
- * GALAXIA - VALENTIN 3:1 (0:0); J. Bartczak, K. Kapusta, Ł. Kłobus / D. Kopeć. Czerwone kartki: - Paweł Kmita *Galaxia* i Damian Kopeć *Valentin*.
- * AUTO KOMIS SPECIAL - JANAX 2:3 (0:0); H. Kusik 2 / K. Janas, P. Kaźmierski, D. Tataj.
- * REMPOL - FC TOPAZ 11:3 (5:2); R. Kopeć 5, P. Kwaśniewski 2, B. Pałubiak 2, D. Pałubiak 2.
- * FOTO JOKER - ZAŁOGA „G” 7:3 (2:1); R. Mazurkiewicz 2, D. Nowak 2, R. Urbanek 2, M. Humeniuk / P. Bogacz 2, A. Grabiński.
- * PRAEFA - MOW 0:2 (0:0); K. Habiera, W. Kubalski.
- * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - SPEED GUM 1:5 (1:0); E. Kuszczak / M. Konefał 2, Ł. Korczyński 2, G. Gogolewski.
- * PROMENS - MOTEL TRZCIEL 3:0 (v.o).

Po rozegraniu ostatniego spotkania cztery najlepsze drużyny sezonu 2007/2008 zostały nagrodzone okolicznościowymi pucharami, ponadto organizatorzy wręczyli nagrody indywidualne, które otrzymali: - **Paweł CYGAN** *Promens*, król strzelców ligi 59 bramek; **Kamil LORCZAK** *Speed Gum*, najlepszy bramkarz; **Piotr ŚRON** *Motel Trzciel*, najlepszy zawodnik oraz **Dzierżysław BALCER** *Łódź Podwodna 5700*, zdobywca najefektowniejszej bramki; **Radosław WICHROWSKI** *Janax*, najskuteczniejszy wśród bramkarzy - 4 bramki; **Paweł POMES** *Samoczynni*, strzelec najszybszej bramki - 16 sekunda w meczu z FC Topaz i **Marek KOZANECKI** *Urząd Miejski*, jako drugi bramkarz. Kierownictwo MOSiW podziękowało również **Grzegorzowi Brodzińskiemu** i **Pawłowi Kijkowskiemu**, właścicielom Pizzerii Mafia za trzyletnią współpracę.

„KRÓL STRZELCÓW” ligi halowej...sezonu 2007/ 2008

59 bramek - **Paweł CYGAN** *Promens*

49 - **Piotr ŚRON** *Motel Trzciel*

38 - **Rafał KOPEĆ** *Rempol*

36 - **Marcin ŻENO** *Promens*

33 - **Dawid PAŁUBIAK** *Rempol*

26 - **Mateusz KONEFAŁ** *Speed Gum*

24 - **Krzysztof PAWLIK** *Motel Trzciel*

23 - **Marcin IWAN** *Motel Trzciel*, **Marcin PRZYBYSZEWSKI** *MOW*

20 - **Sebastian MAZUREK** *Czarnuchy*, **Artur PIŁAT** *Speed Gum*

19 - **Piotr KAŹMIERSKI** *Janax*, **Łukasz KORCZYŃSKI** *Speed Gum*

18 - **Paweł BOGACZ** *Załoga „G”*, **Edwin KUSZCZYK** *Łódź Podwodna 5700*

17 - **Jacek FIGIEL** *Praefa*, **Sławomir TOŚTA** *Łódź Podwodna 5700*

LIGA HALOWA - tabela końcowa...

1. SPEED GUM	17	48	121:27
2. PROMENS	17	45	131:38
3. MOTEL TRZCIEL	17	39	108:49
4. ŁÓDŹ PODWODNA 5700	17	38	85:41
5. MOW	17	32	56:43
6. JANAX	17	30	81:60
7. FOTO JOKER	17	28	78:53
8. PRAEFA	17	28	76:55
9. REMPOL	17	27	95:73

10. CZARNUCHY	17	24	69:67
11. GALAXIA	17	22	43:77
12. ZAŁOGA „G”	17	18	47:55
13. VALENTIN	17	18	39:85
14. SAMOCZYNNI	17	15	40:59
15. URZĄD MIEJSKI	17	13	24:62
16. FC TOPAZ	17	11	33:134
17. AUTO KOMIS SPECIAL	17	7	34:88
18. L'EMPIRE CALVI	17	4	34:128

IX TURNIEJ SOŁECTW

W hali sportowej MOSiW 8 marca rozegrany został IX Turniej Sołectw - w grach, konkurencjach i zabawach sportowych. W turnieju wystartowało dwanaście z czternastu wcześniej zgłoszonych reprezentacji sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz, na starcie bowiem nie stawili się awizowani wcześniej mieszkańcy Bobowicka i Kurska.

W trakcie blisko dwugodzinnej rywalizacji uczestnicy turnieju musieli wykazać się dużą sprawnością i szybkością w walce o nagrody i puchary dla swoich drużyn.

Tegoroczny turniej w stosunku do lat ubiegłych miał zmienioną formę. Od pierwszej do ostatniej konkurencji o miano najlepszego Sołectwa rywalizowało bowiem dwanaście zgłoszonych drużyn. Wszyscy uczestnicy mieli więc jednakowe szanse, dlatego też przez

cały czas trwania turnieju toczyła się zażarta walka o końcowy triumf w zawodach.

Ostatecznie turniejowe potyczki wygrali mieszkańcy **Kalska - 62,5 pkt.**, którzy dysponowali najbardziej wyrównanym składem ze wszystkich startujących ekip. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja **Wysokiej - 61,5 pkt.**, a tuż za nią na miejscu trzecim turniej ukończyli przedstawiciele sołectwa **Gorzycy - 61,0 pkt.**

Pozostałe reprezentacje: - Kęszycy Leśna, Pniewo, Wyszczanow, Pieski, Szumiąca, Kaława, Nietoperek, Bukowiec, Święty Wojciech, uplasowały się na kolejnych miejscach końcowej klasyfikacji.

Zespoły startujące w IX Turnieju Sołectw tuż po zakończeniu rywalizacji sportowej otrzymały od organizatorów okolicznościowe puchary, a trzy najlepsze - nagrody rzeczowe, które wręczyli **Tadeusz Dubicki** burmistrz Międzyrzecza i **Stanisław Ziemecki** przewodniczący Rady Miejskiej.

W Pniewie po słońce i tytuły...

27 kwietnia na trasie PNIEWO - WYSOKA - KAŁAWA - PNIEWO po raz szósty wystartuje „Bieg po słońce” od roku mającego podwójną klasyfikację, bowiem jego uczestnicy walczą również o tytuły w ramach **Mistrzostw Województwa Lubuskiego... w biegu górkim**. Poprzednie biegi w Pniewie odbywały się w trakcie wielkich

majówek, jednak natłok imprez zmusił organizatorów do zmiany terminu, stąd zaproszenie dla biegaczy amatorów i wszystkich miłośników czynnego wypoczynku na ostatnią niedzielę kwietnia. Start do biegu zaplanowano na godz. 18.00. Biuro zawodów czynne będzie od godz. 16.30.

Więcej szczegółów dotyczących imprezy sportowej w biurze MOSiW i pod numerami telefonów: 095 - 742 - 2335 lub 095 - 742 - 2297.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

(6:25;25:17;13:15), SKWIERZYNA - PRZYTOCZNA 0:2 (12:25;19:25), BLEDZEW - PRZYTOCZNA 0:2 (16:25;14:25), SKWIERZYNA - PSZCZEW 2:0 (25:20;25:13)

Końcowa klasyfikacja turnieju:

- 1m. Przytoczna, 2m. Skwierzyna, 3m. Pszczew, 4m. Bledzew

Samorząd Przytocznej reprezentowali: - Aneta Marynowska, Mariola Pałka, Wioletta Pietrzak, Konrad Golec, Tadeusz Jasione, Zbigniew Klusek, Marek Korczyński, Zbigniew Moraczyński i Mirosław Romanowski. Wszyscy uczestnicy samorządowego turnieju chwalili pomysł organizacji imprezy, żalowali tylko, że do Skwierzyny nie przybyła wcześniej awizowana reprezentacja samorządu Międzyrzecza.

Puchar dla samorządowców z Przytocznej

Skwierzyna gościła uczestników I Samorządowego Turnieju w siatkówce, jaki rozegrany został o puchar burmistrza skwierskiego grodu. Siatkarskie potyczki wygrali samorządowcy z Przytocznej. Zespół prowadzony przez wójta gminy **Tadeusza Jasionka** pokonał wszystkich rywali i jemu też przypadło główne trofeum, które osobiście wręczył im fundator, burmistrz Skwierzyny **Arkadiusz Piotrowski**.

Wyniki meczów:

BLEDZEW - SKWIERZYNA 0:2 (17:25;13:25), PSZCZEW - PRZYTOCZNA 0:2 (20:25;14:25), BLEDZEW - PSZCZEW 1:2



Nagrodzeni czytelnicy...

W poprzednim numerze „Powiatowej” zamieściliśmy relację i wyniki Plebiscytu na **Sportowca '2007**, niestety zabrakło miejsca na podanie wyników losowania upominków dla czytelników, którzy wzięli udział w plebiscytowej zabawie. Upominki organizatorom przekazał Sponsor Plebiscytu **SGB - Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu**.

W Skwierzynie w rolę popularnej „sierotki” z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność

triumfatorce plebiscytu **Moniki Michalik** - wcieliła się **Agnieszka**

Kasica, która spośród 215 kuponów wylosowała sześciu „szczęśliwców”. Dzięki mistrzyni tartanowej biegni upominki otrzymują:

Grzegorz Adamczewski - Świebodzin, Kuba Brożek - Międzyrzecz, Karolina Cygan - Międzyrzecz, Bogdan Czyż - Międzyrzecz, Krystyna Hak - Goruńsko, Elżbieta Rzepa - Nowa Wieś.

Gratulujemy! Czytelnikom, którzy nie mieli szczęścia w tegorocznym losowaniu proponujemy zabawę plebiscytową przy wyborze Sportowca '2008, a będzie to jubileuszowy **X Plebiscyt** na najlepszego sportowca powiatu międzyrzeckiego.

* W przypadku błędnego odczytania nazwiska z kuponu przepraszamy, nie wszystkie dane były podane w formie czytelnej.

- redakcja -

Turniej brydża sportowego

W Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku rozegrano turniej brydża sportowego pracowników oświaty i starostwa. Udział w zawodach wzięło 9 par. Po bardzo ciekawych rozdaniach zwyciężyła

para - **Rybarczyk - Tubis**. 2m. - **Gall - Paluch**; 3m. - **Matysiak - Wojciechowski**; 4m. - **Juszczak - Iwiński**; 5m. - **Adamczyk - Kostrobała**; 6m. - **Sawiński - Stefanowicz**.

Zapraszamy na kolejne zawody, które odbędą się w ZSB. Sponsorem nagród był ZNP oraz firma ubezpieczeniowa OLSTAF. Serdecznie dziękujemy.

Wacław Gall

Informator Kibica

Ruszył kolejny sezon piłkarski, a wraz z nim nadzieje na sukcesy naszych międzyrzeckich Orłów. 15 marca na boisko w Międzyrzeczu wybiegły drużyny Orła Międzyrzecz oraz Stali Sulęcina. Międzyrzecki zespół został znacznie odmłodzony w przerwie zimowej i jego gra była wielką niewiadomą. Po ostatnim gwizdku sędziego nikt nie krytykował już zmian, a kibice byli zadowoleni z wyniku (4:0) Mamy nadzieję, że kolejne mecze będą równie dobre i przyniosą



wiele satysfakcji kibicom i piłkarzom.

Terminarz najbliższych meczów
Orzeł Międzyrzecz- Błękitni Dobiegniew
29.03.2008 godz.15.00

Celuloza Kostrzyn- Orzeł Międzyrzecz
05.04.2008 godz. 16.00

Orzeł Międzyrzecz- Ilanka Rzepin
12.04.2008 godz. 16.00

Błękitni Toporów- Orzeł Międzyrzecz
20.04.2008 godz. 15.00

Orzeł Międzyrzecz- MKS Nowe Miasteczko
26.04.2008 godz. 16.00

Grzegorz Paczkowski

Złośliwy sąsiad

Chyba każdy z nas doświadczył przynajmniej raz w życiu, co znaczy mieć złośliwego sąsiada. Mój złośliwy sąsiad był wybitny w każdej dziedzinie. Miał już około osiemdziesięciu lat i zamiast cieszyć się życiem na emeryturze, skutecznie zatruwał to życie innym. Jego uwadze nie umknęło nic, co dotyczyło sąsiadów. Złośliwy podobno kiedyś pracował jako mundurowy, więc metody inwigilacji nie były mu obce. Lornetka, notesik i aparat fotograficzny były wręcz jak przyklejone do jego rąk.

Repertuar złośliwy sąsiad miał bardzo bogaty. Przeszkadzał mu pies Nowaków z trzeciego piętra, choć sam mieszkał na pierwszym, a psiak nie należał do tych, co całymi dniami wyją w korytarzu z tęsknoty za właścicielami. Panu złośliwemu przeszkadzało, że za głośno schodzi po schodach, czasami ma mokre łapy i dzwoni kolczatką, kiedy się otrzępuje. Przeszkadzały mu dzieci pani Zosi, bo maluchy za głośno zbiegały rano do szkoły, a po południu zbyt hałaśliwie grały w piłkę. Przeszkadzały kwiaty na balkonie u pani Malwiny. Woda kapłała zbyt energicznie z doniczek, kiedy je podlewała. Do szału doprowadzała złośliwego sąsiada muzyka, dolatująca latem przez otwarte okna, denerwowało jak rano śpiewały wdzięcznie ptaszki i słyhać było stukot szpileczek panny Beaty, gdy wybiegała codziennie do pracy.

Złośliwy pisał donosy. Donosy do prasy na homoseksualistów za sianie zgorzienia, na źle wychowaną młodzież, na HIV i AIDS, na rozwiązłość, na kolejki w aptece, przeterminowaną kaszę w supermarkecie, na sąsiada, co czasami wracał zbyt późno i mocował się z drzwiami od windy, które notorycznie się zacinają. Donosy na policję dotyczyły sąsiadów palących na balkonie, parkujących krzywo samochody i wynoszących zbyt późno śmieci. Korespondencja do urzędu skarbowego była liczona nie w dziesiątkach, ale w setkach donosów. Dotyczyła nowego samochodu Jacka i Kaśki, wczasów w Egipcie Justyny i Radka, nowego telewizora plazmowego pana Szymona i futra z norek Joasi, które zainteresowana kupiła w lumpeksie na wagę.

Swoim zachowaniem przekroczył wszelkie granice i nasza cierpliwość się skończyła. Mieszkańcy mojej klatki zebrali się w

suszarni i ustalili jak nauczyć złośliwego życia w grupie, bo jak na razie, to marnie mu wychodziło. Naprzeciwko upierdliwego sąsiada mieszkali Jacek z Kasią. Mieszkanie odziedziczyli po babci Jacka i powoli przeprowadzali mały remont. Właśnie zamierzali wstawić nowe drzwi i to nasunęło nam wspólny pomysł.

Nazajutrz z ich mieszkania zaczęły dobiegać odgłosy karczemnej awantury, które sprowokowały złośliwego do nasłuchu przy uchylonych drzwiach. Awantura natomiast przybierała na sile. Thuczenie szkła i kobiece wrzaski przerywał męski podniesiony głos ozdobiony przerywnikami, które należałoby wykropkować z tekstu. W pewnej chwili na klatce schodowej rozległ się potworny huk. Drzwi wypadły z futryny, a tuż za nimi w tumanach kurzu ukazał się upiornie wyglądający Jacek z tasakiem w zakrwawionych rękach. Złośliwy z wrażenia aż otworzył drzwi i już wykręcał numer policji. Jacek pociągnął łyk wódki z butelki i wyrzycał, że właśnie sprzątnął swoją żonę Kasię. Złośliwy zaczął nerwowo meldować o wszystkim dyżurnemu policji.

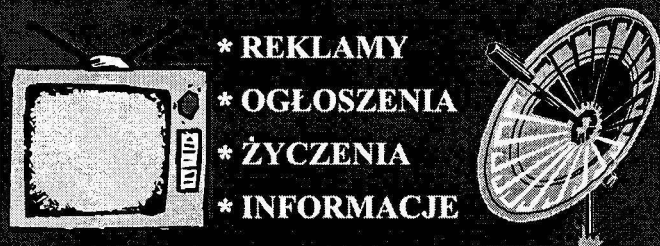
Nasza policja stanęła na wysokości zadania i pojawiła się po niespełna pięciu minutach. Wtargnęła energicznie do mieszkania zamordowanej Kasi. Oczom funkcjonariuszy ukazał się sielankowy obraz. Kasia i Jacek siedzieli w kuchni i spokojnie pili kawę. Spokojnie zaczęli odpowiadać na pytania policjantów. Tak, trochę hałasowali, bo remontują mieszkanie, drzwi zdemontowali i czekają na fachowców z nowymi na wymianę. Jacek nikogo nie zabił, a krew na jego rękach to czerwona farba, bo na taki kolor właśnie pomalowali korytarz i dzisiaj robili małe poprawki. Nie tłukli naczyń, a szkło pochodzi ze słoików, które wypadły z szafki kuchennej i się potłukły. Jacek nic nie pił. Bo jest abstynentem i może to udowodnić dmuchając w balonik. Kasia nie wołała o pomoc i w ogóle to nie rozumieją, dlaczego sąsiad tak zareagował.

Całe zamieszanie skończyło się dla złośliwego bardzo nieprzyjemnie. Musiał solidnie się tłumaczyć, chyba nawet miał sprawę, ale nasz podstęp poskutkował. Złośliwy stał się trochę spokojniejszy, ale przestał się do nas odzywać. Czekamy, kiedy nie wytrzyma i zacznie znowu nas nękać, bo zmienić ludzkie nawyki jest bardzo trudno. Mamy jednak nadzieję, że nam się to uda.

Zbuntowana żona

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE

Zdjęcia na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. i K. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szalata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Nowy klub

Ożywia się życie klubowe w Międzyrzecz. W miejsce Klubu Olimpijczyka, którego szyld znikł ostatnimi czasy ze ściany bloku na

Osiedlu Centrum, powołany został Klub Japończyka. Podczas inauguracyjnego zebrania członkowie klubu z zainteresowaniem wysłuchali referatu delegata poznańskiego oddziału organizacji, Pana Tokuro Pyro, który poinformował zebranych m.in. o tym, że Kumamoto to nie epitet odpowiadający prezydenckiemu "wykształciuchowi", tylko nazwa prefektury na wyspie Kiusiu, a ikebana - choć można ją wykonać w dzbanku - nie nadaje się do picia. Równie interesujące było wystąpienie Pana Isoroku Gnysia, który przedstawił efekty swoich badań, z których wynika, że zupy pomidorowej z ryżem nie da się niestety jeść pałeczkami. Co do flaków badania trwają. Spotkanie zakończyła degustacja gąsiora sake przyniesionego przez Pana Eisaku Dębusia, po której klubowicze pożegnawszy się donośnym "Banzai!!!" rozeszli się do domów, aby uderzyć w kimono.

Niedorzecznik

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
im. zesłańców Sybiru



Bobowicko, ul. Międzyrzecka 7 a
66-300 Międzyrzecz
tel. 0957413218

Strona: www.zsr-bobowicko.miedzyrzecz.pl

e-mail : zsr-

bobowicko@miedzyrzecz.pl

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru
w Bobowicku ogłasza nabór na rok szkolny 2008/2009

oły dla młodzieży na podbudowie gimnazjum

Technikum Rolnicze / specjalność agroturystyka/ (4 lata)

Technikum Agrobiznesu / spec. finanse i bankowość w agrobiznesie/(4 lata)

Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego / spec. usługi hotelarsko - turystyczne / (4 lata)

Technikum Architektury Krajobrazu (4 lata)

adnicze Szkoły Zawodowe na podbudowie gimnazjum

zasadnicza Szkoła Zawodowa (3 lata)

awód : rolnik i ogrodnik

oły dla dorosłych (zaoczne)

technikum Uzupełniające na podbudowie szkoły zasadniczej (3 lata)

technik rolnik

technik żywności i gospodarstwa domowego

szkoła Policealna na podbudowie szkoły średniej (2 lata)

technik agrobiznesu

Na czas nauki szkoła wydaje zaświadczenia do ZUS, KRUS i WKU.

W cyklu kształcenia proponujemy:

- zagraniczne praktyki zawodowe
- szkolenie kierowców kat. „B” i „T”
- naukę języków obcych
- kawiarenka internetowa

- możliwość korzystania z sali gimnastycznej, kąpieliska, przystani i siłowni

- w ramach zajęć pozalekcyjnych polecamy koła zainteresowań:

naukę jazdy konnej, chór i zespół muzyczny, sekcja tenisa stołowego, piłka siatkowa,
Szkoła dysponuje internatem

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLowe

ORMEB
MEBLE
Orlik

AIG
sprzedaż na
raty

Syigma Bank
POLSKA

ulica Poznańska 106, Międzyrzecz
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl



Meble **VOX**



Bog
FRAN MEBLE

TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY

Andrzej Hunczak
tel 508 250 916

Grzegorz Paczkowski
tel 509 493 427



Rodzaj pojazdu: BUS, PLANDEKA
Ładunek: do 2ton.
Wysokość 2,4m
Szerokość 2,2m
Długość 4,5m

Zaufaj nam!!!

Firma USŁUGI BUDOWLANE "KOWALIK"



OFERUJE:

- Budowę domów jednorodzinnych "Pod klucz"
- Kompleksowe wykończenia wnętrz
- Wszelkiego rodzaju prace budowlane

KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ

DEKOR

Dawid Drabiński

66-300 Międzyrzecz ul. Łąkowa 20 c/5
tel. 0602 557 057

Wykonuję usługi w zakresie:

- układania glazury,
- montażu regipsów (klej, stelaż),
- dociepleń,
- układania paneli podłogowych,
- szpachlowania,
- malowania,
- montażu i wymiany drzwi oraz okien.



MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ ANDRZEJ MIELCZAREK

ul. Konstytucji 3-Maja 16

Tel. (095) 741 25 41

www.meblemielczarek.pl

WKRÓTCE OTWARCIE NOWEGO SALONU - Reymonta 4

Komplet „KARINA”

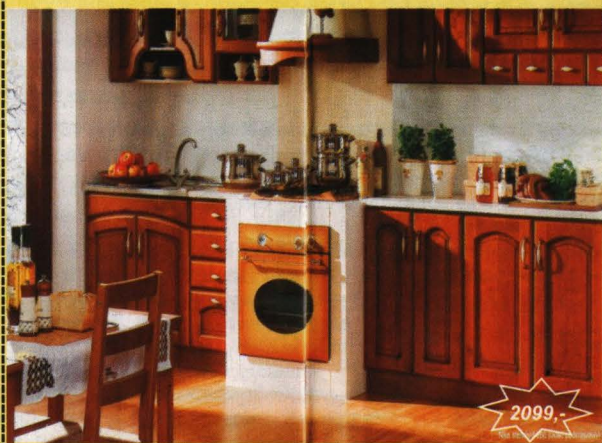


1319,-

OFERTA:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- ♦ Możliwość dowozu towaru
- szeroka gama kolorów
- profesjonalny montaż
- Meble na wymiar
- Mierzenie i projektowanie gratis

Kuchania „NIKA - MELOS” (Drewno)



2099,-

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



Komputery Telefony Serwis GSM

SimLock Zmiana języka Zmiana oprogramowania Naprawa



AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Sulęcín, ul. Kilińskiego 1A, tel: 95 755 23 90
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99